

Paradyskie Studia i Rozprawy
Tom III

PARADYŻ



Seria wydawnicza:
„Paradyskie Studia i Rozprawy”

Komitety naukowe:

prof. ordinario Gaetano Dammacco (Università degli Studi di Bari)
prof. straordinario Edmund Kowalski CSsR (Accademia Alfonsiana, Roma)
prof. zw. dr hab. Stanisław A. Porębski (UKSW, Warszawa)
ks. dr hab. prof. UO Rajmund Porada (UO, Opole)
prof. zw. dr hab. Reinhard Sprenger (Universität Paderborn)
prof. zw. dr hab. Wojciech Strzyżewski (UZ, Zielona Góra)
ks. dr hab. prof. US Grzegorz Wejman – (US, Szczecin)

Komitet redakcyjny:

ks. dr hab. prof. US Grzegorz Chojnacki – (US, Szczecin)
ks. dr Dariusz Mazurkiewicz – (US, Szczecin)

Recenzenci:

Ks. dr hab. prof. US Grzegorz Wejman – (US, Szczecin)
ks. dr hab. prof. UAM Bernard Kołodziej TChr – (UAM, Poznań)

Bożena Grabowska
Ks. Dariusz Śmierzchalski-Wachocz

Paradyż
Sanktuarium Matki Bożej
Wychowawczyni Powołań Kapłańskich

Poznań 2022

Adres redakcji:

Gościkowo 3
66-200 Świebodzin
grzegorz.chojnacki@usz.edu.pl
dariusz.mazurkiewicz@usz.edu.pl

ISBN: 978-83-7014-924-6

Wydawnictwo Pallottinum
60-950 Poznań, ul. Przybyszewskiego 30
tel. 61 862 07 69; 61 867 52 33
www.pallottinum.pl
e-mail: pallottinum@pallottinum.pl
Zam. 14/2022

Spis treści

Wstęp	7
Rozdział I – Sanktuaria diecezji zielonogórsko-gorzowskiej	10
Rozdział II - Święty Bernard i zakon cystersów. Paradyż	26
1. Święty Bernard z Clairvaux – piewca Matki Bożej, reformator zakonu i duchowy przywódca Europy	26
2. Zakon cystersów w Europie i na świecie	34
3. Cystersi w Polsce	44
4. Paradyż	50
4.1. Opactwo cysterskie	50
4.2. Okres seminarium nauczycielskiego i dalsze losy byłego opactwa ..	55
Rozdział III - Obraz Matki Bożej Paradyjskiej – dzieło sztuki	60
Rozdział IV - Duszpasterstwo powołaniowe w Kościele (zielonogórsko)-gorzowskim 1945–2021	72
Zakończenie	107
Bibliografia	111
Ilustracje	120

Wstęp

Posługa, do której Chrystus powołuje kapłanów, zawsze wymagała od nich odwagi wobec zewnętrznych przeciwności, całkowitego zawierzenia i zaufania Mistrzowi z Nazaretu, modlitwy, dawania świadectwa, ofiary, a także twórczego poszukiwania sposobów, jakimi najlepiej głosić orędzie Bożego Królestwa.

Tak było zawsze od początku istnienia Kościoła. Nie inaczej jest dzisiaj w XXI wieku. Czasy, w jakich żyjemy, nie są może zbyt łatwe dla wypełniania posługi kapłańskiej, ale nie są też wyjątkowo trudne, np. w porównaniu z okresami najazdów barbarzyńców czy różnego rodzaju rewolucji, które niszczyły zewnętrzne struktury Kościoła i uniemożliwiały sprawowanie funkcji kapłańskich. Co prawda i dziś są kraje na świecie, gdzie Kościół nadal jest prześladowany (zwłaszcza w krajach muzułmańskich). Wszelkie prześladowania są okazją do dawania świadectwa przez chrześcijan i są ziarnem, z którego wyrasta Kościół jeszcze piękniejszy i świętszy.

Kapłan jest powołany do tego, aby niezależnie od zewnętrznych okoliczności towarzyszyć wiernym w ich drodze do Domu Ojca, aby dzielić ich radości, smutki, problemy i krzyże. Musi być świadomy trudności, jakie spotyka na swej drodze, ale i znaków nadziei, które towarzyszą naszej wędrówce do Niebieskiej Ojczyzny.

Powołanie kapłańskie jest najwspanialszym i najbardziej zaszczytnym powołaniem, jakim może zostać obdarowany przez Boga człowiek. Misja bycia „Heroldem Najwyższego Króla”, jak to zostało objawione św. Franciszkowi, jest powołaniem wyjątkowym. Polega ona bowiem na zaangażowaniu całego kapłańskiego życia w to co najważniejsze: w głoszenie chwały Bożej i w troskę o zbawienie wieczne każdego człowieka. Żaden artysta, uczony, twórca, polityk, władca, multimilioner nie może się poszczycić wznioślejszym powołaniem. Bo powołanie to jest karmieniem ludzi samym Bogiem: zarówno poprzez zasiewanie Słowa Bożego w ludzkich sercach, jak i poprzez karmienie ludzi Ciałem Chrystusa, który zstępuje na ziemię właśnie przez posługę kapłana. Kapłan sprawując sakramenty poświęca całe swoje życie dziełu uświęcania człowieka, dziełu jego pojednania z Bogiem, pomagania mu w drodze do Królestwa Niebieskiego.

Ta wielka godność powołania kapłańskiego jest niewątpliwie podstawowym źródłem nadziei i siły w posłudze kapłańskiej. Kapłan wie, że jest „potrzebny” Chrystusowi – by kontynuować Jego misję: być Jego rękami, głosem i sercem, i jest także potrzebny ludziom – by im służyć. I to poczucie „bycia potrzebnym innym” jest chyba największym znakiem nadziei w kapłańskim życiu.

Także współczesny świat daje kapłanowi wiele powodów do entuzjazmu, optymizmu i radości. Łatwo zauważyć, że wielu współczesnych ludzi, często po bolesnych doświadczeniach egzystencjalnych, szuka Boga. To doświadczenie ludzkiego „głodu Boga” daje kapłanowi motywację do pracy i wysiłku.

Niewątpliwie ważnym czynnikiem wspomagającym kapłana w jego posłudze jest życzliwość ludzka, zwłaszcza parafian, wśród których żyje, ich modlitwa, drobne gesty przyjaźni, które sprawiają, że każdy dzień kapłańskiej posługi rozpoczyna się z radością, uśmiechem i optymizmem.

Innym znakiem nadziei jest międzyludzkie poczucie solidarności, które ujawnia się zwłaszcza w chwilach nieszczęść innych ludzi. Wsparcie finansowe, jakie uzyskuje się ze zbiórek na misje czy na pomoc ludziom dotkniętym jakimś kataklizmem, pokazuje, że w ludziach znajdują się olbrzymie pokłady dobra, że ludzie są dobrzy i chcą być dobrzy. W oparciu o to dobro kapłan może zdziałać wiele dla Królestwa Bożego, o ile będzie umiał właściwie ukierunkować tę dobroć ludzi.

Innym jeszcze znakiem nadziei są liczne ruchy i wspólnoty odnowy życia chrześcijańskiego w Kościele. Jest ich coraz więcej. One potrzebują kapłana, aby im służył i wskazywał drogę. Ludzie, zwłaszcza młodzi, pragną tworzyć żywy Kościół. Szukają nowych form modlitwy, szukają duchowych kierowników, szukają wśród kapłanów autorytetów.

Znakiem nadziei jest również to, że przed kapłanem pojawiają się nowe formy ewangelizacji. Oprócz tradycyjnych sposobów duszpasterstwa w kościele i w klasie szkolnej, coraz ważniejsze stają się duszpasterstwo małych grup. Pojawiły się też już od dłuższego czasu formy apostołatu przez media (zwłaszcza radio, a obecnie coraz bardziej – Internet). Są księża, którzy świadomie prowadzą strony internetowe i codziennie poświęcają określoną ilość czasu, aby odpowiadać drogą elektroniczną na pytania i problemy wiernych – zwłaszcza ludzi młodych¹.

W diecezji zielonogórsko-gorzowskiej bp Tadeusz Lityński ustanowił nowe sanktuarium Matki Bożej Wychowawczyni Powołań Kapłańskich. Znajduje się ono w kościele rektoralnym Wyższego Seminarium Duchownego w Gościkowie-Paradyżu. – Powołując do życia nowe sanktuarium chcę prosić, aby było to miejsce szczególnej modlitwy za kapłanów oraz o nowe powołania kapłańskie i zakonne, a także za wszystkich powołanych do służby w Kościele – napisał biskup zielonogórsko-gorzowski w specjalnym komunikacie do wiernych.

Wybór miejsca na nowe sanktuarium nie jest przypadkowy. W miejscu, gdzie od ponad 70 lat formują się kapłani diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, znajdu-

¹ G. Bartosik, *Maryja, Matka i wzór dla kapłanów XXI wieku*, http://ptm.rel.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=37:maryja-matka-i-wzor-dla-kaplanow-xxi-wieku&catid=10&Itemid=134 [dostęp 20.10.2021].

je się obraz Matki Bożej Paradyckiej. Jak zauważa bp Lityński: „to tutaj także podczas modlitwy przed obrazem Matki Bożej Paradyckiej rodziły się nowe powołania, a kapłani przeżywający kryzysy powierzali swoją posługę opiece Maryi i zostawali wysłuchani”. I dodaje: „Pragnę, abyśmy w tym miejscu dalej prosili naszą Matkę o orędownictwo za powołanymi w naszej diecezji. Jest to ważne szczególnie w obliczu kryzysu powołań, który dotyka nasze wspólnoty i niesie zagrożenie, że w przyszłości w wielu parafiach zabraknie duszpasterzy”.

Obraz Madonny z Dzieciątkiem, która nosi miano Ozdoby Paradyża, pochodzi z 1650 r., z Bolonii, gdzie namalował go nieznany malarz na prośbę pierwszego paradyckiego opata komendatoryjnego Zygmunta Czyżewskiego. Później obraz trafił do Paradyża i od tamtej pory wierni pielgrzymują tutaj ze swoimi intencjami.

Sanktuarium ustanowiono 15 sierpnia 2020 r. podczas uroczystej Mszy świętej. Kościół w Paradyżu, jak czytamy w dekreście, cechuje „żywy i trwający od bardzo długiego już czasu kult Matki Bożej” i stale wzrasta tu liczba pielgrzymów².

² Powstało nowe sanktuarium – Matki Bożej Wychowawczyni Powołań Kapłańskich, <http://archwva.pl/wiadomosci/powstalo-nowe-sanktuarium-matki-bozej-wychowawczyni-powolan-kaplanskich> [dostęp 18.10.2021].

Rozdział I

Sanktuaria diecezji zielonogórsko-gorzowskiej

Diecezja zielonogórsko-gorzowska łączy różnorodne historyczne tradycje miejscowego Kościoła. Większą część diecezji zajmuje Ziemia Lubuska, na terytorium której początki kościelnej administracji powiązane są z diecezją lubuską, istniejącą od 1125 do 1598 roku³, choć według Jana Długosza ich geneza sięga początków chrześcijaństwa w Polsce⁴.

Diecezja lubuska, obejmująca po prawej stronie Odry cztery dekanaty (w Rzepinie, Ośnie Lubuskim, Kostrzynie i Sulęcinnie), której głównymi patronami byli św. Wojciech i Matka Boża, posiadała oczywiście własne sanktuarium maryjne, będące jednym z najstarszych w Polsce. Lokalizuje się je we wsi Górzycy⁵, która przez pewien czas była nawet stolicą diecezji. Lecz było to w tak odległych czasach, iż nie tylko nie wiadomo dokładnie, gdzie znajdowała się jej katedra, ale także jak wyglądał maryjny wizerunek, który był w niej czczony. Z rozproszonych wielu źródeł wyłania się jedynie jego ogólny opis⁶, z którego wynika, że był to wykonany z marmuru posążek przeniesiony z pobliskiego Pamięcina. Oprócz kamiennej figurki w użyciu była też jej drewniana kopia, a także bliżej nieokreślone przedstawienie wykonane w srebrze⁷, które zostało dostarczone Janowi z Kostrzyna po zniszczeniu w nocy z 14 na 15 czerwca 1551 r. górzycyckiego sanktuarium wraz z podobizną Madonny. Krótco potem,

³ Bibliografia przedmiotu: A. Weiss, *Stan badań nad dziejami diecezji lubuskiej*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 28 (1974), s. 19-40.

⁴ J. Długosz, *Senioris canonici Cracoviensis Opera omnia*, red. A. Przezdziecki, t. 2-14, Kraków 1878-1887 (t. 2-6 z tyt. „Dzieła wszystkie” zawierają: *Dziejów polskich ksiąg dwanaście* w przekł. K. Mecherzyńskiego; t. 7-9 *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*; t. 10-14 *Historiae Polonicae libri XII*), t. 3-4; B. Grabowska, *Początki chrześcijaństwa na Ziemi Lubuskiej według Jana Długosza*, „Colloquia Lubuskie”, (2017), s. 73-78. Pierwszym tytularnym biskupem lubuskim według Długosza miał być Jacynt (Jacinctus), kolejnym Wawrzyniec, a katedrę w Lubuszu poświęcono św. Janowi Ewangelście.

⁵ P. Grabowski, *Dzieje średniowiecznego sanktuarium Matki Bożej w Górzycy, na tle wybranych wydarzeń historycznych*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne”, 17 (2018) 1, s. 35-52.

⁶ B. Grabowska, *Zaginiony wizerunek Matki Boskiej z Górzycy, próba ustalenia typu ikonograficznego*, „Colloquia Lubuskie”, 2011, s. 36-41, il. 13.

⁷ Prawdopodobnie była to srebrna sukienka lub srebrne wota, za: B. Dratwa, *Górzycy Odrzańska – dawna stolica diecezji lubuskiej*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne”, 24 (1980) 11-12, s. 265-269.

w 1556 r., kandydat na biskupa lubuskiego Joachim Fryderyk przeszedł na luteranizm, kapitułę rozpadła i ostatecznie zlikwidowano diecezję, a jej dobra sekularyzowano. Miejsce kultu w Górzycy przestało funkcjonować, przez wieki stało zrujnowane, lecz pamięć o nim przetrwała, mimo że jego resztki ostatecznie zmiotły z ziemi w 1758 r. wojska Rosjan podczas bitwy pod Sarbinowem⁸.

Po wielu wiekach, gdy do Górzycy po 1945 r. powrócili katolicy, zastali zniszczony kościół. Jego odbudowy podjął się w 1976 r. ówczesny proboszcz Jan Wójtowicz. Wysiłek ten docenił biskup diecezji gorzowskiej Wilhelm Pluta, podczas wizytacji porównując nowo powstającą budowlę do górzycznego sanktuarium⁹. W 1978 r. także bp Paweł Socha dokonał podobnej paraleli podczas pielgrzymki maturzystów na Jasnej Górze¹⁰. Niejako w kontynuacji tego wątku 9 października tego samego roku kuria diecezjalna powiadomiła administratora parafii w Górzycy o pozwoleniu władz państwowych na odbudowę „kolegiaty”, jak nazywano oficjalnie kościół w Górzycy. Zwieńczeniem tej idei było wspomnienie bpa Wilhelma Pluty o istniejącym tu sanktuarium podczas konsekracji kościoła 10 października 1982 roku. Obecnie Górzycą znów jest celem pielgrzymek. W latach 80. XX w. były one organizowane nieregularnie, lecz od 2010 r. odbywają się corocznie, w intencji zadośćuczynienia za zniszczenie sanktuarium przed wiekami oraz w ekspiacji za znieważenia Najświętszej Maryi Panny.

Teren dawnej diecezji lubuskiej w XVI w. został wchłonięty przez Brandenburgię, która potem stała się częścią królestwa Prus¹¹. Natomiast zachodnie i południowe obrzeża diecezji zielonogórsko-gorzowskiej niegdyś znajdowały się w granicach Wielkopolski oraz Śląska, więc odpowiednio przynależały do diecezji poznańskiej, wrocławskiej i w zależności od okresu historycznego: do I Rzeczypospolitej, Monarchii Habsburgów i królestwa Prus. W czasach Prowincji Śląskiej (po 1742) biskupstwo wrocławskie podzielono na 10 komisaratów, z których komisarjat głogowski obejmujący 12 archiprezbiteratów (Cottbus, Kożuchów, Głogów, Góra, Grodowiec, Neuzelle, Żagań, Sława, Świebodzin, Zielona Góra, Żary i Szprotawa) prawie w całości mieści się w dzisiejszej diecezji zielonogórsko-gorzowskiej.

⁸ M. Golemski, *Górzycą – udokumentowane impresje z przeszłości miejscowości, której mogłoby pozazdrościć niejedno miasto*, [w:] *Gmina Górzycą – prahistoria – historia – współczesność*, red. M. Golemski, Górzycą 2013, s. 77.

⁹ P. Grabowski, *Dzieje średniowiecznego sanktuarium*, dz. cyt., s. 50.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Więcej o organizacji Kościoła w Brandenburgii: G. Wejman, *Kościół katolicki na ziemi lubuskiej 1124-2010. Zarys problemu*, [w:] *Kościół na środkowym Nadodrzu, historia i postacie*, red. G. Chojnacki, Zielona Góra 2011, s. 9-56.

Istotna modyfikacja stanu rzeczy nastąpiła po I wojnie światowej¹², gdy Polska wróciła na mapę Europy. Mimo zabiegów dyplomatycznych i krwawych walk w powstaniach wielkopolskim, trzech śląskich oraz w wojnie polsko-bolszewickiej, do Polski nie powróciły wszystkie ziemie zachodnie, utracone w wyniku rozbiorów. Na zachodzie kraju, po stronie niemieckiej, pozostał wąski pas ziem ciągnący się od Lęborka przez Człuchów, Piłę, Międzyrzecz, Babimost do Wschowy. Jurysdykcję kościelną na tych terenach sprawowały diecezje poznańska (dla dekanatów Piła, Wschowa, Babimost, Wałcz i Pszczew) i chełmińska, lecz bullą papieską Piusa XI z 1 maja 1923 r. dla tego skrawka ziem powołano najpierw administrację apostolską z siedzibą w Tucznie, a od 1926 r. w Pile, którą po podpisaniu konkordatu z Prusami w 1929 r. przekształcono w Wolną Prałaturę w Pile (niem. Freie Pralatur Schneidemühl). W tym samym czasie utworzono m.in. dla ziem północnych po prawej stronie Odry diecezję berlińską, obejmującą tereny aż do Słupska, co zatwierdziła bulla papieża Piusa XI *Pastoralis officii nostri cura* z 31 lipca 1930 roku.

Zmiany granic po 1945 r. znalazły swoje odzwierciedlenie w organizacji Kościoła. Przede wszystkim po polskiej stronie znalazły się 4 dekanaty prałatury pilskiej (Babimost, Piła, Pszczew i Wschowa) i 4 dekanaty archidiecezji wrocławskiej (Świebodzin, Zielona Góra, Rzepin i Strzelce Krajeńskie). W rezultacie 14 sierpnia kard. August Hlond, na mocy specjalnych uprawnień nadanych mu przez Stolicę Apostolską, powołał administrację apostolską z siedzibą w Gorzowie Wlkp. i mianował jej administratorem ks. dra Edmunda Nowickiego z archidiecezji poznańskiej, którego ingres do katedry gorzowskiej nastąpił 28 października. Objął on zarządem ogromny obszar 44 836 km², rozciągający się od Zielonej Góry po Słupsk i Lębork, oraz od Szczecina i Świnoujścia po Babimost, Wschowę i Głogów. Kolejne zmiany nastąpiły w 1972 roku. Papież Paweł VI bullą *Episcoporum Poloniae coetus* podzielił administrację apostolską w Gorzowie Wlkp. na trzy nowe diecezje: szczecińsko-kamieńską z siedzibą w Szczecinie, koszalińsko-kołobrzeską z siedzibą w Koszalinie i gorzowską z siedzibą w Gorzowie Wlkp., którą powiększono o tereny na południe od Nowej Soli. Nowa diecezja gorzowska została włączona do Metropolii Wrocławskiej, a jej rządcą mianowano bpa Wilhelma Plutę. Ostatnia reorganizacja nastąpiła w 1992 roku. Bullą *Totus Tuus Poloniae populus* papież Jan Paweł II przeniósł stolicę diecezji z Gorzowa Wlkp. do Zielonej Góry i zmienił nazwę z diecezji gorzowskiej na zielonogórsko-gorzowską, jednocześnie odrywając Piłę i włączając ją do diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej.

Tak trudne dzieje sprawiły, iż historyczne sanktuaria maryjne znajdują się w tych częściach diecezji, które posiadają nieprzerwanie tradycję katolicką,

¹² O przemianach i modyfikacjach terytorium zajmowanego przez obecną diecezję zielonogórsko-gorzowską za: G. Wejman, *Kościół katolicki na ziemi lubuskiej*, dz. cyt., s. 14.

podczas gdy z oczywistych powodów, poza pamięcią o sanktuarium w Górzycy, nie ma ich na obszarze objętym niegdyś przez protestancką Brandenburgię.

Główne sanktuarium maryjne po 1945 r. ustanowiono w Rokitnie¹³, wsi od 1378 r. zapisanej przez jej ówczesnego właściciela, Mikołaja z Bytnia, opactwu cystersów z Zemska (potem Bledzewa), w zamian za wsie klasztorne Muchocin i Radgoszcz. Kościół w Rokitnie istniał już w XV wieku. Była to prawdopodobnie drewniana budowla, zastąpiona także drewnianą, wzniesioną za kolejnych opatów: Stanisława Dembińskiego (1571-1641) i Teodora Pawłowskiego (?-1660) i konsekrowaną przez sufragana Macieja Kurskiego (?-1681) w 1669 roku. W 1707 r. na wzniesieniu w pobliżu wsi opat Józef Gurowski (1667-1718) rozpoczął budowę nowej, murowanej świątyni, przeznaczonej do ekspozycji obrazu Matki Bożej, darowanego przez Kazimierza Jana Opalińskiego (?-1693), który ten otrzymał drogą spadku po swojej matce, Katarzynie z Leszczyńskich Opalińskiej. Wizerunek, dotąd przechowywany w kościele bledzewskim, zasłynął cudami, przez co stał się celem pielgrzymek i w 1669 r. opat zdecydował o przeniesieniu obrazu do Rokitna. Tam w krótkim czasie, niespełna roku, przybyło tak wielu świadków otrzymanych cudów, że biskup poznański (a wcześniej opat cystersów w Gościkowie-Paradyżu) Stefan Wierzbowski (1619-1687) powołał w 1670 r. specjalną komisję dla zbadania sprawy. Pierwszą osobą, która stawiała się przed nią, był opat Opaliński. Relacje jego i wszystkich innych zapisał ks. Jan Kazimierz Stecewicz, dziekan zbąski, doktor teologii, jeden z członków powołanego przez bpa Wierzbowskiego gremium teologów diecezjalnych, które miało zapoznać się z naturą nadzwyczajnych zjawisk związanych z obrazem Maryi z Rokitna.

Sława uzdrowień za jego pośrednictwem dotarła aż na dwór królewski i w 1671 r. ikonę zapragnął zobaczyć król Michał Korybut Wiśniowiecki, więc na kilka miesięcy obraz został przewieziony do Warszawy, na dwór królewski, a następnie odbył z królem podróż do Lublina, gdzie pokazany w obozie konfederatów uśmierzył rokosz stronnictwa malkontentów, grożących królowi detronizacją¹⁴. Po podpisaniu pokoju w tym samym roku obraz powrócił z honorami do Rokitna. Na pamiątkę pojednania władca zawiesił na nim królewskiego orła oraz ozdobił skronie Madonny koroną podtrzymywaną przez anioły i klejnotem, którym było regalium z białym orłem i napisem: „Da pacem Domine in die-

¹³ P. Widawski, *Wiadomość historyczno-chronologiczna o fundacji klasztorów w Nowym Dobrzelugu, w Zemsku i Bledzewie, XX Cystersów*, „Archiwum Teologiczne” 1 (1836), s. 472-505; tenże, *Kościół i klasztor księży cystersów w Bledzewie*, „Przyjaciel Ludu” 10 (1843) 12, s. 49-56.

¹⁴ B. Grabowska, *Peregrynacja Matki Bożej Rokitniańskiej na dwór królewski w Warszawie, przyczynek do dziejów obrazu*, „Adhibenda. Rocznik Archiwum Diecezjalnego w Zielonej Górze” 4 (2017), s. 19-30.

bus nostris” (Daj, Panie, pokój dniom naszym)¹⁵. Opis i wygląd obrazu zawiera księga cudów spisana przez ks. Jana Kazimierza Stecewicza¹⁶. Rozgłos po wyprawie i wielość cudów związanych z obrazem sprawiły, że powstały jego liczne kopie, na których Maryję malowano z białym, królewskim orłem na piersi, w królewskiej koronie i sukience, co umacniało poczucie przynależności spoglądających nań pielgrzymów z państwem polskim. Największą sławę zyskała kopia znajdująca się od roku 1852 w Licheniu, na której Matka Boża z białym orłem jest czczona jako Bolesna Królowa Polski.

Po tym, gdy w latach 1810-1840 rząd pruski skasował opactwa cysterskie, a zakonnicy z Bledzewa musieli opuścić sanktuarium i ruch pielgrzymkowy zmalał z powodu restrykcji władz, sanktuarium w Rokitnie pozostało bastionem polskości¹⁷. Coroczny odpust nazwano „polskim odpustem”, a nawet wtedy, gdy Rokitno po pokoju westfalskim pozostało w granicach Niemiec, nie zapomniano w nim o Rzeczypospolitej i aż do 1941 r. Ewangelia w kościele rokitniańskim czytana była w języku polskim. Zabroniły tego władze okupacyjne dopiero podczas ostatniej wojny. O Polsce przypominał biały orzeł na piersi Madonny, który nigdy nie został zdjęty z wizerunku, tylko w czasie największych zagrożeń bywał przykrywany czerwoną kokardą. Trzeba jednak zaznaczyć, iż mimo wyraźnie zaznaczanej polskości miejsca, do sanktuarium przybywali pielgrzymi zarówno niemieccy jak i polscy, przez co Rokitno prawdziwie stało się siedzibą Matki Bożej Pojednania, jak głosił jeden z tytułów cudownego wizerunku.

W październiku 1947 r. kościół w Rokitnie odwiedził Prymas Polski kardynał August Hlond, który wcześniej, 19 marca, uczynił Matkę Bożą Rokitniańską Królową Polski Ziem Odzyskanych, ustanawiając jej święto na dzień 15 sierpnia.

Po wielu latach kultu maryjnego postanowiono doprowadzić do koronacji cudownego obrazu. Przygotowania rozpoczęły się w 1987 roku. Wówczas 22 kwietnia zawieziono korony do Watykanu i poświęcił je papież Jan Paweł II. Dwa lata później aktu koronacji dokonał Prymas Polski kard. Józef Glemp. 18 czerwca 1989 r. w tej uroczystości wziął udział cały Episkopat, który zebrał się wcześniej na konferencji plenarnej w Paradyżu. Papież Jan Paweł II,

¹⁵ W 1671 r. na powitanie cudownego obrazu Matki Bożej powracającego z Warszawy, przy drodze do Lubikowa wzniesiono drewnianą kapliczkę, którą w 1758 r. zastąpiono murowaną, z fundacji opata Michała Józefa Loka. Skromna barokowa budowla odznacza się bryłą nakrytą dwuspadowym dachem o elewacjach rozcłonkowanych pilastrami, na których wspiera się gzyms, ponad wejściem przerwany i o wyniesionych odcinkach z niszami pomiędzy.

¹⁶ J. K. Stecewicz, *Skarb nieprzebrany dobrodziejstw boskich. Obraz Cudowny NMP Rokitnickiej w opactwie bledzewskim*, Poznań 1672, red. A. Sapieha, [tł. fragm. łac. J. Roman; komentarz hist. M. Kołodziej; rozważania końcowe Z. Cieszkowski]; Gorzów Wielkopolski 2014; J. Zysnarski, *Madonna z Rokitna*, Gorzów Wlkp. 1997.

¹⁷ D. Śmierchalski-Wachocz, *Matka Boża Obozowa. Geneza i rozwój kultu obrazu MB Rokitniańskiej*, [w:] *Kościół na środkowym Nadodrzu. Historia i postacie*, red. G. Chojnacki, Zielona Góra 2011, s. 24-26.

wyrażając zgodę na koronację obrazu, przekazał sanktuarium wota: złotą różę i srebrny różaniec. Od tego czasu ruch pielgrzymkowy wzmógł się jeszcze bardziej. W 2002 r. kościół w Rokitnie otrzymał tytuł Bazyliki Mniejszej. Następnie watykańska Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w dekrete nr 486/16 z 24 kwietnia 2017 r. ustanowiła dzień koronacji obrazu – 18 czerwca – Uroczystością ku czci Matki Bożej Rokitniańskiej, głównej Patronki diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. W roku 2017 wydarzenie to zgromadziło kilkanaście tysięcy wiernych, a uroczystej sumie odpustowej przewodniczył prefekt Kongregacji Nauki Wiary – kard. Gerhard Müller. Przypadające na 2018 r. obchody 100-lecia Niepodległości Polski, które w rokitniańskim sanktuarium były celebrowane w wymiarze diecezjalnym i wojewódzkim, wpisały się w Rok Jubileuszowy 350-lecia sanktuarium i 30-lecia koronacji Cudownego Obrazu, który trwał od 18 czerwca 2018 do 18 czerwca 2019 roku. Biskup diecezjalny Tadeusz Lityński wydał z tej okazji specjalny dekret i wystarał się u Penitencjarii Apostolskiej o specjalny odpust papieża Franciszka na ten szczególny czas.

Powyższe wydarzenia wskazują, iż od 1945 r. do czasów obecnych sanktuarium stanowi centrum życia duchowego tutejszego Kościoła. Obecnie do Rokitna przybywa rocznie blisko 400 tysięcy pątników. Oprócz sanktuarium na pielgrzymów czeka Kalwaria – Droga Krzyżowa rozciągająca się na przestrzeni kilkunastu hektarów wśród łąk, pól i malowniczych wzgórz, wśród których wzniesiono 32 kaplice. Budowa, rozpoczęta w roku 2000, jest cały czas kontynuowana. Nowoczesne w swojej formie stacje zaprojektowali Jolanta i Rafał Lisiakowie, a większość z nich, prócz trzech wykonanych przez Krzysztofa Kostrzewę, zdobią rzeźby Jacka Nowaka. Stacje poświęcił biskupi: Adam Dyczkowski, Paweł Socha, Stefan Regmunt i Andrzej Dzięga, a także kustosze sanktuarium. W ten sposób Rokitno z Matką Bożą Cierpliwie Słuchającą stało się ośrodkiem ponadregionalnym, a nawet krajowym. Wśród odwiedzających pielgrzymów nie brakowało i nie brakuje osób zasłużonych dla Polski, w gronie których można wymienić prezydenta RP prof. Lecha Kaczyńskiego, który odwiedził Rokitno 1 kwietnia 2009 r. i pozostawił wotum w postaci ryngrafu.

Wśród łask otrzymanych za przyczyną Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej najczęściej wymieniane są uzdrowienia fizyczne i duchowe: uwolnienie z nałogu czy wyproszenie potomstwa. W księdze wyłożonej w bazylice jest także coraz więcej podziękowań za łaskę pojednania, za ocalenie rodzin przed rozwodem lub za znalezienie pracy.

Niewątpliwie nie doszłoby do tych pożądanых wydarzeń, gdyby nie działania podjęte przez opata Kazimierza Jana Opalińskiego, który w 1677 r. utworzył w Rokitnie prepozyturę¹⁸. Kolejni opaci podjęli dzieło fundacji barokowego,

¹⁸ O powstaniu i organizacji sanktuarium w Rokitnie, zob. D. Śmierzchalski-Wachocz, *Matka Boża Obozowa. Geneza i rozwój kultu*, dz. cyt., s. 18-23.

murowanego kościoła. Na obecnej formie sanktuarium szczególnie zaważyły decyzje opata Józefa Michała Górczyńskiego (1672-1747), który w 1742 r. przeniósł lokalizację budowanej świątyni rokitniańskiej na sztucznie usypane wzgórze pośrodku wsi. Rozpoczętą, lecz niszczącą i niedokończoną, budowlę wtedy rozebrano, po czym opat Górczyński podpisał kontrakt z architektem Karolem Marcinem Frantzem Młodszym¹⁹. Prace kontynuował następny opat Maciej Michał Poraj Konarzewski (1707-1756), a dokończył w 1756 r. opat Michał Józef Loka (?-1762), który ufundował bogaty wystrój wnętrza, powierzając jego wykonanie rzeźbiarzowi Christianowi Grünewaldowi z Legnicy²⁰ i malarzowi Francesco Arculario²¹.

Dzisiaj możemy podziwiać wspaniałą architekturę kościoła, który stanowi oprawę cudownego wizerunku maryjnego. Świątynia jest trzynawową halą z dwuwieżową fasadą od południa i z trójbocznie zamkniętym prezbiterium od północy ujętym w zakrystię i kaplicę. Wnętrze nakryte jest sklepieniem żaglastym, pokrytym polichromią ze scenami z życia Najświętszej Maryi Panny oraz ze Starego i Nowego Testamentu. Elewacje zewnętrzne zdobi bogaty detal architektoniczny w postaci pilastrów, opasek okiennych, płycin podokiennych oraz kamiennych rzeźb, także autorstwa Christiana Grünewalda. Szczególnie reprezentatywna jest fasada główna, flankowana potężnymi wieżami z obeliskowymi hełmami, nadająca świątyni cechy baroku saksońskiego. W kryptach pod nawami bocznymi spoczywają opaci bledzewscy (m.in. opat Michał Józef Loka), prepozyci rokitniańscy oraz przedstawiciele miejscowej szlachty. Wypośażenie wnętrza składa się z jednorodnego zespołu rzeźbiarskiego utrzymanego w stylistyce barokowej z elementami rokokowymi, na który składa się ołtarz główny z obrazem Matki Bożej Rokitniańskiej, stalle, cztery ołtarze boczne,

¹⁹ W. Dalbor, *Grupa późnobarokowych budowli w Polsce i ich budowniczzy Karol Marcin Frantz*, „Prace Komisji Historii Sztuki PAU”, 9 (1948), s. 245-257; A. Baranowski, *Barokowe kościoły halowe w Wielkopolsce*, [w:] *Sztuka I poł. XVIII wieku. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Rzeszów, listopad 1978 r.*, Warszawa 1979, s. 171-196; W. Dalbor, *Związki Wielkopolski i Śląska w architekturze drugiej połowy wieku XVIII*, „Prace Komisji Historii Sztuki PAU”, 10 (1952), s. 33-60; B. Dratwa, *Dzieje Parafii w Rokitnie*, Konradowo 1981 [misp. w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu, sygn. II/25]; S. Wiliński, *Karol Marcin Frantz, architekt króla polskiego, budowniczym kościoła w Rokitnie*, „Przegląd Zachodni” 3 (1947) 11-12, s. 992-996; tenże, *Kontrakty architekta Karola Marcina Frantza z roku 1746*, „Sprawozdanie PTPN” (1947) 3-4, s. 189-190; J. Wrabec, „*Natione Svecus, sed incolatu Lignicensis*” – czyli o stanie i perspektywach badań nad działalnością Martina i Karla Martina Frantzów na Śląsku oraz w Polsce, [w:] *Po obu stronach Bałtyku. Wzajemne relacje między Skandynawią a Europą Środkową*, red. J. Harasimowicz, P. Oszczanowski, M. Wisłocki, Wrocław 2006, s. 185-201.

²⁰ B. Grabowska, *Paradyż albo raj utracony*, Gorzów Wlkp. 2010, s. 57-89.

²¹ A. Koziół, *Georg Wilhelm Neunhertz, czyli Francesco Arculario. O dekoracji freskowej w kościele pielgrzymkowym w Rokitnie i jej autorze*, „Lubuskie Materiały Konserwatorskie”, 11 (2014), s. 9-23.

ambona, sakramentarium, chrzcielnica i prospekt organowy. Świątynię otacza mur naśladujący fortyfikacje bastionowe z ozdobną bramą, do której prowadzą paradne schody.

Obraz Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej, jak brzmi tytuł Maryi czczonej w rokitniańskim wizerunku, został wykonany na lipowej desce techniką temperową. Postać Matki Bożej ujęto na nim *en trois quatre* do połowy, na złotym sztancowanym tle. Maryja o słodkiej, spokojnej twarzy z łagodnym półuśmiechem i spuszczoneymi oczami odziana jest w cynobrową suknię i błękitny płaszcz z żółtym podbiciem oraz w delikatny, przeźroczysty szal przykrywający włosy, wywinięty w delikatne fałdki wokół twarzy i na szyi. Postawa Maryi, lekko pochylonej w prawo, wyraża pełną akceptację, potwierdzoną Jej skupionym spojrzeniem, co uzewnętrznia stan Jej wewnętrznego zasłuchania, podkreślony odsłoniętym lewym uchem. Na odwrocie obrazu znajduje się napis o następującej treści: „Joannes Stawicki Rdn. Dno. Mathiae Dąbrowski archidiacono Kruszwicensi et praeposito Służowiensi in pignus amoris”. Wymieniony Maciej Dąbrowski²² był dostojnikiem diecezji włocławskiej. Archidiaconem kruszwickim został w 1597 r., a zrezygnował z tej funkcji w 1607 r., zatem można przypuszczać, iż obraz został wykonany mniej więcej w tym okresie, czyli w latach 1597-1607. Jan Stawicki nie występuje w dostępnych źródłach, a w herbarzach odnotowano kilka rodzin noszących to nazwisko, przynależnych do różnych rodów i pieczętujących się rozmaitymi herbami: Korczak, Leszczyc, Lubicz, Tępa Podkowa i Belina.

Pod względem ikonograficznym wyobrażenie Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej reprezentuje typ przedstawienia znany jako *Mater Purissima* lub Matka Boska z Pochyloną Głową. Wiąże się z nim opowieść o przypadkowo znalezionym około 1600 r. przez zakonnik-karmelitę z klasztoru karmelitów bosych w Rzymie (S. Maria della Scala in Trastevere) obrazie, który trafił do wiedeńskiego kościoła, a potem, w kopii, do klasztoru św. Urszuli w Landshut. Wizerunkowi rokitniańskiemu przypisywana jest proveniencja z pracowni malarza niderlandzkiego, lecz sztancowane, złote tło każe raczej szukać jego autora

²² Dziękuję Panu dr. hab. Radosławowi Biskupowi z UMK w Toruniu za udzielone informacje biograficzne o Macieju Dąbrowskim: „Dąbrowski, /Dambrowski/ Maciej, 1577 akolita. 1582 mistrz sztuk i dr filozofii. Pleban w Ostrowasie, później mniej więcej w latach 1594-1598 prepozyt w Służewie. 1582 był magistrem szkoły katedralnej w Włocławku. Z polecenia bpa kuj. Rozrażewskiego wizytował kościoły diecezji włocławskiej jako archidiacon kruszwicki. Kanonik kruszwicki f. Sławęcino, instalowany 18 kwietnia 1577 po rezygnacji Nińskiego, 1597 zostaje archidiaconem kruszwickim. 1600 ostatni raz w kapitule. Przed rokiem 1607 rezygnuje z archidiakonii kruszwickiej”, cyt. za: A. Fiutak, *Pralaci i kanonicy kruszwiccy* [Popowo Kościelne 1938-1939; msp. w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku]; S. Librowski, *Biskup Hieronim Rozrażewski jako humanista i mecenas*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 11 (1965), s. 213, przyp. 68.

w Europie Środkowej, na Spiszu, w Austrii lub też nawet w jednym z warsztatów Małopolski.

Znacznie starszym od przedstawienia rokitniańskiego jest czczona w Otyniu, w tamtejszym Sanktuarium Matki Bożej Królowej Pokoju, figurka Maryi, nazywana Matką Pokoju²³. Rzeźba pochodzi z Klenicy, skąd podczas „potopu szwedzkiego”, czyli w 1656 r. jezuici przenieśli ją do swego klasztoru w Otyniu dla ochrony przed profanacją ze strony protestanckich oddziałów szwedzkich. Jej kult nieprzerwanie trwa od – co najmniej – XV w., a jego początki są znane dzięki opracowaniu autorstwa Pawła Schlechty²⁴ z 1721 roku. Wyrazem czci do Matki Bożej był, po translokacji figurki, zwyczaj corocznej pielgrzymki z Otynia do Klenicy, trwający nieprzerwanie aż do 1918 roku. Po 1945 r. przejawy kultu uległy znacznemu osłabieniu, może dlatego, że w 1945 r., podczas akcji wysiedlania Niemców, ks. Otto Stephan z obawy przed grabieżą ze strony wojsk sowieckich nakazał zamurować figurkę w podziemiach zamku. W 1946 r. proboszcz ks. Antoni Lisak odnalazł figurę wraz z dokumentem potwierdzającym jej autentyczność, lecz dopiero w 1952 r. rzeźbę umieszczono w bocznym ołtarzu otyńskiego kościoła parafialnego pw. Podwyższenia Krzyża, bo okazały kościół jezuitów w Otyniu uległ zniszczeniu w wyniku pożaru. Dopiero po kilkudziesięciu latach nastąpiło ożywienie kultu, dlatego w 2005 r. bp Adam Dyczkowski ustanowił w Otyniu sanktuarium Matki Bożej Królowej Pokoju, z dniem odpustu ustalonym na 8 grudnia.

Czczony wizerunek Matki Bożej w Otyniu jest drewnianą i polichromowaną rzeźbą ukazującą ukoronowaną Madonnę stojącą na odwróconym półksiężycu z maską lunarną i trzymającą na lewym ramieniu Dzieciątka Jezus z owocem w rączce. Maryja, ubrana w tunikę i płaszcz o oszczędnym modelunku szat, z płytko ciętymi, niezbyt ostro załamanymi fałdami z pojedynczymi niewielkimi wgłębieniami oraz nieregularnymi załamaniami w dolnej partii sukni, datowana jest na przełom XIV i XV wieku. Niewykluczone, iż pierwotnie rzeźba

²³ H. Hoffmann, *Die Jesuiten in Deutsch-Wartenberg*, Schweidnitz 1931, B. Dratwa, *Kult Matki Boskiej Klenickiej XV-XVIII w.* [msp., Biblioteka KUL w Lublinie]; J. P. Majchrzak, *Na peryferiach historii*, Żagań 2005, s. 79-83; T. Wojter, *Matka Boża Klenicka – historia i teraźniejszość*, „Dzień za Dniem” 91 (2003), s. 5; M. Konopnicka, *Otyń w czasach jezuitów (1648-1787)*, [w:] *Otyń. Zarys dziejów*, red. T. Andrzejewski, Otyń 2010, s. 104-106; A. Siatecki, *Trzeci klucz do bramy. Rozmowy nieautoryzowane albo nieodbyte o przeszłości środkowego Nadodrza*, Zielona Góra 2011, s. 78-80.

²⁴ P. Schlecht, *Diva Kleinitzensis, sive Statua Virginis Deiparae Mariae, olim florente religione catholica In ducatu Silesiae Glogoviensi miraculis corusca, subinde dogmate acatholico omnia pietatis monumenta pessumdante, saeculo integro obscurata, demum revirescente fide orthodoxa recalescens In pago Kleinitz, Domini Wartenbergensis ad Ochlam nune vero In Oratorio Residentiae Societatis Jesu Wartenbergae prodigiis clara, publico cultui exposita, In lucem edita Anno a partu Virgineo, quo nata est lux mundi 1721.*

stanowiła centralną figurę trójosobowej grupy prezentacyjnej retabulum szafiatego, zapewne także utrzymanego w gotyckim stylu międzynarodowym.

Średniowieczna figurka Matki Bożej jest centrum sanktuarium w Grodowcu²⁵, zwanym w latach 1949-1992 Wysoką Cerkwią lub Wysoką Cerekwią. Jego dzieje były równie skomplikowane, co historia tych terenów. Pierwsza pisemna wzmianka o kościele pochodzi z 1291 r., choć parafia prawdopodobnie istniała już od XII wieku. Przypuszczenia te wynikają ze zwyczaju sprawowania godności proboszcza w Grodowcu przez kanoników kolegiaty głogowskiej, ustanowionej w 1120 roku. Wieś pełniła w średniowieczu ważną rolę, była miejscem licznych zjazdów i narad, m.in. kilkakrotnie spotykali się tu książęta piastowscy z Legnicy, Wrocławia, Świdnicy i Żagania, radzący nad rozwiązaniem sporu o sukcesję głogowską z Janem Księciem Głogowskim. Ostatecznie po 1506 r. Grodowiec wraz z resztą ziem Księstwa Głogowskiego został przyłączony do korony Habsburgów, a w 1742 r. podzielił los Śląska i znalazł się w granicach Królestwa Prus. Kolejne wydarzenia historyczne także odcisnęły swoje piętno na kościele w Grodowcu – okres wojen napoleońskich spowodował rabunki i zniszczenia, dopiero od poł. XIX w. pojawiła się możliwość wykonania prac rewaloryzacyjnych i remontowych przy kościele, choć przerywanych przez niesprzyjające okoliczności spowodowane dwiema wojnami światowymi. W lipcu 1872 r. w czasie budowy Kalwarii w pobliżu kościoła przypadkowo natrafiono na źródło, które według wiernych uchodziło za cudowne i mające właściwości lecznicze. Jednak istotna zmiana nastąpiła po 1945 r., gdy doszło do wymiany ludności, a także gdy parafia w Grodowcu została włączona do diecezji gorzowskiej na mocy bulli *Episcoporum Poloniae coetus* Pawła VI z 28 czerwca 1972 r., niemniej przez cały okres powojenny trwały prace związane z odbudową, renowacją i remontem zabytkowego kościoła. Ruch pielgrzymkowy odżył na nowo, zwłaszcza gdy wznowiono tradycje odpustowe. Pierwszy odpust odbył się w 1948 r. podczas uroczystości Narodzenia Najświętszej Maryi Panny i od tego czasu wzrasta liczba pielgrzymów.

Pierwotnie w grodowieckim kościele czczono nie figurkę, lecz obraz przedstawiający Matkę Bożą trzymającą na ręku Dzieciątka Jezus. Malowidło to

²⁵ M. Chorzępa, *Sanktuarium maryjne w Wysokiej Cerkwi w diecezji gorzowskiej*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne”, 32 (1988) 3-4, s. 86-93; J. Cwynar, *Grodowiec – kościół św. Jana Chrzciciela, cz. I – Architektura, cz. 2 – Historia kościoła*, [w:] *Encyklopedia Ziemi Głogowskiej – zeszyt 4*, Głogów 1994; B. Dratwa, *Sanktuaria diecezji gorzowskiej*, dz. cyt., s. 104-112; tenże, *Zarys dziejów kultu Matki Bożej w Kościele katolickim na terenach środkowej Odry i dolnej Warty*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 26 (1982) 12, s. 282-289; A. Fridrich, *Historie cudownych obrazów Najświętszej Maryi Panny w Polsce*, t. 4, Kraków 1911, s. 453-454; *Matka Boska Grodowiecka – Wysoka Cerkiew, pow. Głogów*, „Wrocławskie Wiadomości Kościelne – Pismo Urzędowe Kurii Arcybiskupiej we Wrocławiu” 16 (1961) 8, s. 270-271; T. Skibiński, H. Dworak, *Rok Jubileuszowy w Sanktuarium Matki Bożej w Wysokiej Cerkwi*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 17 (1975) 2, s. 66.

w sposób cudowny przetrwało w 1591 r. pożar drewnianego wówczas kościoła, wśród którego zgliszczy odnaleziono je w stanie nienaruszonym. Ocalały z porażenia cenny obraz Matki Bożej umieszczono w zachowanej kaplicy – grobowcu, gdzie Maryja Niepokalana odbierała cześć do czasu budowy nowej, murowanej świątyni, konsekrowanej w 1602 roku. Jednak w okresie wojny trzydziestoletniej (1618-1648), gdy kościół w Grodowcu został spustoszony, obraz zaginął. Po odnowieniu budowli w latach 1660-1672 z fundacji Jerzego Abrahama Dyherna (1620-1671), w prezbiterium ustawiono ołtarz, w który wkomponowano średniowieczną figurkę Matki Bożej. Uważa się, że rzeźba powstała na przełomie XV i XVI w., prawdopodobnie w warsztacie znajdującym się pod wpływem Mistrza z Gościszowic. Niewielkich rozmiarów dzieło wyobraża Maryję w chwili znanej z opowieści apokryficznych, szczególnie z Protoewangelii Jakuba oraz Ewangelii Pseudo-Mateusza²⁶, czyli w momencie ofiarowania trzyletniej Maryi na służbę do świątyni w Jerozolimie przez Jej rodziców Annę i Joachima, gdzie pozostała aż do ukończenia 14 roku życia. Sugestywny opis tej sceny z Maryją wchodzącą do świątyni po piętnastu schodach, ze złożonymi do modlitwy rękami, szybko został podchwycony przez artystów i pojawił się w sztuce, jako przedstawienie określone mianem: „Maryja służebnica w Świątyni”²⁷. Przedstawienie dziewczęcej Maryi zostało spopularyzowane dodatkowo poprzez średniowieczne utwory religijne, takie jak np. *Legenda Aurea* Jakuba de Voragine czy Ludolfa z Saksonii *Vita Jesu Christi*, a także sformalizowane poprzez ustanowione w 1372 r. święto Ofiarowania NMP. Figurka z Grodowca ukazuje więc szczupłą i wdzięcznie wygiętą postać Maryi, co podkreślają długie, opadające luźno na plecy włosy i modlitewna poza oraz wzrok skierowany na widza.

Jednym z najmłodszych sanktuariów maryjnych w Polsce jest sanktuarium Matki Bożej Gospodyni Babimojskiej. Taką nazwę nadał kościołowi św. Wawrzyńca w Babimostcie bp Tadeusz Lityński podczas uroczystej Mszy świętej 22 listopada 2020 roku. Matka Boża w tym miejscu odbiera cześć w swoim obrazie od przynajmniej XVII wieku. Obecną decyzję biskupa można odczytać jako symboliczną, bo w 2020 roku mija 310 lat od epidemii cholery, od której cudowny obraz wybawił miasteczko w 1710 roku.

Babimost jest miejscowością o bogatej historii. Pierwsza wzmianka o niej pochodzi z 1257 r., z dokumentu Przemysła I, którym nadaje on wieś cystersom w Obrze. Później, na początku XIV w., Babimost występuje w źródłach kolejno jako: wieś należąca do księcia śląskiego i głogowskiego Henryka IV, do zakonu

²⁶ *Ewangelia dzieciństwa*, [w:] *Apokryfy Nowego Testamentu*, red. M. Starowieyski, t. 1, Lublin 1984.

²⁷ T. Dobrzeńiecki, *Ze studiów nad rzeźbą gotycką Mazowsza: 1. Maria służebnica w świątyni z Sarbiewa; 2. Św. Anna Samotrzeć z Dzierzgowa, 3. Pieta z Drobina, 4. Krucyfiksy na Mazowszu*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” 8 (1964), s. 35-90.

Krzyżaków i w końcu do rodu Niałków-Jeleni, którym król Władysław Łokietek ją skonfiskował. Miejscowość następnie staje się królewszczyzną i doświadcza opieki ze strony władców Polski. Król Władysław Jagiełło nadał jej prawa miejskie w 1397 roku. Babimost był wówczas lokalnym centrum handlowo-rzemieślniczym dla otaczających wiosek. Późniejsze losy miejscowości były równie burzliwe, co dzieje pogranicza Wielkopolski. Po okresie rozwoju nastąpił regres wywołany skutkami potopu, w 1793 r. Babimost w wyniku rozbioru został przyłączony do Prus, w latach 1807-1815 należał do Księstwa Warszawskiego i potem znów znalazł się w granicach Królestwa Pruskiego. W 1920 r. wojska powstańcze zajęły miasto, lecz w wyniku postanowień traktatu wersalskiego miejscowość pozostała w granicach Niemiec. Do Polski powróciła dopiero po 1945 roku.

Pierwszy drewniany kościół wybudowano w Babimoście w XII lub XIII wieku. Obecna barokowa świątynia pod wezwaniem św. Wawrzyńca pochodzi z 1740 r., w kolejnym wieku uległa nieznacznej modyfikacji, po odbudowie spowodowanej pożarem w 1832 r., w formie trójnawowej bazyliki z półkoliście zamkniętym prezbiterium od zachodu i z dwuwieżową, okazałą fasadą od wschodu, wewnątrz sklepioną kolebkowo i ozdobioną stiukową dekoracją.

Obraz Najświętszej Maryi Panny Gospodyni Babimojskiej znajduje się w bocznym ołtarzu świątyni. Malowidło przedstawia Madonnę z Dzieciątkiem Jezus na ręce. U dołu znajduje się napis łaciński, w polskim tłumaczeniu: „Witaj Królowo, Matko litości, nadziejo nasza, życia słodkości. Witaj Maryjo, Matko jedyna, Matko nas ludzi, Salve Regina”²⁸, który jest cytatem z antyfony ku czci Matki Bożej Salve Regina²⁹. Obraz jest kopią rzymskiej ikony Matki Bożej Śnieżnej posiadającej tytuł Matki Bożej Wzbawicielki Ludu Rzymskiego – Salus Populi Romani – przechowywanej w kaplicy bocznej bazyliki Santa Maria Maggiore w Rzymie, na Wzgórzu Eskwilińskim³⁰. Jest to jedna

²⁸ B. Dziadura, *Matka Boża Babimojska, Gospodyni i Opiekunka*, „Niedziela zielonogórsko-gorzowska” (2004) 30, (<https://www.niedziela.pl/artukul/30565/nd/Gospodyni-i-Opiekunka> [dostęp 18.02.2021]).

²⁹ Antyfona, której autorstwo przypisywane było św. Bernardowi z Clairveaux, a od niedawna Hermannowi z Reichenau, śpiewana jest od dnia Najświętszej Trójcy (niedziela po Zesłaniu Ducha Świętego) aż do Adwentu, za: M. C. Ziesche, *Hermann of Reichenau: The Story of the Salve Regina and the Triumph of the Human Spirit*, New York 2017.

³⁰ O historii obrazu, typie ikonograficznym i kopiach w Polsce więcej: M. Kornecki, *Matka Boska Polska. Adaptacja i rozpowszechnienie typu ikonograficznego obrazu Matki Bożej Śnieżnej od XVI do XVIII w.*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, red. T. Chrzanowski, t. 6, cz. III; G. Jurkowlaniec, *Kopie wizerunku Matki Boskiej Śnieżnej w epoce nowożytnej*, [w:] *Barok polski wobec Europy. Sztuka przekładu*, red. A. Nowicka-Jeżowa, M. Prejs, Warszawa 2005, s. 227-228; M. T. Gronowski, *Matka Boża Śnieżna (Sancta Maria Maior/Salus Populi Romani) w Polsce. Prolegomena do badań nad rozwojem kultu i wizerunków*, [w:] *Kościół w Polsce. Dzieje i kultura XVII w.*, red. J. Walkusz, Lublin 2018, s. 197-264.

z ikon, której powstanie przypisuje się św. Łukaszowi, otoczona przez Rzymian szczególnym kultem. Za jej to pośrednictwem mieszkańcy Wiecznego Miasta w czasach klęsk i różnych nieszczęść uciekali się do Matki Bożej, ale nie tylko oni. Wśród zanoszących prośby odnotowano także świętych, założycieli wielu zakonów i ruchów, różne sławne postaci życia politycznego i kulturalnego Europy. Wśród nich byli m.in. św. Wojciech ze swym bratem Radzyminem Gaudentym, św. Bruno Bonifacy z Kwerfurtu, św. Jacek, bł. Czesław, bł. Wincenty Kadłubek, bł. Dorota z Mątowów, która pieszo przybyła do Rzymu na jubileusz w 1390 r., św. Jan Kanty, św. Stanisław Kostka i inni. W zasadzie każdy pielgrzym trafia przed oblicze Matki Bożej w Santa Maria Maggiore³¹.

Mimo to ikona nie była kopiowana, aż papież Pius V w czerwcu 1569 r. nakazał sporządzić jej repliki i rozesłać do wielu krajów, nawet do Indii, Chin, Brazylii i Etiopii. Wykonanie i przekazywanie kopii świętej ikony papież powierzył św. Franciszkowi Borgiaszowi, generałowi zakonu jezuitów, dlatego w Polsce poszczególne wizerunki Matki Bożej Śnieżnej nazywano popularnie „kopiami borgiaszowymi” albo po prostu „rzymskimi”, choć w większości wykonali je polscy kopiści na terenie kraju. Obraz zyskał na popularności, gdy przed bitwą pod Lepanto, stoczonej 7 października 1571 r., podczas której wojska chrześcijan zrzeszone w Lidze Świętej odniosły zwycięstwo nad flotą Imperium Osmańskiego, ulicami Rzymu przeszła procesja z obrazem Matki Bożej Śnieżnej. Jedna z pierwszych kopii trafiła w 1600 r. do kościoła Dominikanów w Krakowie³². Przed nią to 3 października 1621 r. podczas bitwy pod Chocimiem odprawiono na polecenie biskupa Marcina Szyszkowskiego nabożeństwo różańcowe połączone z procesją błagalną, na wzór tej rzymskiej. Modły zostały wysłuchane i odtąd na pamiątkę zwycięstwa nad Turkami pod Chocimiem, corocznie w Krakowie odprawiano procesję różańcową, a papież

³¹ M. Jagosz, *Św. Jan Paweł II czciciel ikony Ocalenie Ludu i Biskupa Rzymu w Bazylice Matki Bożej Większej*, Kraków 2014.

³² Pierwszy obraz borgiaszowy w Polsce prawdopodobnie został umieszczony w 1584 r. u dominikanów w Jarosławiu, lecz jeszcze w tym samym roku decyzją biskupa Jana Dymitra Solikowskiego został przeniesiony do Lwowa, gdzie w kościele jezuitów św. Piotra i św. Pawła znany był pod tytułem Matki Bożej Pocieszenia. Po wojnie trafił do Wrocławia, do kościoła pw. św. Klemensa Dworzaka i tam czczony jest jako Matka Boża Patronka Robotników i Solidarności. To przed tym obrazem we Lwowie nuncjusz papieski Piotr Vidoni w obecności króla Jana Kazimierza do litanii loretańskiej dodał wezwanie „Regina Poloniae ora pro nobis”, za: A. Fridrich, *Historie cudownych obrazów Najświętszej Maryi Panny w Polsce*, t. 2, Kraków 1904, s. 243-246; A. Betlej, *Kościół p.w. ŚŚ. Piotra i Pawła oraz dawne kolegium ks. Jezuitów*, [w:] *Materiały do dziejów sztuki sakralnej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*, red. J. K. Ostrowski, cz. 1, *Kościół i klasztory Lwowa z okresu przedrozbiorowego (2)*, t. 20, Kraków 2012, s. 124-125.

Grzegorz XV (1621-1623) polecił, aby Kościół w Rzeczypospolitej obchodził rocznicę Chocimia uroczystym nabożeństwem ze śpiewem *Te Deum*³³.

Śmierć Franciszka Borgiasza w 1572 r. nie przerwała misji propagowania kultu Matki Bożej Śnieżnej i kolejni generałowie zakonu jezuitów, a byli to Ewerard Marcurian i jego sekretarz, Antonio Possevino, którym zostało powierzone dzieło rozpowszechnienia obrazu, kontynuowali zadanie zgodnie z listą ułożoną przez Borgiasza. Jednak nie tylko oni przekazywali wykonane w Rzymie kopie. Osoby związane z zakonem jezuitów, które weszły w posiadanie takich obrazów, swoje egzemplarze przekazywały w akcie pobożności wybranym kościołom. Przykładowo Florian Czartoryski już jako prymas zapisał swoją prywatną ikonę krakowskiemu nowicjatowi jezuitów w Krakowie, natomiast Kazimierz Jan Opaliński, opat bledzewski według tradycji przekazał do kościoła w Lewiczynie (woj. radomskie) obraz Matki Bożej Śnieżnej, który otrzymał w spadku po matce. Obraz ten, uznany w 1684 r. za cudowny, ukoronował w 1975 r. Stefan kardynał Wyszyński.

W rozpowszechnieniu rzymskiej ikony pomogły drukowane ryciny wykonane we flamandzkim warsztacie rodziny Wierixów – ojca Antoniego i jego trzech synów: Jana (ok. 1549- po 1615), Antoniego (1552-1624) i Hieronima (ok. 1553-1619), a także przez innych, anonimowych artystów końca XVI i początków XVII wieku. Ulotki te, a także twórczość rodzimych warsztatów malarskich, przyczyniły się do modyfikacji podstawowego typu rzymskiej ikony. Stąd poszczególne obrazy różnią się od siebie układem palców Maryi, kolorem sukni, przedmiotami trzymanymi przez Dzieciątka i Maryję (są to księga, szkaplerz, berło lub różaniec) oraz elementami tła, wśród których najczęściej pojawiają się anioły podtrzymujące nad głową Maryi koronę, a także kotara, tajemnice różańcowe, chóry anielskie, Gołębica Ducha Świętego³⁴.

Obraz czczony w Babimoście prawdopodobnie powstał w 1 ćw. XVII w., na wzór przedstawienia przechowywanego w farze poznańskiej autorstwa brata Macieja Klimkowicza, który wykonywał w latach 1606-1609 i 1611/12 wiele kopii Matki Bożej Śnieżnej dla jezuitów oraz innych okolicznych kościołów i klasztorów³⁵.

W sobotę, 22 maja 2021 roku w Skwierzynie biskup Tadeusz Lityński ustanowił dekretem kolejne sanktuarium w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej –

³³ J. G. Kazimierzczak, *Kościół z wizerunkami Matki Bożej Śnieżnej na małopolskiej trasie św. Jakuba Sandomierz–Kraków*, [w:] *Pielgrzymi na Drodze św. Jakuba. Przeszłość i teraźniejszość*, red. F. Mróz, I. Hodorowicz, Kraków 2009, s. 119-140; A. P. Bieś, L. Grzebień, *Obrazy Matki Bożej Śnieżnej (Salus Populi Romani) w Polsce na przełomie XVI i XVII wieku. Legendy i fakty*, Kraków 2016, s. 50.

³⁴ M. T. Gronowski, *Matka Boża Śnieżna (Sancta Maria Maior/Salus Populi Romani) w Polsce*, dz. cyt., s. 221.

³⁵ A. P. Bieś, L. Grzebień, *Obrazy Matki Bożej Śnieżnej*, dz. cyt., s. 76-78.

Matki Bożej Klewańskiej Patronki Kresowian w kościele parafialnym pw. św. Mikołaja. Obraz ten również jest kopią ikony Matki Bożej Śnieżnej. Pierwotnie zajmował poczesne miejsce w kaplicy zamku Czartoryskich w Klewaniu. Gdy Florian Kazimierz Czartoryski (ok. 1614-1674), wracając ze studiów we Włoszech w 1642 r. przywiózł relikwie św. Bonifacego, przeniesiono go do miejscowego kościoła³⁶. Już wtedy bowiem uznany był za cudowny. W 1639 r. potwierdziła ten fakt komisja wyznaczona przez biskupa łuckiego Jędrzeja Gembickiego. Ksiądz Alojzy Fridrich w swojej monografii tak to opisał: „Gdy pobożni, modląc się przed tym obrazem, uzyskiwali szczególne łaski, i gdy tu się działy wielkie cuda, łucki biskup Jędrzej Gembicki w 1639 r. wyznaczył komisję do sprawdzenia tych cudów. W jej skład weszli ks. Maciej Popławski, łucki kanonik, ks. Jan Borościusz, międzyrzecki proboszcz, Maciej Pruski, rektor Kolegium Łuckiego. Biskupi komisarze po przesłuchaniu świadków uznali przedstawiony obraz Matki Bożej za cudowny. Protokół tej duchownej komisji, oprócz biskupich komisarzy, własnoręcznie podpisał Jan-Baptysta de Rubis, notariusz apostolski”³⁷. W XVII w. Klewań zaliczany był do najważniejszych sanktuariów w Polsce. Wśród osób, które otaczały czcią obraz klewański, był m.in. św. Szczęśny Feliński, który uczęszczał w Klewaniu do gimnazjum. Jako trzynastoletni chłopiec złożył przed obrazem Matki Bożej w kościele w Klewaniu, który nosił wezwanie Zwiastowania NMP, ślub czystości.

Po 1945 r. obraz trafił wraz z przesiedleńcami do Skwierzyny³⁸. Przewieziono go z sukienką z miedzi platerowanej, wykonaną około 1904 r. w warszawskiej wytwórni Norblina w Warszawie. Wotum to wiąże się z remontem klewańskiego kościoła w 1901 roku.

Tradycje innego obrazu prezentuje przedstawienie maryjne czczone w kościele franciszkanów pw. św. Józefa Oblubieńca we Wschowie, który w roku 2020 bp Tadeusz Lityński, „uwzględniając szczególny rozwój kultu Najświętszej Maryi Panny otaczanej czcią jako Matka Boża Pocieszenia w Jej łaskami słynącym wizerunku”, ustanowił sanktuarium. Wkrótce decyzją Stolicy Apostolskiej Matka Boża w swoim cudownym obrazie stała się patronką ziemi wschowskiej.

Malowidło, o którym pierwsza wzmianka pisana pochodzi z 1647 r.³⁹, przedstawiające Matkę Bożą z Dzieciątkiem na szaro-oliwkowym tle, z delikat-

³⁶ R. Nestorow, *Zamek Czartoryskich w Klewaniu w świetle źródeł archiwalnych*, „Materiały do dziejów kultury i sztuki XVII i XVIII wieku”, t. 7, Kraków 2018, s. 11-14.

³⁷ A. Fridrich, *Historie cudownych obrazów*, dz. cyt., s. 243-246.

³⁸ R. Ochwat, *Dziwne losy obrazu Matki Boskiej Klewańskiej*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, 20 (2013), s. 193-196; T. Kukiz, *Madonny Kresowe*, Wrocław 2008, s. 227-233.

³⁹ *Historia klasztoru wschowskiego z opisu klasztorów Prowincji Wielkopolskiej Bernardynów o. Augustyna Cieplińskiego*, [w:] *Kronika wschowskich bernardynów*, red. A. Pańczak, Wschowa 2019, s. 375-384.

ną poświęcą wokół głowy Maryi i Dzieciątka, u dołu przesłoniętych obłokami, wśród których widoczne są dwie główki anielskie, jest kopią obrazu Matki Bożej czczonej w katedrze w Pasawie na Bawarii. Z kolei tamtejszy wizerunek jest kopią starszego obrazu Madonny z Dzieciątkiem autorstwa Lukasa Cranacha Starszego z 1537 r., który przechowywany jest w obecnie kościele pw. św. Jakuba w Innsbrucku. Dzieło znalazło uznanie u Marquarda von Schwendi, dziekana katedry w Passau. Zamówił on jego dwie kopie, z których jedną umieścił w drewnianej kaplicy położonej w ogrodzie swojej rezydencji u podnóża góry Mariahilf. Po serii objawień Matki Bożej zdecydował się w 1622 r. przenieść obraz do kaplicy na szczycie góry, aby udostępnić go ogółowi wiernych. Wkrótce przedstawienie stało się tak popularne, iż rozpowszechniono je w licznych kopiach na terenie Niemiec, Austrii, a następnie Śląska i Polski. W sanktuarium w Pasawie wypraszał łaskę ocalenia Wiednia przed nawałą turecką cesarz Leopold I wraz z małżonką, a po zwycięskiej odsieczy w Warszawie w 1683 r. na Krakowskim Przedmieściu stanął posąg inspirowany pasawskim malowidłem, autorstwa Szymona Józefa Bellottiego.

Teren diecezji zielonogórsko-gorzowskiej odznacza się szczególną strukturą, co wynika z jego skomplikowanej historii. Znaczna część obecnej diecezji przez długie wieki była protestancka, stąd większość parafii posiada liczne filie, a w nich historyczne świątynie, których wystrój musiał zostać po 1945 r. znacznie zmieniony i przystosowany do potrzeb obrządku katolickiego. W wielu miejscach pomocne stały się w tym elementy wyposażenia przywiezione z dawnych Wschodnich Kresów Rzeczypospolitej. Wśród nich znalazły się także łaskami słynące wizerunki. Należy do nich na przykład obraz Matki Bożej Klewańskiej w Skwierzynie. Gdzie indziej przybyła ludność objęła wciąż istniejące, z dawien dawna otoczone kultem, wizerunki maryjne. Należy przy tym zauważyć, iż w ten sposób kult maryjny przyczynił się do wykreowania poczucia tożsamości u etnicznie niejednorodnej ludności, tworzącej po 1945 r. społeczeństwo lokalnego Kościoła, jak również do scalenia i uformowania go, a także pomógł w wytyczeniu dla niego nowych perspektyw.

RODZIAŁ II

Święty Bernard i zakon cystersów. Paradyż

1. Święty Bernard z Clairvaux – piewca Matki Bożej, reformator zakonu i duchowy przywódca Europy

Święty Bernard ujrzał światło dzienne w 1090 r., kiedy właśnie papież Urban II zwoływał pierwszą krucjatę dla obrony Ziemi Świętej z rąk Arabów i Turków Seldżuckich. Kiedyś będzie on sam najżarliwszym apostołem drugiej wyprawy krzyżowej. Miejscem jego urodzenia jest wioska Fontaine-les-Dijon, oddalona od Dijon 2 kilometry. Jego ojciec Tescelin, należał do miejscowej arystokracji jako wasal księcia Burgundii. Jego matka Aletta była córką hrabiego Bernarda z Montbard. Święty miał 5 braci i 1 siostrę, był trzecim z kolei dzieckiem⁴⁰.

Na zamku stale byli obecni jacyś nauczyciele, niewiele o nich wiemy. Na pewno musieli to być ludzie o otwartych umysłach. Wiele wskazuje na to, że mogli to być żydowscy rabini, uciekający przed prześladowaniami w Hiszpanii, przybysze z Wysp Brytyjskich, a także zakonnicy i ich goście z pobliskiego klasztoru w Cîteaux. Wiedza przez nich przekazywana, choć różnorodna i wielowątkowa, była z konieczności dość fragmentaryczna i chaotyczna, wymagała pewnego usystematyzowania, zaprowadzenia jakiegoś logicznego porządku w młodych umysłach. To zaś można było uzyskać tylko w dobrej szkole.

Najbliższą zamku Fontaine taką szkołą było kolegium prowadzone przez kanoników diecezjalnych w pobliskim Chatillion-sur-Seine przy kościele Saint Vorles. Była to szkoła całkowicie świecka, zorganizowana właśnie z myślą o kształceniu rycerskich dzieci. Nauka trwała tam siedem lat i obejmowała dwa stopnie nauczania: *trivium* i *quadrivium* – siedem nauk wyzwolonych. Program nauki był wyjątkowo – jak na tamte czasy – świecki. W kolegium wykładano gramatykę łacińską, retorykę, dialektykę, arytmetykę, geometrię, astronomię i... muzykę. Oczywiście nie zapomniano też o teologii. Do tej to szkoły Tescelin i Aleth wysłali swojego Bernarda, przekonani, że wykształcony w niej młody człowiek na pewno da sobie radę na królewskim dworze.

W kościele Saint Vorles znajduje się namalowany na desce obraz Czarnej Madonny. To przed nim miało wydarzyć się coś, co wpłynęło potem na bieg historii świata.

⁴⁰ W. Zalewski, *Święci na każdy dzień*, Łódź 1984, s. 484.

Na razie jednak Bernard de Fontaine żył tak, jak jego rówieśnicy, jak inne rycerskie dzieci z burgundzkich domów, to znaczy bez oporów korzystał z uroków życia doczesnego. W jego rodzinnym domu wiara i przekonania moralne były traktowane poważnie, ale też bez nadmiernej gorliwości. Dzieciom starano się wpoić przede wszystkim szacunek dla miłosierdzia i sprawiedliwości oraz poczucie lojalności wobec innych⁴¹.

Ten bardzo pilny uczeń nie ukończył jednak pełnego cyklu kształcenia w kolegium w Chatillon-sur-Seine. W 1107 r. zmarła matka Bernarda, do której chłopiec był bardzo przywiązany. Jej śmierć okazała się prawdziwym wstrząsem dla siedemnastolatka, który zareagował na tę stratę w sposób typowy dla swego wieku: uznał, że skoro runął wypracowany wcześniej świat jego wartości, to musi teraz coś w swym dotychczasowym życiu diametralnie odmienić. Początkowo rzucił się z impetem w wir świeckich uciech, szukając w nich zażośćuczynienia za poniesioną stratę. Po kilku latach znudziło go jednak obcowanie z wesołymi rówieśnikami. Nie udało się mu też ukoić tęsknoty za matką. W samo Boże Narodzenie miało się Bernardowi objawić Boże Dziecię i zachęcić chłopca, by poświęcił się służbie Bożej. Inny przekaz podaje, że miał realistyczny sen obrazujący wydarzenia Bożego Narodzenia. Zaczął godzinami przebywać w kościele Saint Vorles⁴².

Pewnego razu, klęcząc od kilku już godzin przed obrazem Czarnej Madonny, Bernard wyszeptał: „Udowodnij, że jesteś matką...”. I wtedy wydarzył się pierwszy z cudów, jakie miały mu towarzyszyć w późniejszym życiu: oto Madonna, według jego późniejszych słów, nacisnęła wtedy pierś. Wypłynęły z niej trzy krople mleka, prosto w usta rozmodlonego Bernarda. Będzie to jeden z rysów charakterystycznych jego ducha: tkliwe nabożeństwo do Bożej Matki⁴³.

Bernard nie stanął jednak przed furką zakonną już następnego dnia. W Cîteaux, w klasztorze cystersów, pojawił się znacznie później. Najpierw dokończył swoją edukację w Paryżu, choć niewiele wiadomo o jego pobycie w tym mieście. O tym, że zostanie zakonnikiem, postanowił podobno ostatecznie w drodze do Crancey-Chateau, gdzie jego bracia uczestniczyli w oblężeniu tego miasta przez wojska księcia Burgundii.

Samą decyzję poprzedziły długie rozmowy z tamtejszym opatem, późniejszym świętym Stefanem Hardingiem, ale przede wszystkim z ojcem i braćmi oraz z najbliższymi przyjaciółmi. Bernard przekonywał ich do wspólnego wstąpienia do cystersów. O przebiegu tych rozmów nie wiemy nic konkretnego, poza tym, że były bardzo trudne, zwłaszcza te prowadzone w rodzinnym kręgu. Towarzyszyły im łzy, groźby i szantaże. O Bernardzie mawiano wtedy w Bur-

⁴¹ A. Zieliński, *Opat krzyżowców – święty Bernard*, Warszawa 2005, s. 34-35.

⁴² K. Jackiewicz, *Święty Bernard – opat z Jasnej Doliny*, Kraków 1990, s. 15.

⁴³ K. Jackiewicz, *Kult Matki Bożej w zakonie cystersów*, „Jasna Góra” 9, wrzesień 1986, s. 25.

gundii, że próbuje odebrać synów ojcom, mężów – żonom. Matki ukrywały przed nim swoje dzieci w obawie, iż skłoni je do przywdziania zakonnego habitu.

Ostatecznie bracia postanowili towarzyszyć Bernardowi w jego zakonnej drodze. Co prawda Tescelin głośno protestował przeciwko takiemu wyborowi synów, a w oporze tym solidarnie wspierała go córka, Humbelina, oboje musieli jednak pogodzić się z ich decyzją⁴⁴.

W 1112 r. przed furta niewielkiego klasztoru cystersów w Cîteaux pojawił się 22-letni Bernard de Fontaine wraz z czterema braćmi, z których co najmniej jeden założył już wcześniej rodzinę (w zamku pozostał tylko najmłodszy z nich, Niward) oraz z grupą 25 szczególnie starannie dobranych przyjaciół. Wśród nich znajdował się także najmłodszy brat jego matki, niemal rówieśnik Bernarda – André de Montbard. Prawie wszyscy pozostali byli znacznie starsi od Bernarda, wśród nich inny jego bardzo bogaty wuj Gaulardy, hrabia Trouillon, największy donator opactwa. Kandydatów na zakonników było wtedy znacznie więcej niż wolnych cel w klasztorze, musieli więc za klasztornym murem zbudować sobie drewniane szałas. Opat Stefan nie skrywał swojej wielkiej radości i wielkiego wzruszenia⁴⁵.

Bernard pragnął w zaciszu klasztornych murów poznawać dzieła greckich filozofów i dzieła Ojców Kościoła. Ale nie tylko. Chciał także weryfikować wiadomości o ziemi i narodzie wybranym przez Boga, te właśnie wiadomości, które przekazywali niegdyś w swych wieczornych opowieściach przybysze – goście zamku w Fontaine. Tu przecież znajdowały się, po raz pierwszy przekładane na łacinę, święte księgi Izraela.

Działo się to wszak już po pierwszej wyprawie krzyżowej. Cała zachodnia Europa fascynowała się wtedy na nowo odkrywanym, tajemniczym Wschodem, od którego odwróciła się przed wiekami, po utworzeniu Cesarstwa Bizantyjskiego. Nie tylko jego złotem czy przywożonymi przez powracających z krucjat i pielgrzymek nieznanymi owocami, cynamonem, gałką muszkatolową czy innymi przyprawami, cennymi, egzotycznymi tkaninami, ale również nową wiedzą matematyczną, fizyczną, medyczną, finansową, a także historyczną; wiedzą, o której dotychczas istniały tylko wąskie i bardzo starannie wyselekcjonowane przez wiele kolejnych soborów, przekazy biblijne i ewangeliczne⁴⁶.

Nadmierne wszakże pokuty, jakie sobie zaczął zadawać, tak dalece zrujnowały jego młody organizm, że był już bliski śmierci. Kiedy jednak tylko poczuł się nieco lepiej, wraz z 12 towarzyszami został wysłany przez św. Stefana, opata, do założenia nowego opactwa w pobliżu Aube, w diecezji Langres,

⁴⁴ K. Jackiewicz, *Święty Bernard – opat z Jasnej Doliny*, dz. cyt., s. 25.

⁴⁵ Tamże, s. 29.

⁴⁶ A. Zieliński, *Opat krzyżowców*, dz. cyt., s. 40-41.

któremu Bernard od piołunowej kotliny nadał nazwę Jasna Dolina (Clara Vallis – Clairvaux). Jako pierwszy opat tegoż klasztoru święty otrzymał święcenia kapłańskie. Bernard miał wówczas 25 lat. W tym jednym opactwie pozostanie on przez 38 lat jako opat. Zastanawiające jest to, jak szybko uznano wiedzę i charyzmę młodego opata z Clairvaux, choć z drugiej strony trzeba przyznać, że nie był standardowym opatem tamtych czasów. Pod jego kierownictwem klasztor w Clairvaux stał się nie tylko prężnym ośrodkiem życia religijnego, lecz także miejscem, w którym powstawały i z którego rozprzestrzeniały się na całą Europę nowe poglądy na stosunki społeczne, nowe informacje naukowe, nowe sposoby leczenia chorych, nowe technologie obróbki minerałów, a nawet nowe sposoby uprawy ziemi i gatunki zbóż i warzyw. Zresztą samo przeobrażenie nieużytków Piołunowej Doliny w kwitnące folwarki uznawano za jeden z absolutnych cudów św. Bernarda⁴⁷. Sam opat komponował pieśni, nie tylko zresztą religijne, lecz także, jak to określał, „dla ludu”. Wielokrotnie powtarzał też swoim zakonnikom: *Uwierzcie mi bowiem, że o wiele większe rzeczy znajdziecie wśród drzew niż w książkach. Kamienie i drzewa nauczą was tego, czego nie dowiecie się od nauczycieli*. Inna maksyma, na którą często i chętnie powoływał się opat Bernard, brzmiała: *Serve Ordonem et ordo servabit te!* (Pilnuj porządku, a porządek będzie strzegł ciebie)⁴⁸. Sława mądrego, świętego, płomiennie żarliwego opata z Clairvaux rozchodziła się bardzo szybko. Jego wybitna osobowość o nieprzeciętnych walorach przywódczych spowodowała powszechne zwracanie się do niego o radę w najważniejszych dla ówczesnego chrześcijaństwa kwestiach. Wszedł on w osobiste kontakty z wielkimi ludźmi swej epoki, zarówno zakonnikami, jak Piotr Czcigodny, Suger, Norbert, jak i władcami i feudałami świeckimi: królem Francji Ludwikiem VII, cesarzem niemieckim itd. Cieszył się wielkim autorytetem, tak że nazywano go „niekoronowanym władcą” Europy. Płomiennie żarliwy kaznodzieja, należał do największych mistrzów średniowiecznej wymowy i języka, płonący pragnieniem pozyskania jak najwięcej dusz dla Boga, głosił wszędzie swe głębokie przekonanie, że życie w zakonie, że życie w zakonie cysterskim stanowi najpewniejszą drogę do zbawienia. Cała jego potężna osobowość, urok osobisty, wielka pobożność, głębia wiedzy, a później działalność religijna i polityczna oraz pisma przyciągały wielu ludzi do życia mniszego i to z różnych środowisk, spośród szlachty i chłopów, kleru i mnichów. W 1116 r. przez swe kazania prawie opróżnił szkołę w Châlons-sur-Marne, gdyż wielu uczonych i studentów ze sfer wyższych podążyło za nim do Clairvaux. Podobnie było w Legie, Remis czy w Paryżu. Skutkiem jego działalności wśród ówczesnych cystersów można znaleźć wielu profesorów, jak: Henryk Murdach, Jan z Salisbury, Aleksander z Kolonii, ksią-

⁴⁷ Tamże, s. 45.

⁴⁸ Tamże, s. 46.

żąt: Henryka Francuskiego – brata króla Ludwika VII, Gomara – byłego króla Sardynii, Ottona – ojca cesarza niemieckiego, a także biskupów i kanoników⁴⁹.

Imię św. Bernarda jest związane z zakonem rycerskim templariuszy. Założył ich w 1118 r. rycerz francuski, Hugon de Paganis. Mieli oni osłaniać pielgrzymów od napadów niewiernych i zapewniać im bezpieczeństwo oraz strzec Grobu Pańskiego. Król Baldwin II (1118-1131) osadził ich we własnym pałacu przy dawnej świątyni Salomona. Regułę dla nich napisał św. Bernard. On też wyjednał u papieża ich zatwierdzenie. Święty przysłużył się także innym zakonom, łagodząc spory między: benedyktynami, norbertanami, kanonikami regularnymi, gilbertynami itp. Wszyscy jak do wyroczni uciekali się o pośrednictwo Bernarda⁵⁰.

Opatrzność wyznaczyła wielkiemu mężowi jeszcze inne zadania. Kościół był wówczas w rozdarciu. W 1124 r. zmarł papież Kalikst II. Już wtedy na tle wyboru następcy omalże nie doszło do schizmy. Rywalizowały w Rzymie ze sobą dwa potężne rody: Frangipanich i Pierleonich. Oba miały wśród kandydatów zwolenników. Wybrano na papieża dwóch elektów. Na szczęście kandydat Frangipanich zdołał sobie pozyskać większość głosów i jako Honoriusz II (1124-1130) objął nad Kościołem rządy. Jednak po jego śmierci wybuchła schizma. Stronnictwo Frangipanich obrało papieżem Innocentego II (1130-1143), ale stronnictwo Pierleonich wybrało papieżem kardynała Piotra Pierleoni, który przyjął imię Anakleta II. Antypapież siłą zmusił papieża do ucieczki. Innocenty II udał się o pomoc do króla Francji, Ludwika VI, który w tej sprawie zwołał synod. Święty Bernard opowiedział się wówczas za Innocentym II, gdyż ten został pierwszy wybrany papieżem. Jego też głos zaważył na uchwałach synodu. Święty zdołał pozyskać dla papieża oprócz Francji także Anglię. Niedługo potem dołączyły się również Niemcy. W 1133 r. cesarz niemiecki, Lotar II, wkroczył z wojskiem do Włoch i osadził na tronie papieskim Innocentego II. Przeciwnik jednak nie myślał bynajmniej ustąpić. Wezwał na pomoc księcia Normanów z Sycylii, Rogera, którego wyniósł do godności królewskiej. Na szczęście antypapież Anaklet II zmarł niebawem († 1138) i jedność w Kościele została przywrócona. Dla uleczenia ran, jakie zadała wspólnocie chrześcijańskiej schizma, został w 1139 r. zwołany do Rzymu, do Lateranu, sobór powszechny (Laterański II), na którym ogłoszono sankcje karne przeciwko zwolennikom zmarłego antypapieża. Wydalono także z Italii Arnolda z Bresci, który demagogicznie podburzał lud przeciwko duchowieństwu⁵¹.

⁴⁹ M. Kanior, *Historia monastycyzmu chrześcijańskiego. Tom drugi. Średniowiecze w Kościele zachodnim (od IX do XVI wieku)*, Kraków 2002, s. 127-128.

⁵⁰ A. Zieliński, *Opat krzyżowców*, dz. cyt., s. 69-84.

⁵¹ W. Zalewski, *Święci na każdy dzień*, dz. cyt., s. 485.

Po śmierci Innocentego II powstała znowu w Rzymie rewolta, której ofiarą padł następca Innocentego II. Po kilku miesiącach został pozbawiony życia († 1144). Podobnie stało się z papieżem Lucjuszem II, który zginął od rzuconego nań kamienia († 1145). Dzięki energicznej interwencji św. Bernarda został wybrany papieżem jego uczeń Bernard, opat klasztoru cystersów w Rzymie, który obrał sobie imię Eugeniusz III (1145–1153). Ponieważ przeciwko papieżowi powstały w Rzymie ponowne zamieszki, bł. Eugeniusz III obrzędów koronacyjnych dokonał poza Rzymem. Zachęcony przez św. Bernarda nowy papież udał się do Francji i tam ogłosił drugą krucjatę krzyżową. Święty Bernard rzucił na szalę cały swój autorytet, by do tej wyprawy krzyżowej doprowadzić. Udało mu się nakłonić do niej króla Francji, Ludwika VII, i cesarza Niemiec, Konrada III. Niestety, wyprawa się nie powiodła. Zamiast bowiem ruszyć morzem do Palestyny, krzyżowcy poszli drogą lądową przez Bałkany, Grecję i Małą Azję. Droga bardzo długa i uciążliwa. Zle zaopatrzonemu wojskom dał się we znaki głód, a po nim zaraza. Tylko mała grupa dotarła wreszcie do celu, reszta zginęła w drodze. To wywołało ogromne rozczarowanie w Europie (1148)⁵².

Bernard odgrywał kluczową rolę w wielkiej europejskiej polityce swojej epoki, za co został oficjalnie upomniany przez Watykan. Było to już po synodzie w Troyes (1129), podczas którego opat z Clairvaux faktycznie odgrywał znaczniejszą rolę niż niejeden z uczestniczących w nim biskupów czy nawet legatów papieskich. Wywołało to zresztą natychmiastową reakcję niechętnych mu hierarchów. Kardynał Emeryk, kanclerz rzymskiej kurii, w imieniu całego kolegium kardynalskiego zarzucił mu wtedy w specjalnym liście, że samowolnie zajmuje się sprawami, których rozstrzyganie należało, należy i należeć będzie wyłącznie do kompetencji przedstawicieli wyższej niż opat hierarchii kościelnej. List ten zakończył stwierdzeniem: (...) *żaby winny siedzieć w bagnach i sadzawkach, a nie wychodzić na świat i niepokoić Stolicę Apostolską*. Jaśniej już przecież nie można było wyrazić stosunku kardynałów do opata z prowincji.

Pismo to w niczym jednak nie zmieniło postępowania Bernarda z Clairvaux i było jedynym oficjalnym dokumentem, w którym tak ostro oceniono w rzymskiej kurii ten pozakościelny nurt jego działalności. Po tym oskarżeniu święty zamknął się w Clairvaux i na prawie półtora roku wycofał się z oficjalnego życia politycznego, biorąc udział jedynie w obowiązkowych spotkaniach opatów. Wkrótce jednak włączył się w nie znowu z właściwą sobie energią i pasją⁵³.

Było to, jak się okazało, pierwsze i ostatnie publicznie wyrażone zastrzeżenie pod adresem opata. Nigdy później żaden z kardynałów i biskupów nie ośmielił się, przynajmniej oficjalnie, zakwestionować faktu, że Bernard, jako przyjaciel królów i papieży, ma prawo nie tylko oceniać ich postępowanie czy

⁵² Tamże, s. 485-486.

⁵³ A. Zieliński, *Opat krzyżowców*, dz. cyt., s. 48.

politykę, lecz także, jeśli zachodziła taka potrzeba, napominać ich i krytykować. On sam zresztą szeroko z tego uprawnienia korzystał.

Jednocześnie opat Bernard uczynił z klasztoru w Clairvaux swoistą enklawę, wyjętą spod wszelkiej jurysdykcji biskupów. Czas pokazał, że identycznie postąpił później, doprowadzając ostatecznie do wyłączenia spod wszelkiej zwierzchności cywilnej i kościelnej zakonu templariuszy i innych zakonów rycerskich. Na ziemi uznawał nad sobą tylko władzę papieża, ale i z papieżami potrafił się zarówno przyjaźnić, jak i toczyć z nimi ostre, zażarte spory.

Zatem w tej wywalczonej sobie enklawie nikt go nie kontrolował, nikt mu nie przeszkadzał, dzięki czemu mógł zajmować się także tym, co go zawsze najbardziej, poza służbą Bożą, fascynowało, czyli zgłębianiem wszelkiej wiedzy pochodzącej ze Wschodu.

Swoboda myślenia i działania, połączona z jego nieprzeciętną inteligencją i ogromną – do końca życia stale rozszerzaną – wielowiekową wiedzą, szybko uczyniła z niego naprawdę wielkiego człowieka swojej epoki. Tak uważali nie tylko świeccy władcy, ale również kościelni hierarchowie. Tak oceniła go później historia.

Niewątpliwie piętno swej nietuzinkowej osobowości odcisnął na szkolnictwie duchownych, na życiu kleryków, których nieustannie zmuszał do pogłębiania wiedzy i zdobywania praktycznych umiejętności. Inspirował zresztą nie tylko duchownych. Budził do życia poezję i muzykę (i to nie tylko chóry gregoriańskie), odkrywał przed Europejczykami nowe dziedziny medycyny, techniki, nauki, wpływał na rozwój sztuki i architektury⁵⁴.

Zasłynął wreszcie św. Bernard przez swoje pisma. Jest ich sporo: od drobnych rozpraw teologicznych, poprzez utwory ascetyczne, kończąc na listach i kazaniach. Wszystkie zaś owiewa żar, odczuwany jeszcze dzisiaj. Z traktatów wypada przywołać: *O łasce i wolnej woli*, *O stopniach pokory i pychy*, *Księgę o miłowaniu Boga*, *Pięć ksiąg do papieża Eugeniusza III* itp. Chciał św. Bernard nieść wszędzie Boga. Cały świat pojmował jako Boże królestwo na ziemi dla zbawienia człowieka. Wyróżniał się nabożeństwem do Męki Pańskiej. Z jego kazań najpiękniejsze to komentarze do *Pieśni nad pieśniami* (1136) i *O Najświętszej Maryi Pannie*. Z 86 mów wygłoszonych z okazji różnych uroczystości kościelnych, 11 poświęcił Maryi Pannie. W nauczaniu o Matce Chrystusa często podkreślał Jej miłosierdzie. Akcentując ten przymiot, zachęcał gorąco do wielkiej ufności w pośrednictwo Maryi u Boga. Święty był jednym z głównych orędowników przyznania Maryi tego tytułu, mimo iż już wówczas budziło to kontrowersje, wszak Pismo Święte mówi, iż jedynym pośrednikiem między ludźmi a Ojcem jest Syn. Jednak pośrednictwo Maryi jest wyjątkowego rodzaju ze względu na Jej Boże macierzyństwo. Już od czasów starożytnych wierzone,

⁵⁴ Tamże, s. 49.

że wszelkie łaski od Boga przechodzą przez Jej pośrednictwo. Wierzył w to również św. Bernard. W homilii na narodziny Maryi porównuje Ją do akweduktu, który zalewa świat łaskami, dodając, że *Bóg dając nam Swego Syna w taki sposób, chciał, abyśmy nie mieli niczego, co nie przechodzi przez ręce Maryi*. Wywarł przez to silny wpływ na dewocyjny nurt w mariologii. Natomiast święty, żyjąc w XII wieku, nie był zwolennikiem koncepcji Niepokalanego Poczęcia pisząc, że Kościół go nie zna, rozum nie aprobeuje, a tradycja nie poleca. List ten wywołał burzę kontrowersji i dzielił teologów na dwa obozy: zwolenników i przeciwników Niepokalanego Poczęcia Maryi. Bernard czcił Maryję jako nieskończenie czystą, ale tego dogmatu nie potrafił jeszcze pojąć. Mimo tego błędu, niektórzy teologowie nazywają maryjne nauczanie świętego Bernarda „wysoką mariologią”, powszechnie uważa się, że był on jednym z największych teologów piszących o Maryi. Stąd zapewne wzięły się przydomki świętego, takie jak Doktor Maryi czy Trubadur Maryi. Jest autorem m.in. *Homilii o Zwiastowaniu*. Oto jeden z fragmentów, często cytowanych:

Zobacz Gwiazdę, wezwij Maryję!

*Kiedy przeciw Tobie rozpętały się podmuchy pokus, kiedy zdą-
żasz prosto na rafy nieszczęścia, zobacz Gwiazdę, wezwij Maryję!
Jeśli duma, ambicja i obmowa lub zazdrość wywracają cię przez
swe fale, zobacz Gwiazdę, wezwij Maryję! Jeśli złość lub skąpstwo
czy uroki ciała wstrząsają łodzią twojej duszy, spójrz ku Maryi!
Kiedy poruszony jesteś ogromem swych grzechów, zawstydzony
plamami swego sumienia, objęty lękiem sądu i kiedy pozwalasz po-
chwycić się przez dłoń smutku i przez przepaść beznadziejności –
myśl o Maryi! Podczas zagrożeń, niepokojów, sytuacji beznadziej-
nych zawsze myśl o Maryi!*⁵⁵

Święty Bernard odznaczał się gorącym nabożeństwem do Matki Najświętszej, przez co przyczynił się do Jej żywego kultu w całym zakonie. Tradycja zakonu głosi, że opat z Clairvaux jest autorem słów kończących znaną antyfonę: *Witaj Królowo..., o łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryjo*. Istnieje średniowieczna modlitwa zwana *Memorare*, której autorstwo przypisywane jest św. Bernardowi. Niektórzy badacze uważają, że nie ma na to dowodów. Bez względu na to, jaka jest prawda, pobożność maryjna Bernarda była tak wielka, a wiedza o niej tak powszechna, że potomni to właśnie jemu przypisali ułożenie tych słów: *Pomnij, o Najświętsza Panno Maryjo, że nigdy nie słyszano, abyś opuściła tego, kto się do Ciebie ucieka, Twej pomocy wzywa, Ciebie o przyczynę prosi. Tą ufnością ożywiony, do Ciebie, o Panno nad pannami i Matko, biegnę,*

⁵⁵ J. Huscenot, *Doktorzy Kościoła*, Częstochowa 2002, s. 260-261.

do Ciebie przychodzę, przed Tobą jako grzesznik płaczący staję. O Matko Słowa, racz nie gardzić słowami moimi, ale usłysz je łaskawie i wysłuchaj. Amen. W tradycji zakonu istnieje podanie, które głosi, że św. Bernard przechodząc koło figury Matki Najświętszej pozdrowiał ją zawsze słowami: *Ave Maria – Zdrowaś Maryjo*. Pewnego razu Maryja miała odpowiedzieć: *Salve Bernarde – Witaj Bernardzie*⁵⁶.

Opuścił ziemię dla nieba 20 sierpnia 1153 r. o godzinie 3 rano, w Clairvaux, na rękach swych współbraci, gdy miał 63 lata. Natychmiast narodził się kult świątobliwego opata. Do chwały świętych wyniósł go papież Aleksander III w 1174 roku. Niestety niełaskawie obszedł się los z relikwiami św. Bernarda. Przeniesione w 1790 r. do pobliskiej miejscowości Wille-sous-la-Ferte, zaginęły podczas Rewolucji Francuskiej. Ocalała tylko głowa, którą w 1813 r. umieszczono w katedrze w Troyes. Nie przeszkodziło to jednak kultowi świętego. Czczony przez cystersów jako doktor Kościoła, został nim oficjalnie ogłoszony 17 lipca 1830 r. przez Piusa VIII. W 800. rocznicę jego śmierci papież Pius XII w 1953 r. wydał ku czci św. Bernarda encyklikę, zaczynającą się od słów *Doktor miodopłynny*⁵⁷.

2. Zakon cysterski w Europie i na świecie

Początki zakonu cysterskiego wiążą się z nurtem reformistycznym zmierzającym do połączenia reguły benedyktyńskiej z ideałem życia eremickiego, jaki ogarnął południową i zachodnią Europę w XI-XII wieku. Mnisi kluniaccy zapomnieli o zaleceniu reguły benedyktyńskiej, by utrzymywać się z pracy własnych rąk, i żyli kosztem poddańczej ludności. Również w samej kongregacji kluniackiej powstała rozbieżność w interpretacji Reguły św. Benedykta między zwolennikami jej pierwotnej postaci, a monastycyzmem Benedykta z Aniane⁵⁸.

Na tym tle rysuje się dzieło powstania zakonu cysterskiego, którego założycielem był św. Robert. Urodził się on w szlacheckiej rodzinie w Campagne w 1024 roku. Jako 15-letni młodzieniec wstąpił do opactwa benedyktyńskiego Monter-la-Celle i tam złożył profesję mniszą, dając przykład karności zakonnej. Z przeorstwa w tym klasztorze został powołany na opata do klasztoru św. Michała w Tonnerre. Po bezskutecznych staraniach przywrócenia tam karności zakonnej, wrócił do rodzinnego klasztoru. Po pewnym czasie został przeorem w klasztorze St. Aigulf, ale nie na długo, bo za zezwoleniem papieskim obrano go przełożonym pustelników w Collan w pobliżu Langres. Jednakże z uwagi

⁵⁶ K. Jackiewicz, *Kult Matki Bożej w zakonie cystersów*, dz. cyt., s. 28.

⁵⁷ P. Żmudzki, *Św. Bernard z Clairvaux*, [w:] *Księga świętych*, red. G. Polak, Kraków 2003, s. 65.

⁵⁸ M. Daniluk, S. Kiełtyka, *Cystersi, Zakon Cystersów, Sacer Ordo Cisterciensis*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 3, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1995, s. 721.

na szkodliwe dla zdrowia usytuowanie klasztoru w Collan opuścił to miejsce i wraz z towarzyszami osiedlił się w 1075 r. w lesie Molesmes, gdzie wybudowano kapliczkę i celki mnisze na wzór Camaldoli. Opinia świętości Roberta, jak również dobre położenie klasztoru, usytuowanego przy drodze z Paryża do Lyonu, przyciągały wielu pielgrzymów do Rzymu, między innymi Brunona, późniejszego założyciela kartuzów, i Stefana Hartinga. Gdy po pewnym czasie wśród tych pustelników zanikła karność zakonna, opat Robert, za zgodą legata papieskiego Hugona, arcybiskupa Lyonu, opuścił opactwo Molesmes wraz z przeorem Alberykiem oraz grupą 21 uczniów (m.in. ze Stefanem Kartingiem) i założył 21 marca 1098 r. „nowy klasztor” koło Dijon (23 km) w Burgundii, nazwany po kilku latach Cîteaux (Cistertium). Od nazwy pierwszego opactwa przyjęła się później nazwa dla całego zakonu. Na założenie klasztoru św. Robert uzyskał aprobatę biskupa Châlon i właściciela terenu, na którym się osiedlili, tzn. Raynalda, swego kuzyna, poddanego Odonu, księcia Burgundii. Ten ostatni uczestniczył w budowie „nowego klasztoru”, gdyż ze swoich dóbr oddał „nowym mnichom” okoliczne lasy i miejscowość Meersault z winnicami⁵⁹.

Powstała samowystarczalna wspólnota żyjąca modlitwą i pracą. „Nowi zakonnicy” byli początkowo mnichami benedyktyńskimi. Wielkie ubóstwo i dobra obserwancja zakonna pustelników prędko zyskały sobie względy szlachetnych osób. Odon, książę Burgundii i wicehrabia Rajnald z Beaune zadbali o sprawy materialne klasztoru, a biskup Gauthier z Châlon już w roku następnym podniósł Cîteaux do godności opactwa. Jednakże opactwo Molesmes, po odejściu opata Roberta z grupą mnichów i wyborze na przełożonego Godefroy’a, zaczęło się chylić ku upadkowi. W związku z tym stanem pozostali tam mnisi zwrócili się do papieża o pomoc i Urban II, przez swego legata Hugona, przesłał Robertowi formalny nakaz powrotu do Molesmes. Posłuszny poleceniu, powrócił on do Molesmes z końcem sierpnia 1099 r. i podjął na nowo obowiązki opata, które sprawował aż do swej śmierci w 1111 roku. Od czasu swojej kanonizacji w 1222 r. jest on uznawany powszechnie w zakonie cysterskim za pierwszego opata Cîteaux⁶⁰.

Niemniej Cîteaux rozwijało się i krzepło. „Nowy klasztor” w pierwszych latach istnienia, przez legata Hugona prawnie uznany za opactwo, był klasztorem benedyktyńskim o zmienionych, obostrzonych zasadach życia wewnętrznego. Ani Robert, ani jego następca Alberyk nie myśleli o założeniu nowego zakonu, poza wprowadzeniem nowych zasad życia wspólnotowego. W sposobie życia i działania „nowi zakonnicy” uosabiali główne założenia reformy gregoriańskiej i stanowili wzór dla autentycznego odrodzenia. Następca Roberta, opat Alberyk (1099-1109), dał ramy organizacyjne klasztoru i określił podstawy specyficznej

⁵⁹ Tamże, s. 722.

⁶⁰ I. Eberl, *Historia zakonu europejskiego*, Kraków 2011, s. 24.

duchowości zakonu. Celem zachowania kontemplacyjnego charakteru zakonu zrezygnowano z przyjmowania oblatów, jak również z podejmowania pracy wychowawczej. Zmieniono czarny habit mnichów kluniackich na biały z farbowanej wełny. Cîteaux uzyskał 19 października 1100 r. od papieża Paschalis II bullę *Desiderium*, poddającą konwent pod opiekę Stolicy Apostolskiej, z jednoczesną zgodą na wprowadzenie zmian w obserwacji zakonnej. Ten tzw. „przywilej rzymski” był nie tylko potwierdzeniem dla „nowego klasztoru”, ale z dotychczasowej formy życia mniszego w Cîteaux tworzył nowy zakon. To poparcie Stolicy Apostolskiej miało swe źródło w dążeniu do stabilizacji ruchu eremickiego z jego nieprzewidywalnymi reakcjami⁶¹.

Decydującą rolę w rozwoju i organizacji nie tylko fundacji Molesmes, ale i całego zakonu cysterskiego odegrał św. Stefan Harting. Urodził się około 1066 r. w rodzinie anglosaskiej. Swoją edukację rozpoczął w klasztorze benedyktyńskim w Sherborne koło Dorsetshire w atmosferze monastycyzmu angielskiego po reformie św. Dunstana, w tradycji celtyckiej. W trudnych latach, jakie nastąpiły po podbiciu Anglii przez Normanów (bitwa pod Hastings – 1066), przeniósł się z mnichami do Szkocji. Z kolei, dla zdobycia wyższej wiedzy i kultury, przybył do Paryża, gdzie obok studiów uniwersyteckich zetknął się z problemami współczesnego życia mniszego i Kościoła. Później pielgrzymował do Rzymu. Podczas podróży po Italii zapoznał się z duchowością św. Piotra Damianiego, z życiem kamedułów i walombrozjanów. W drodze powrotnej do Paryża został przyciągnięty rozgłosem Molesmes, wprowadzie jeszcze o tradycji kluniackiej, i tu został. Po śmierci Albertyka, opata Cîteaux, w 1109 r. Stefan Harting został jego następcą w latach 1109-1133. Na tym urzędzie włożył wszystkie siły, by wykorzystać zdobyte doświadczenie i obserwacje dla rozwoju fundacji⁶². Niestety opactwo zaczęło podupadać⁶³.

Człowiekiem opatrnościowym dla zakonu okazał się Bernard, który nie tylko uratował Cîteaux, ale był głównym autorem ekspansji zakonu cysterskiego w XII wieku. Przyjmował do zakonu wszystkich zgłaszających się kandydatów, zarówno książąt krwi, jak i kryminalistów. Pierwsze klasztory cysterskie do roku 1120 powstawały tylko na terenie Francji. Dzięki masowemu napływowi kandydatów już w latach 1113-1115, obok pierwszego opactwa w Cîteaux, powstały 4 protoopactwa: La Ferté (Firmitas) w roku 1113, Pontigny w roku 1114 oraz w roku 1115 Clairvaux i Morimond, które z kolei zakładały nowe fundacje. Od 1098 do początku 1120 r. założono łącznie 12 opactw w niewielkim promieniu od swoich macierzy. Tak ustalił się podział na pięć filiacji w zależności od pochodzenia od protoopactwa. Samo opactwo Clairvaux było w stanie za życia

⁶¹ Tamże, s. 28.

⁶² M. Kanior, *Historia monastycyzmu chrześcijańskiego*, dz. cyt., s. 120.

⁶³ I. Eberl, *Historia zakonu europejskiego*, dz. cyt., s. 34.

Bernarda założyć 63 klasztory, czyli więcej, niż posiadały trzy pozostałe filie Cîteaux. Na około 343 opactwa istniejące w roku jego śmierci (1153), aż 167 wywodziło się bezpośrednio lub pośrednio z Clairvaux⁶⁴.

Cystersów można by nazwać „zakonem maryjnym”. Kult Matki Bożej należał od samego zarania do istoty duchowości cysterskiej. Wpływał z tajemnicy Wcielenia Jezusa Chrystusa i dzieła odkupienia. Prawdy te szczególnie rozważali i aktualizowali święci fundatorzy cystersów. Tę duchową spuściznę przejął św. Bernard, pogłębił i przelał w dusze swoich zakonnych współbraci oraz wiernych. Niektórzy teolodzy, mówiąc o początkach modlitwy różańcowej, doszukują się jej początków w zakonie cysterskim⁶⁵.

Cystersi wznosili swoje opactwa w miejscach ustronnych, na terenach nizinnych, które często nazywano „Dolinami Maryi”. Każdy ich kościół na pierwszym miejscu miał wezwanie maryjne. Matka Boża Wniebowzięta jest Patronką całego zakonu. Budowane przez siebie klasztory nazywali mnisi „Domami Maryi”. Darzyli Ją również wymownym tytułem: „Nostra Domina” – „Nasza Pani”. Początkowo u cystersów obowiązywała zasada jak największej prostoty w konstrukcji budynków klasztornych i kościoła przy równoczesnym zakazie przedstawień figuralnych. Zakaz ten jednak nie dotyczył postaci Matki Najświętszej z Dzieciątkiem. Dzięki cystersom do ikonografii maryjnej wszedł nowy motyw przedstawiający Matkę Miłosierdzia z płaszczem obejmującym ludzi uciekających się pod Jej opiekę. Już w połowie XIII w. upowszechnił się zwyczaj śpiewania codziennie po ostatnich modlitwach antyfony „Salve Regina” – „Witaj Królowo”. W dni powszednie do zwykłego oficjum brewiarzowego zaczęto dodawać oficjum o Matce Bożej. Również procesje odprowadzono we wszystkie święta poświęcone Najświętszej Maryi Pannie⁶⁶.

W wyniku tak szybkiego rozwoju cystersi już w pierwszej połowie XII w. dotarli do wszystkich krajów europejskich, dzięki czemu stanowili oni pierwszy, europejski i międzynarodowy zakon. Już za czasów Stefana Hartinga pierwsi cystersi osiedlili się w 1120 r. we Włoszech w Tiglieto. To opactwo, jako czternaste w całym zgromadzeniu, było filią opactwa La Ferté i pierwszą placówką „zagraniczną”. W 1123 r. opactwo Morimond założyło w Altekamp pierwszy klasztor cysterski w Niemczech. Pierwsza placówka cysterska w Anglii powstała w 1129 r. w Waverley, obsadzona zakonnikami opactwa L’Âumone z linii Cîteaux. W dwa lata później ufundowano pierwszy klasztor w Szwajcarii. W 1132 r. biali mnisi przekroczyli Pireneje. W tym samym roku powstał pierwszy klasztor cysterski w Belgii, nieco później, bo w 1135 r.,

⁶⁴ M. Kanior, *Historia monastycyzmu chrześcijańskiego*, dz. cyt., s. 128-129.

⁶⁵ R. Scherschel, *Różaniec – modlitwa Jezusowa Zachodu*, Poznań 1988, s. 118.

⁶⁶ K. Jackiewicz, *Kult Matki Bożej w zakonie cystersów*, dz. cyt., s. 28; N. S. Karsznia, *Cystersi wczoraj i dziś*, Kraków 2004, s. 84-85.

w Austrii, w roku następnym w Szkocji, w 1138 r. w Portugalii, a w roku 1142 w Irlandii. W tym samym czasie lokalizacja nowych klasztorów cysterskich objęła także Europę Środkową i Północną (Czechy, Węgry, Polska, Dania, Norwegia, Szwecja). Do około 1142 r. istniały w Europie już około 174 opactwa. W połowie wieku XII powstawały dalsze, liczne fundacje w Hiszpanii, Szwajcarii, Austrii, Niderlandach, Szwecji, Norwegii, Danii, Czechach i Polsce. W 1157 r. biali mnisi dotarli do Syrii, gdzie w Belmont powstała filia Morimond. Pramacierz Cîteaux dała początek czterem głównym protoopactwom zakonu i 24 innym opactwom, z których 12 założyło 77 dalszych filii na terenie Francji, Hiszpanii, Włoch, Belgii, Anglii, Danii i Szwecji. Najmniej ekspansywne protoopactwa: La Ferté (do XV w. miało 2 procent wszystkich fundacji cysterskich) i opactwo Potigny ze swoim udziałem około 6 procent, objęły praktycznie swym działaniem tylko Francję i Włochy. Z linii Clairvaux wzięło początek w okresie od XII do XV w. bezpośrednio 80 opactw i pośrednio 274, co stanowiło około 49 procent wszystkich fundacji. Objęły one swoją ekspansją, obok Francji, Europę Zachodnią, kraje skandynawskie, a także: Albanie, Jugosławię, Sycylię i Majorkę. Linia Morimond, zajmująca trzecie miejsce w ogólnej fundacji zakonu (ok. 29 procent), miała swoje filie, obok Francji, na terytorium Niemiec oraz Europy Środkowej i Wschodniej⁶⁷. Biorąc pod uwagę współczesne granice państwowe, najwięcej opactw powstało w krajach romańskich: we Francji (250 opactw, czyli ok. 27 procent), w Brytanii (120 – około 13,5 procenta), we Włoszech (90 – ok. 5 procent), w Hiszpanii (70 – ok. 8 procent). Łącznie do końca XV w. na terenie Europy powstało około 730 klasztorów cysterskich. Wypada podkreślić, że w tej ekspansji cysterskiej decydującym czynnikiem nie był jakiś centralny plan samego zakonu czy Stolicy Apostolskiej, ale rzeczywiste, „miejscowe” zapotrzebowanie, rosnący z każdym rokiem prestiż organizacji i bardzo ważne w tym czasie: szukanie Bożej protekcji w modlitwie mieszkańców powstałej placówki zakonnej⁶⁸.

Większość klasztorów cysterskich zakładał sam zakon. Ale fundowali je często również władcy świeccy, jak królowie francuscy: Ludwik VII – Chalais w 1137 r., Barbeaux w 1148 r., Filip August – Carcaceaux w 1181 r., Ludwik IX – Royaumont w 1128 r.; królowie Kastylii: Alfons VII i Alfons VIII w latach 1130-1195, czy w tym samym czasie królowie węgierscy: Gejza II (Pikador – 1142), Béla III (Egreš – 1179, Zirc – 1182, Szentgotthárd – 1183). Królów naśladowali także różni feudałowie. Nie była to jednakże jakaś nadzwyczajna szczodropliwość, gdyż nowe placówki, zwłaszcza w pierwszym okresie rozwoju zakonu, zwykle osadzone były na pustkowiach, na mokradłach, które dopiero

⁶⁷ A. M. Wyrwa, *Rozprzestrzenianie się cystersów*, [w:] *Cystersi w kulturze średniowiecznej Europy*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1992, s. 39-43.

⁶⁸ M. Kanior, *Historia monastycyzmu chrześcijańskiego*, dz. cyt., s. 130.

musiano zmeliorować i osuszyć, w lasach itd., chociaż od tej zasady były różne odstępstwa⁶⁹.

Aby zabezpieczyć samowystarczalność opactwa, a mnichom ułatwić wypełnianie obowiązków chórowej modlitwy, prawdopodobnie jeszcze za opata Albertyka wprowadzono (nieznaną regule Benedykta) instytucję konwersów (nie składali oni ślubów, lecz podlegali karności zakonnej), niezobowiązanych do oficjum godzin kanonicznych, którzy większość czasu poświęcali na pracę fizyczną, zwłaszcza na roli, będącą zasadniczą podstawą utrzymania klasztorów; ponieważ w krajach Europy Zachodniej jeden klasztor liczył średnio 10-12 posiadłości ziemskich o łącznej powierzchni ok. 2000 ha, bardziej oddalone od klasztoru obsadzano kilkoma konwersami pod nadzorem jednego z nich, a duchową pieczę nad nimi powierzano jednemu z mnichów; konwersi mieli przedłużony odpoczynek nocny i złagodzoną praktykę postu, a na niedziele i święta powracali do klasztoru. Oprócz wzrostu zaludnienia Europy Zachodniej rozumnie regulowana praca oraz lepsze traktowanie niż przez panów świeckich wpłynęły na wzrost liczby konwersów (rekrutowali się głównie z wieśniaków) – w połowie XII w. w Clairvaux było ich 300 na 200 mnichów, w Pontigny 300 na 100, w Rievaulx (Anglia) 500 na 140. Dopiero dzięki pracy braci konwersów tereny nieurodzajne z czasem stawały się ośrodkami kultury rolnej⁷⁰.

Drugą zasadą, odróżniającą ich od innych zakonów mniszych, był centralizm, to jest podporządkowanie wszystkich klasztorów lokowanych na różnych terenach Europy jednej centralnej władzy, którą stanowiła kapituła generalna. Ona była organem centralnym i kontrolnym działającym na prawach parlamentarnych, w jej ręku była władza ustawodawcza i sądownicza. Instytucja ta zapobiegała supremacji pojedynczych klasztorów, przyczyniając się jednocześnie do stworzenia spójnej formacji religijnej z władzą centralną, w której poszczególne klasztory zachowały pewien stopień autonomii przy całkowitej karności i posłuszeństwie wobec instancji wyższych, czyli między innymi macierzy i kapituły generalnej. Do początku XV w. system ten zapewnił cystersom dużą zwartość wewnętrzną, przyczyniając się do prężności zakonu i jego rozwoju na terenie całej Europy⁷¹.

Na szybki rozwój zakonu cysterskiego wpłynęły nie tylko własne fundacje, ale także przejście do tego zakonu całych grup, a nawet całych kongregacji benedyktyńskich, np. w 1147 r. przystąpiło aż 29 opactw kongregacji Sauvigny, usytuowanych we Francji, Normandii i Anglii, czy w roku 1162 – kongregacja

⁶⁹ I. Eberl, *Historia zakonu europejskiego*, dz. cyt., s. 38.

⁷⁰ M. Daniluk, S. Kiełtyka, *Cystersi, Zakon Cystersów, Sacer Ordo Cisterciensis*, dz. cyt., s. 723.

⁷¹ A. M. Wyrwa, *Powstanie zakonu cystersów i jego rozwój na ziemiach polskich w średniowieczu*, [w:] *Monasticon Cisterciense Poloniae*, t. 1, *Dzieje i kultura męskich klasztorów cysterskich na ziemiach polskich i dawnej Rzeczypospolitej od średniowiecza do czasów współczesnych*, red. A. M. Wyrwa, J. Strzelczyń, K. Kaczmarek, Poznań 1999, s. 33.

Dalon w Limousin z pięcioma domami zależnymi. W czasach św. Bernarda wstępowali do młodego zakonu profesorowie i studenci z rozwijających się właśnie ośrodków uniwersyteckich przy kościołach miejskich w Paryżu, Reims czy Leodium. Warto podkreślić, że do zakonu cysterskiego należało także wiele domów żeńskich, poddanych tej samej regule, zwyczajom i przełożonym zakonu⁷².

Zgodnie z obawami przeciwników Bernarda szybki rozwój zakonu cysterskiego, a wraz z nim wzrost autorytetu, niósł ze sobą nie lada dylemat. Wprawdzie sam św. Bernard, odpowiedzialny w dużym stopniu za szybki rozwój zakonu i jego wszechstronne zaangażowanie w sprawy bieżące chrześcijaństwa i świata, stawiał ponad wszystko ascetyczny i kontemplacyjny ideał życia mniszego i podnosił konieczność zachowania tego ideału w zakonie cysterskim, w praktyce jednakże jedyną drogą realizacji tego postulatu było zwiększenie wymagań od kandydatów do życia monastycznego i tym samym ograniczenie liczby nowo wstępujących. Wśród kandydatów bowiem było wielu ludzi nie nadających się do życia mniszego. Ponieważ zakon cysterski nie poszedł drogą bezkompromisową, już w XII w. zarysowała się tam tendencja do instytucjonalizacji i upodobnienia się do kongregacji kluniackiej, tak ostro krytykowanej przez św. Bernarda⁷³.

Istnieją ślady, że tendencji do nieograniczonego rozszerzania zakonu, reprezentowanej przez św. Bernarda, przeciwstawiali się inni mnisi, wychodząc ze słusznego rozumowania, że ilość pochłonie jakość. Nie jest wykluczone, że tym należy tłumaczyć rezygnację Stefana Hardinga z godności opata w Cîteaux w 1133 roku. Wkrótce opatem został tam mnich z Clairvaux, Reinard, przyjaciel Bernarda. Wówczas to nastąpił bardzo szybki rozwój zakonu. W roku 1119 zakon liczył 19 opactw. Do śmierci św. Stefana Hardinga w 1134 r. istniały 34 klasztory. A już w roku 1153, w chwili śmierci św. Bernarda, były ok. 343 opactwa, nie licząc przeoratów i innych placówek. Pod koniec XII w. zakon liczył około 525 placówek, a u schyłku następnego wieku prawie 742 opactwa. Jednakże po śmierci opata Reinarda w 1150 r. uległa zmianie linia postępowania zakonu. Kapituła generalna w roku 1152, gdy Bernard był już śmiertelnie chory, wydała absolutny zakaz fundowania czy inkorporowania nowych domów. Postanowieniu kapituły przyświecały następujące cele: przywrócenie pierwotnej dyscypliny, utrzymanie uprzywilejowanego statusu zakonu w Kościele, adaptacja Reguły do współczesnych wymogów zakonników. Zakaz ten nie był ściśle przestrzegany, ale w każdym razie ograniczył ten żywiołowy i niekontrolowany rozwój zakonu⁷⁴.

⁷² I. Eberl, *Historia zakonu europejskiego*, dz. cyt., s. 43.

⁷³ K. Jackiewicz, *Święty Bernard – opat z Jasnej Doliny*, Kraków 1990, s. 40.

⁷⁴ I. Eberl, *Historia zakonu europejskiego*, dz. cyt., s. 45.

W II połowie XII i w XIII w., odstępując od surowej reguły ubóstwa, cystersi przyjmowali wioski z ludnością zależną oraz nadania ziemskie. Rozwinęli na szeroką skalę rolnictwo, hodowlę owiec i zwierząt pociągowych; od II połowy XII aż do XIV w. opactwa Fountains, Rievaulx i Jervaulx były głównymi eksporterami wełny do Włoch i Niderlandów. Cystersi rozwinęli uprawę winnej latorośli, zwłaszcza w Burgundii, Hiszpanii, Włoszech i Austrii. Wpłynęli także na rozwój ogrodnictwa, sadownictwa oraz młynarstwa. Mieli także kopalnie węgla, ołowiu i soli. Spadek napływu konwersów w XIII i XIV w., spowodowany wyniszczeniem ludności czarną ospą i wojną stuletnią, polepszeniem doli chłopów, złym traktowaniem konwersów w klasztorach, kolonizacją wschodniej Europy, rozwojem miast wchłaniających nadwyżkę ludności oraz powstaniem zakonów żebrzących, przyczynił się do stopniowego upadku gospodarki cysterskiej. W 1208 r. kapituła generalna pozwoliła na oddawanie w dzierżawę ziem leżących odlegość lub znacznie oddalonych od klasztoru, a w 1220 r. całych posiadłości⁷⁵.

Zakon cysterski gorliwie popierał krucjaty. Jeśli do drugiej krucjaty (1147-1149) nawoływał rycerstwo św. Bernard, to do trzeciej (1189-1192) były opat Clairvaux – Henryk de Marcy kardynał Albano⁷⁶. Cystersi współdziałali w organizowaniu zakonów rycerskich. Święty Bernard redagował pierwszą regułę dla templariuszy i rozgłaszał ich istnienie w piśmie *De Laude Novae Militiae*. Opactwa cysterskie były kolebką dla zakonów rycerskich w Hiszpanii. Najślawniejszy z nich zakon Calatrava w 1158 r. utworzyli konwersi cysterscy dla obrony jednego z miast Kastylii. Odegrał on dużą rolę w walce o uwolnienie Hiszpanii z rąk muzułmanów w XII wieku. Również hiszpański zakon z Alcantara i portugalski zakon z Awiz (1160-1180) miały ten sam cel i podobną cysterską obserwancję zakonną, co zakon Calatrava⁷⁷.

Stolica Apostolska zleciła cystersom walkę z herezjami. Należy tu wymienić chociażby misję św. Bernarda w roku 1135 w Langwedocji przeciwko „manichejczykom”. Aleksander III powierzył cystersom w latach osiemdziesiątych XII w. misję generalną przeciw katarom na południu Francji. W 1180 r. opat z Clairvaux, Henryk de Marcy, mianowany jednocześnie kardynałem biskupem Albano, stanął z dużym powodzeniem na czele misji apostolskiej i wojskowej zarazem. Po jego śmierci w 1198 r. papież Innocenty III powołał do tego zadania inny zespół, kierowany przez mnichów z Cîteaux, Raniera i Guy’a. W 1203 r. cysters z Fontfroid, Piotr de Castelnau, został mianowany legatem Stolicy Apostolskiej do walki z albigensami w Arnaud-Amaric. Spełniając to zadanie został

⁷⁵ Tamże, s. 50.

⁷⁶ A. Forey, *Zakony rycerskie 1120-1312*, [w:] *Historia krucjat*, red. J. Riley-Smith, tłum. K. Pachniał, Warszawa 2000, s. 201-207.

⁷⁷ S. Lloyd, *Ruch krucjatowy 1096-1274*, [w:] *Historia krucjat*, red. J. Riley-Smith, Warszawa 2000, s. 57-60.

zamordowany w roku 1208, co przypisywano księciu Rajmundowi VI z Tuluzy, obrońcy albigensów. W tym czasie pracowali tu także biskup Diego z Osmi i jego kanonik – Dominik; wówczas zrodziła się idea utworzenia zakonu kaznodziejskiego⁷⁸.

Dla celów misyjnych zakładano liczne opactwa, jak: Alcobaça w 1148 r. w Portugalii, Amelungsborn w 1135 r., Riddagshausen w 1145 r., Zinna i Doberan w 1171 r. w Niemczech. Pierwszy biskup łotewski Meinhard posługiwał się cystersami z Gutvalla na wyspie Gotlandia, w pracy apostolskiej wśród tamtejszego ludu. Jego następcą został Bertold, opat cysterski z Lokkum. Zorganizował on wyprawę krzyżową przeciw reakcji pogańskiej, co przypłacił jednak życiem w 1198 roku. Akcję misyjną kontynuował Dietrich de Thorieda. W tym celu założył on w 1205 r. jako bazę misyjną klasztor cysterski w Dunamunde koło Rygi, gdzie został pierwszym opatem. W 1211 r. otrzymał sakrę na pierwszego biskupa Estonii. Jego pomocnikiem był mnich z Himmerod, Piotr z Kolblencji. Następcą biskupa Dietricha w Dunamunde był dawny rycerz Bernard de Lippe, ustanowiony w 1218 r. pierwszym biskupem Semigalii (Łotwa Południowa). Natomiast wielkim misjonarzem Litwy w latach czterdziestych XIII w. był Mikołaj, opat z Dargaun⁷⁹.

Od połowy XIII w. prowadzili cystersi duszpasterstwo wśród ludności zamieszkującej ich dobra; kapituła generalna w 1255 r. pozwoliła im w Anglii na administrację parafii na terenie posiadłości, a w 1412 r. na inkorporację parafii istniejących poza majątkami zakonnymi; przy końcu XVI w. we wszystkich klasztorach byli mnisi duszpasterze, w 1601 r. wydano statut prawny dla parafii cysterskich⁸⁰.

Niechętny początkowo stosunek cystersów do nauki zmienił się od kapituły generalnej w 1237 r., która przeznaczyła dom paryski dla mnichów studiujących na uniwersytetach; Stefan Lexington, opat Clairvaux, erygował tam studium generalne, zatwierdzone w 1245 r. jako Kolegium św. Bernarda; w XIII w. powstały też kolegia w Montpellier, Ravley Abeby, Tuluzie, Würzburgu i Kolonii. Natomiast kapituła generalna z 1281 r. zobowiązała opactwa liczące ponad 80 mnichów do zorganizowania kursów *atrium* i teologii. W 1321 r. zostało ustanowione kolegium w Paryżu domem studiów zakonu, a w 1322 r. zatwierdzono ich program. Papież Benedykt XII bullą *Fulgens sicut stella* z 1335 r. zobowiązał klasztory cysterskie liczące ponad 40 mnichów do wysyłania przynajmniej 2 studentów do Paryża, a pozostałe – jednego do któregoś z kolegiów zakon-

⁷⁸ M. Lambert, *Średniowieczne herezje*, tłum. W. J. Popowski, Gdańsk–Warszawa 2002, s. 66–68, 184–185.

⁷⁹ A. Zieliński, *Opat krzyżowców*, dz. cyt., s. 118–123.

⁸⁰ M. Daniluk, S. Kiełtyka, *Cystersi, Zakon Cystersów, Sacer Ordo Cisterciensis*, dz. cyt., s. 723.

nych; potwierdził też kolegia w Oksfordzie, Tuluzie, Montpellier oraz ustanowił studium generalne dla Włochów w Bolonii, a dla Niemców w Metzu⁸¹.

W opactwie organizowano biblioteki, których zaczątkiem była armaria z księgami liturgicznymi (obok zakrystii), wzbogacane dziełami teologicznymi, filozoficznymi i klasyków łacińskich. Z roku na rok rosły ich zasoby, np. przy końcu XII w. biblioteka w Clairvaux miała ok. 340 rękopisów, skopiowanych we własnym skrytorium; w XV wieku w Himmerod było 2000 woluminów, w Clairvaux – 1700 rękopisów, a w Cîteaux – ok. 1200. Nawet małe opactwa szczyły się pokaźnymi zasobami swoich bibliotek. W 1496 r. założono pierwszą drukarnię w opactwie Zinna w Niemczech, z czasem drukarnia była na wyposażeniu większości bogatych opactw⁸².

Ogólnoeuropejski kryzys zakonów mniszych, ujawniający się od XIV w., objął również cystersów; nasilająca się świadomość narodowa oraz panująca schizma zachodnia utrudniały utrzymanie wewnętrznej spójności zakonu. Niepokój w Europie odbił się destrukcyjnie na zakonie cysterskim. Podczas wojny stuletniej zniszczono wiele opactw w Anglii i Francji; takie same skutki przyniosły wojny husyckie na Węgrzech i w Austrii; wszystkie opactwa w krajach skandynawskich oraz sprostestantyzowanych państwach niemieckich uległy sekularyzacji w czasie reformacji, a w Anglii – po zerwaniu jedności ze Stolicą Apostolską przez Henryka VIII⁸³.

Podjęmowane od XV w. reformy życia zakonnego wpłynęły na powstanie kongregacji przyjmujących zwyczaje obce pierwotnej regule cystersów; w wielu z nich zniesiono *stabilitas loci* (pobyt na jednym miejscu przez całe życie), wprowadzono czasowych opatów i własne kapituły; niektóre z nich nie utrzymywały kontaktów z Cîteaux⁸⁴.

Na początku XVII w. dążono do przywrócenia pierwotnej karności przez stałą abstynencję od spożywania mięsa, bezwzględne milczenie, pracę fizyczną, ubóstwo i prostotę we wszystkich dziedzinach życia; reformę wprowadzono najpierw w opactwach La Charmoye i Châtillon, następnie Clairvaux i 6 jego klasztorach filialnych; w 1635 r. już 15, a w 1642 aż 35 klasztorów należało do tzw. zwykłej obserwancji⁸⁵.

Podczas rewolucji francuskiej skasowano opactwa we Francji, a w pierwszej połowie XIX w. w innych krajach Europy Zachodniej (1834 w Portugalii, 1835 w Hiszpanii, 1838 w Szwajcarii). W Austro-Węgrzech tylko niektóre uniknęły

⁸¹ I. Eberl, *Historia zakonu europejskiego*, dz. cyt., s. 51-52.

⁸² M. Daniluk, S. Kiełtyka, *Cystersi, Zakon Cystersów, Sacer Ordo Cisterciensis*, dz. cyt., s. 724.

⁸³ M. Kanior, *Historia monastycyzmu chrześcijańskiego*, dz. cyt., s. 145-149.

⁸⁴ I. Eberl, *Historia zakonu europejskiego*, dz. cyt., s. 72.

⁸⁵ Tamże, s. 74.

kasaty, gdyż zajmowały się prowadzeniem kolegiów, gimnazjów i konwiktów dla młodzieży⁸⁶.

Reaktywacja klasztorów cysterskich nastąpiła w Państwie Kościelnym dzięki poparciu papieża Piusa VII; w 1814 r. wznowiono opactwo Casamari, a w Rzymie – opactwa Świętego Krzyża i św. Bernarda, które stały się podstawą reaktywowania w 1821 r. włoskiej kongregacji św. Bernarda; po niej powstawały następne. Równocześnie dążono do stworzenia centralnego zarządu zakonu. Do zwykłej obserwancji w 1891 r. należało 30 klasztorów z 940 mniachami, a do ścisłej – 52 klasztory z 2929 zakonnikami. W 1923 r. powstała kongregacja Niepokalanego Serca Maryi w Czechosłowacji oraz na Węgrzech. Po II wojnie światowej powołano do życia w 1953 r. polską kongregację NMP Królowej Świata, w 1961 r. brazylijską (Świętego Krzyża), a w 1964 r. wietnamską (Świętej Rodziny)⁸⁷.

Według danych statystycznych z roku 2008 zakon cystersów miał w skali światowej 1688 zakonników (w tym 756 kapłanów). Cystersi są obecni w takich krajach jak: Polska, Włochy, Hiszpania, Francja, Holandia, Niemcy, Szwajcaria, Austria, Czechy, Węgry, Słowenia, USA, Kanada, Brazylia, Chile, Erytrea, Etiopia, Wietnam, Sri Lanka. Dom generalny znajduje się w Rzymie⁸⁸.

3. Cystersi w Polsce

Pierwsi zakonnicy cysterscy przybyli na ziemię polskie w okresie rozkwitu tego zakonu w Europie, w latach 1140-1153, czyli w czasach przypadających na rządy papieża Eugeniusza III i jego duchowego mistrza św. Bernarda z Clairvaux, w trakcie przygotowań do drugiej krucjaty. Głównym inicjatorem wprowadzenia cystersów do Polski było najprawdopodobniej wyższe duchowieństwo. Oprócz tego mógł mieć na to również wpływ książę Władysław II, który przez związki rodzinne (jego żona Agnieszka była siostrą Ottona z Fryzinger, trzeciego opata Morimondy) i jako princeps mógł podjąć taką inicjatywę⁸⁹. Motywy zakładania klasztorów cysterskich wynikały z pobudek religijnych, gospodarczo-politycznych, prestiżowych, dla ugruntowania wpływu Kościoła na spo-

⁸⁶ J. M. Heimann, *Chrześcijaństwo Europy Zachodniej od oświecenia*, [w:] *Historia chrześcijaństwa*, red. A. Hastings, tłum. M. Mścichowski, E. Ziemska, Warszawa 2002, s. 550-552.

⁸⁷ M. Daniluk, S. Kiełtyka, *Cystersi, Zakon Cystersów, Sacer Ordo Cisterciensis*, dz. cyt., s. 725.

⁸⁸ Hasło: cystersi, w: www.zakony-na-swiecie.blogspot.com/2020/ [dostęp: 27.03.2020].

⁸⁹ E. Rymar, *Interwencja niemiecka w 1172 roku a walka potomstwa Władysława II Wygnanica o polski prymat w latach 1163-1180*, Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka” 49 (1994) 3-4, s. 179.

łączeństwo zgodnie z całokształtem polityki Kościoła w okresie rozdrobnienia feudalnego i realizowaniem programu reformy gregoriańskiej⁹⁰.

Pierwsze klasztory powstałe w Małopolsce były bezpośrednimi filiami burgundzkiego opactwa Morimond. W momencie przybycia cystersów na ziemie polskie postrzegano ich jako mistyczną elitę społeczeństwa i wzorzec moralności chrześcijańskiej, godnej naśladowania i poparcia⁹¹. Jan (Janik) z rodu Świebodów-Gryfitów z bratem Klemensem ufundowali i uposażyli dobrami rodowymi klasztor w Brzeźnicy (od 1153 zwany Jędrzejowem), który pretendował do roli najstarszego opactwa na ziemiach polskich. Do miana tego, na podstawie sfałszowanego dokumentu fundacyjnego, pretendował też, i za takiego był uważany od około XVIII w., klasztor w Łądzie. Biorąc pod uwagę analizy procesów fundacyjnych klasztoru w Łęknie i Jędrzejowie, przebiegały one jednocześnie. Aczkolwiek biorąc pod uwagę procedury kanoniczne, wcześniej erygowano opactwo w Łęknie⁹².

Od połowy XII do końca XIII w. w obrębie dzisiejszych granic Polski ufundowano 26 klasztorów cysterskich linii męskiej, co stanowi około 3,5% wszystkich klasztorów powstałych w Europie do końca XV wieku. Klasztory, które według prawa obowiązującego w zakonie i prawa kanonicznego uznano za samodzielne jednostki zakonne, rozlokowały się we wszystkich historycznych dzielnicach Polski, to jest w Wielkopolsce, Małopolsce, na Śląsku i na Pomorzu (Pomorzu Zachodnim, Gdańsku i Nowej Marchii). W pierwszym okresie powstało 9 opactw: 4 w Małopolsce, 2 w Wielkopolsce, 1 na Pomorzu Zachodnim, 1 na Pomorzu Gdańskim oraz 1 na Śląsku. W drugim etapie łącznie lokowano 17 opactw: 2 w Małopolsce, 4 w Wielkopolsce, 5 na Śląsku, 3 na Pomorzu Zachodnim i Nowej Marchii, 1 na Pomorzu Gdańskim oraz 1 na Kujawach i 1 opactwo w ziemi dobrzyńskiej.

Największa liczba klasztorów powstała w latach siedemdziesiątych XII w. (5 opactw) oraz w latach trzydziestych i osiemdziesiątych XIII w. (po 4 klasztory). Wszystkie te fundacje związane są z okresem rozbicia dzielnicowego i wynikały z dążeń fundatorów do ugruntowania swojej władzy na posiadanym terytorium przez lokowanie popularnego wówczas zakonu. Było to także pokłosie rywalizacji wśród książąt i możnych. Szczególnie jest to widoczne w przypadku

⁹⁰ K. Skwierzyński, *Recepcja idei gregoriańskich w Polsce do początku XIII wieku*, Wrocław 2005, s. 266-270.

⁹¹ S. Kwiatkowski, *Powstanie i kształtowanie się chrześcijańskiej mentalności religijnej w Polsce XII wieku*, Warszawa-Poznań-Toruń 1980, s. 45-47.

⁹² J. Dobosz, *Proces fundacyjny i pierwotne uposażenie opactwa cystersów w Jędrzejowie*, [w:] *Cystersi w Polsce w 850-lecie fundacji opactwa jędrzejowskiego*, red. D. Olszewski, Kielce 1990, s. 40-79.

opactw fundowanych w zachodniej Wielkopolsce i na granicy wielkopolsko-śląskiej (na przykład klasztor w Wieluniu, Obrze, Zemsu itp.).⁹³

Fundacje cysterskie z XIII w. były przede wszystkim fundacjami świeckimi. Z 17 opactw powstałych w tym wieku dla 13 klasztorów podstawy materialne ich egzystencji zostały stworzone przez możnowładców, dwa tylko były fundacjami uposażonymi przez osoby duchowne (Obra – kantor gnieźnieński Sędziwój i Kamieniec Ząbkowicki – biskup wrocławski Tomasz). Dwa pozostałe klasztory ufundowano przy współudziale osób duchownych i świeckich (Mogila – ród Odrowążów, zwłaszcza biskup Iwon i Szpetal – wojewoda mazowiecki Bogusz i biskup wrocławski)⁹⁴.

Średniowieczne klasztory cysterskie na ziemiach polskich wywodzą się z dwóch linii filiacyjnych, tj. Clairvaux i Morimond. Za pośrednictwem Clairvaux powstały trzy klasztory na Pomorzu Zachodnim – Kołbacz, Mironice, Bierzwik i jeden na Pomorzu Gdańskim – Oliwa. Opactwa te stanowią ok. 1,12% wszystkich filii tej linii do końca XV wieku. Pozostałe klasztory były bezpośrednimi i pośrednimi filiami Morimond. Fundowano je w Małopolsce, Wielkopolsce, Śląsku oraz jeden na Pomorzu Zachodnim – Bukowo Morskie i jeden na Pomorzu Gdańskim – Pelplin⁹⁵. Filie bezpośrednie tej linii były fundowane tylko w Małopolsce. Stanowi to 1/7 wszystkich filii tej kategorii. Łącznie za pośrednictwem Morimond na ziemiach polskich powstały 22 klasztory, co stanowi ok. 10,3% domów zakonnych lokowanych do końca XV w. w linii morimondzkiej na terenie Europy⁹⁶.

Po okresie średniowiecza przez ok. 375 lat nie fundowano w Polsce klasztorów cysterskich. Jedną z przyczyn zahamowania tego procesu oraz gospodarczego i moralnego upadku klasztorów była od II połowy XVI w. komenda – w jej wyniku opatami zostawali zazwyczaj wyżsi duchowni szukający intratnych dochodów, a nie związani z życiem zakonnym, co powodowało liczne konflikty oraz powszechne niezadowolenie mnichów. Na mocy postanowień konkordatu zawartego we Wschowie (1737) między królem polskim Augustem III a papieżem Klemensem XII oddano w komendę m.in. najbogatsze opactwa: Wąchock, Mogilę, Sulejów, Wągrowiec, Jędrzejów, Paradyż; dokonano podziału dóbr na klasztorne i komendatariusza, któremu wyznaczono 3/4 dochodów; komendatariuszom odebrano jurysdykcję nad mnichami i zwrócono ją opatom klasztornym, wybieranym przez wspólnotę zakonną. Do zespołu opactw komendatoryjnych dołączono w 1776 r. jeszcze Łąd i Bledzew. Odmienną sytuację

⁹³ A. M. Wyrwa, *Powstanie zakonu cystersów i jego rozwój na ziemiach polskich*, dz. cyt., s. 39

⁹⁴ A. M. Wyrwa, *Rozprzestrzenianie się cystersów w Europie zachodniej i na ziemiach polskich*, [w:] *Cystersi w kulturze średniowiecznej Europy*, Poznań 1992, s. 50.

⁹⁵ Tamże, s. 52.

⁹⁶ A. M. Wyrwa, *Powstanie zakonu cystersów i jego rozwój na ziemiach polskich*, dz. cyt., s. 41-42.

miały opactwa Oliwa i Pelplin, które od początku postawiły opatom komendatoryjnym warunek odbycia rocznego nowicjatu za granicą, złożenie ślubów zakonnych, zachowanie reguły oraz przebywanie w klasztorze⁹⁷.

Niewielki wzrost zainteresowania tym zakonem nastąpił w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku. W zmienionych warunkach geograficznych i kulturowych powstały wówczas trzy kolejne klasztory cysterskie linii męskiej, wszystkie na wschodnich terytoriach Rzeczypospolitej.

W 1675 r. Eustachy Tyszkiewicz ufundował na Litwie opactwo w Wistyczach (diecezja łucka, od 1819 wileńska), jako filię Wąchocka. W 1710 r. powołano do życia przeorat w Olizarowym Stawie (w posiadłościach klasztoru wistycznego, od ok. 1738 podlegał klasztorowi w Oliwie i Pelplinie) – fundacja Jana Komorowskiego, a w roku 1711 przeorat w Kimbarówce (diecezja wileńska, od 1819 mińska) – fundacja Zygmunta Szukszty⁹⁸. Klasztory te powstały przy udziale fundatorów świeckich.

Wraz ze zmianami politycznymi, w różnych okresach, poszczególne klasztory znalazły się poza terytorium Królestwa Polskiego, a potem odrodzonej Rzeczypospolitej. Klasztory lokowane na Pomorzu Zachodnim i na Śląsku pozostawały poza obrębem państwa polskiego do 1945 r. – klasztory zachodniopomorskie od ok. lat osiemdziesiątych XII w., a klasztory śląskie od ok. poł. XIV wieku. W podobnej sytuacji, od roku 1308 do pokoju toruńskiego w 1466 r., znalazły się klasztory Pomorza Gdańskiego⁹⁹.

Obok przesunięć linii granicznej, na przełomie XIV i w początkach XV w. niektóre klasztory zmieniły swoje pierwotne siedziby, przenosząc się w nowe miejsca lokacji. Translokowano wówczas klasztory z Łękna do Wągrowca, z Zemska do Bledzewa i z Wielenia do Przemętu¹⁰⁰.

Schizma w Kościele, która wybuchła pod koniec XIV w., doprowadziła do załamania się dotychczasowych struktur organizacyjnych w zakonie. Nastąpiło m.in. rozluźnienie powiązań filialnych, które z kolei przyczyniły się do stopniowego tworzenia prowincji cysterskich. Papiestwo dążyło do tworzenia obediencji papieskich według krajów, a nie, jak dotychczas, według filiacji zakonnych. Proces ten pogłębił się w wieku XV, rozwijając się intensywnie w wieku XVI. Ramy prawne prowincja polska cystersów uzyskała w 1580 roku. Uległy one zniszczeniu w wyniku rozbiorów Polski. Klasztory znalazły się w obrębie terytorium zarządzanego przez poszczególnych zaborców¹⁰¹.

⁹⁷ M. Daniluk, Z. Leszczyński, *Cystersi w Polsce*, dz. cyt., s. 731.

⁹⁸ P. P. Gach, *Cystersi i cysterki na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej oraz na Śląsku w latach 1772-1914*, [w:] *Historia i kultura cystersów w dawnej Polsce i ich europejskie związki*, red. J. Strzelczyk; Poznań 1990, s. 515-543.

⁹⁹ M. Kanior, *Historia monastycyzmu europejskiego*, dz. cyt., s. 476-485.

¹⁰⁰ A. M. Wyrwa, *Cystersi polscy i los ich patrimonium*, „Nasza Przyszłość”, 83 (1994), s. 16.

¹⁰¹ Tamże, s. 16-17.

Najtragiczniejsze skutki w dziejach zakonu cystersów na naszych ziemiach przyniosły kasaty. Najwcześniej przeprowadzono kasatę na Śląsku. Edykt kasacyjny wydał Fryderyk III 30 października 1810 roku. Skasowano wówczas wszystkie opactwa przy stanie liczebnym 216 zakonników. Zostali oni poddani jurysdykcji biskupa wrocławskiego i skierowani do obsługi parafii i kaplic.

Na pozostałych terytoriach zaboru pruskiego kasaty dokonano w dwóch etapach: 1819-1831 i 1834-1836. Działania te motywowano względami politycznymi, narodowościowymi i ekonomicznymi. Przyczyniło się to m.in. do likwidacji nowicjatów i stopniowego upadku klasztorów. Opactwo w Pelplinie zlikwidowano 2 kwietnia 1823 r. przy stanie liczebnym 16 zakonników. Klasztor w Oliwie uległ kasacji na podstawie dekretu z 31 marca 1829 r., likwidacja opactwa nastąpiła 1 października 1831 roku.

Groźba kasaty w zaborze rosyjskim około 1803 r. spowodowała próbę połączenia funkcjonujących tu klasztorów benedyktyńskich, cysterskich oraz kamedułów i kartuzów we wspólną kongregację. Nie ustrzegło ich to przed kasatą.

Dekret kasacyjny w Królestwie Polskim (zabór rosyjski) został podpisany 17 kwietnia 1819 roku. Ofiarami tego dekretu padły wszystkie domy zakonne, które posiadały większe dobra ziemskie i reprezentowały określoną siłę gospodarczą. Skasowano klasztory w: Jędrzejowie, Łądzie, Sulejowie i Wąchocku. Klasztor w Wistyczach został skasowany w 1832, a w Kimbarówce w 1842 – zakonnicy zamieszkiwali go do 1864 roku.

Kasatę przetrwały tylko dwa opactwa w zaborze austriackim – Szczyrzyc i Mogiła. Pod koniec XIX w. włączono je do Kongregacji Austro-Węgierskiej¹⁰².

Polityka wyznaniowa prowadzona przez zaborców spowodowała zniszczenie i rozproszenie zakonnego dorobku kulturowego. Cystersi utracili kościoły, zabudowania klasztorne i gospodarcze, folwarki z ziemią uprawną, lasy, sprzęt liturgiczny, archiwa, biblioteki. Zabytki sztuki pochodzące z klasztorów cysterskich zdeponowano w muzeach, dawnych obiektach pocysterskich, bądź też trafiły one na licytację aukcyjną.

Zmianom uległo także pierwotne przeznaczenie zabudowań sakralnych i klasztornych. Kościoły klasztorne zostały przemianowane na kościoły parafialne i filialne. Niektóre obiekty, pod koniec XIX w., zostały całkowicie rozebrane (np. Bledzew), jeszcze inne – np. Bierzwnik, Kołbacz, Przemyt – częściowo rozebrane (pozostawiono tylko kościoły i fragmenty zabudowań klasztornych)¹⁰³.

Odrodzenie zakonu cystersów w Polsce, po burzliwym okresie XIX i początkach XX w., nastąpiło dopiero w latach dwudziestych XX w. w odrodzonej Rzeczypospolitej. W 1939 r. wybuchła II wojna światowa, która przyniosła kolejną falę zniszczeń i strat. Również czasy PRL-u nie sprzyjały Kościołowi,

¹⁰² Tamże, s. 17-18.

¹⁰³ Tamże, s. 20.

w tym także cystersom. Pomimo to w 1954 r. została reaktywowana polska prowincja cystersów. Obecnie czynne są opactwa w Krakowie Mogile, w Jędrzejowie, Szczyrzycu, Wąchocku oraz parafie cysterskie w Oliwie, Henrykowie i Sulejowie¹⁰⁴.

Jest rzeczą godną uwagi, że pobyt cystersów w danej miejscowości prawie zawsze owocował kultem Maryi. W wielu ich kościołach znajdują się obrazy lub figury maryjne słynące łaskami i otoczone szczególnym kultem wiernych. Warto wspomnieć pocysterski Ludźmierz koło Nowego Targu, gdzie wielkiej czci doznaje figura Matki Bożej z Dzieciątkiem, zwana Królową Podhala. Figura ta była obecna na ołtarzu polowym w Nowym Targu w czasie pierwszej pielgrzymki św. Jana Pawła II do Polski. Słynące łaskami obrazy znajdują się między innymi w Rudach Wielkich koło Raciborza w diecezji opolskiej, w Rokicie i Paradyżu w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej oraz w Krzeszowie, Bardzie i Henrykowie na Dolnym Śląsku. Figura Matki Bożej w Henrykowie pochodzi z XV w. i została nazwana „Matką Języka Polskiego”, bowiem w tak zwanej „Księdze henrykowskiej” – zbiorowym dziele tamtejszych cystersów, napisanym na przełomie XIII i XIV w., można przeczytać pierwsze pełne zdanie w języku polskim. Zdanie to wypowiada niejaki Boguchwał, wieśniak, zwracając się do swojej żony zmęczonej mieleniem zboża – „Day ut ia obrusa, a ti poożiwai”, co tłumaczyć należy: „Daj niech ja pokręcę żarna, a ty odpoczywaj”.

W opactwie cystersów w Szczyrzycu w diecezji tarnowskiej znajduje się obraz Bogurodzicy słynący łaskami. Najświętsza Panna nazywana jest w tym wizerunku Matką Bożą Spokoju i Dobroci. W 1984 r. cudowny obraz Matki Bożej Szczyrzyckiej został ozdobiony koronami, które Jan Paweł II poświęcił na Jasnej Górze podczas drugiej pielgrzymki do Polski. Kroniki szczyrzyckie notują, że pierwsza Msza św. o świcie była odprawiana przed ołtarzem Bogurodzicy, a zakonnicy swoje wieczorne pacierze wraz ze śpiewem *Salve Regina* kończyli przed obrazem „Pani Domu”.

Przy wejściu do kościoła cystersów w Mogile znajduje się mały ołtarz Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus na ręku. W tradycji klasztornej Najświętsza Maryja Panna w tym obrazie nosi tytuł „Strażniczki kościoła”. Mnisi cysterscy chętnie umieszczali u progu świątyni wizerunek Bogurodzicy. Wierni, wychodząc z kościoła, zatrzymują się tutaj na ostatnią modlitwę. Niedaleko klasztoru, bo zaledwie 1 km, ciągnie się wzdłuż Wisły niewielki dębowy lasek, należący niegdyś do mogilskiego konwentu. W 1947 r. na podarowanym przez klasztor kawałku lasu postawiono stylową kapliczkę Matki Bożej Częstochowskiej – jako wotum wdzięczności za ocalenie Krakowa z pożogi drugiej wojny światowej. Jej fundatorzy – krakowianie w pieszej pielgrzymce przynieśli z Jasnej Góry kopię Cudownego Obrazu. Uroczyste poświęcenie kapliczki odbyło się 24 sierpnia

¹⁰⁴ Hasło: Cystersi, pl.wikipedia.org/wiki/Cystersi [dostęp: 12.04.2020].

1947 roku. Tego aktu dokonał ówczesny przeor klasztoru o. Robert Kuchar – Jugosłowianin z pochodzenia, więzień obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu i Dachau. Przy wotywniej kapliczce odprawiane są nabożeństwa majowe. Celebrowane są tu również okolicznościowe Msze święte¹⁰⁵.

4. Paradyż

4.1. Opactwo cysterskie

Klasztor cystersów w Paradyżu¹⁰⁶ ufundowany został przez wojewodę poznańskiego Mikołaja Bronisza z rodu Doliwów, herbu Wieniawa, za zgodą biskupa poznańskiego Pawła i księcia Władysława Odonica. Bronisz zaliczany był do najzamożniejszych ludzi w XIII-wiecznej Wielkopolsce. Kierowały nim względy religijne i osadniczo-gospodarcze. Poza tym nie posiadał potomstwa, dlatego postanowił, by po śmierci jego i małżonki wszystkie dobra przeszły w posiadanie Kościoła¹⁰⁷. Bronisz był świadom, że może podnieść poziom cywilizacyjny w swych dobrach dokonując fundacji na rzecz któregoś z zakonów rozwijających rolnictwo i rzemiosło. Do takich należeli wówczas cystersi. Proces zakładania opactwa rozpoczął się 29 stycznia 1230 r., w Poznaniu na dworze księcia wielkopolskiego Władysława Odonica, kiedy to komes Bronisz wystawił dokument fundacyjny dla nowego klasztoru, określający jego lokalizację i pierwotne uposażenie¹⁰⁸. Akt darowizny został złożony na ręce opata cysterskiego i braci zakonnych z Lehnina, z sąsiedniej Brandenburgii (ok. 20 km na południowy wschód od Brandenburga). Podpisali go: ofiarodawca, jego brat Dionizy za zgodą swego syna Jarosława, opat Henryk z Lehnina, biskup Paweł z Poznania, Teodor – kasztelan zamku międzyrzeckiego, ksiądz Ambroży z Gościkowa, Wilhelm – dzierżawca młyna z Gościkowa oraz notariusz Gothard. Z dokumentu dowiadujemy się, że pierwotne uposażenie powstającego opactwa stanowiły dobra rodowe Bronisza, znajdujące się w samym Gościkowie, oraz

¹⁰⁵ K. Jackiewicz, *Kult Matki Bożej w zakonie cystersów*, dz. cyt., s. 28-29.

¹⁰⁶ Paradyssus Sancte Mariae; Paradysus bądź Paradysus; rzadziej Goscichov lub Goscichovo – leży ok. 12 km na południe od Międzyrzecza, na terenie dzisiejszej wsi Gościkowo, na wzniesieniu terenowym przy północnym brzegu rzeki Paklicy, dopływu Obry. Pod względem administracyjnym Paradyż przynależy do gminy Świebodzin, powiat Świebodzin, województwo lubuskie, dekanat świebodziński, diecezja zielonogórsko-gorzowska.

¹⁰⁷ T. Warmiński, *Urkundliche Geschichte des ehemaligen Cistercienser-Kloster zu Paradies*, Meseritz 1886, s. 32.

¹⁰⁸ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 1, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1877, nr 126. Teodor Warmiński podaje jednak inną datę – 1 lutego 1234. Zob. T. Warmiński, *Urkundliche Geschichte*, dz. cyt., s. 32.

dziewięć wsi (Zaborowo, Zakrzewo, Sroczewo, Chrzastowo, Polwica, Kotowo, Albrechtowo, Konarskie i Górka)¹⁰⁹ – klucz dóbr położonych między Książem i Śremem. Wśród pierwotnego uposażenia klasztoru znalazły się także dziesięciny ze znajdującego się w Gościkowie kościoła parafialnego, nadane nowemu klasztorowi przez biskupa poznańskiego Pawła¹¹⁰.

Mając akceptację miejscowego biskupa i władcy dzielnicy (Władysława Odonica), Bronisz zwrócił do kapituły generalnej zakonu z prośbą o zatwierdzenie fundacji oraz przystanie do niej mnichów. W 1232 r. władze zakonu poleciły opatom z Łęka i Kołbacza, aby przeprowadzili wizytację miejsca pod nowy klasztor. Nie zachowało się sprawozdanie, o ile takie w ogóle było, jakie wizytatorzy mieli obowiązek złożyć kapitule ze swojej misji. Możliwe, że do takich oględzin z jakiegoś powodu nie doszło. Przypuszcza się, że powodem były względy polityczne na tle konfliktów pomiędzy władcami dzielnicowymi Wielkopolski i Śląska, tj. Władysławem Odonicem i Henrykiem Brodatym. Poparciem dla takiej hipotezy jest fakt, że w 1235 r. władze zakonu ponownie zleciły taką wizytację, którą tym razem mieli przeprowadzić przełożeni klasztorów cysterskich w Kołbaczu, Zinnie i Sittichenbach. Pozytywny wynik miał zobligować opata z Lehnina do zorganizowania nowej placówki zakonnej¹¹¹.

Nie wiadomo dokładnie, kiedy pierwsi mnisi przybyli do Paradyża. Dla przykładu T. Warmiński twierdzi, że nastąpiło to już w 1234 roku¹¹². Nie jest jednak wykluczone, że już od chwili pojawienia się propozycji nowej fundacji w trakcie obrad kapituły w 1232 r. przebywała w Gościkowie grupa mnichów nadzorujących prace budowlane nad powstaniem pierwotnego, skromnego konwentu, który mógłby zapewnić niezbędne warunki dla podjęcia życia zakonnego zgodnie z regułą¹¹³. Zakończenie procesu fundacyjnego i poświęcenie nowego klasztoru miało nastąpić 11 listopada 1236 roku. Wówczas sprowadzeni z Lehnina mnisi zamieszkali w drewnianych zabudowaniach klasztornych, położonych na północnym brzegu Paklicy, poza właściwym obszarem wsi Gościkowo¹¹⁴.

Następujące po fundacji lata przyniosły klasztorowi szybki wzrost pierwotnego uposażenia. O bogaceniu się opactwa świadczy fakt, że już w roku 1257 posiadało ono dobra w ponad trzydziestu wsiach¹¹⁵. Majątek klasztoru powiększał się w XIII w. nie tylko przez kolejne donacje. Mnisi poszerzali obszar

¹⁰⁹ Tamże, s. 32-33.

¹¹⁰ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 1, Poznań 1877, nr 129.

¹¹¹ *Dzieje Wielkopolski do roku 1793*, red. J. Topolski, t. I, Poznań 1969, s. 292.

¹¹² T. Warmiński, *Urkundliche Geschichte*, dz. cyt., s. 36-39.

¹¹³ R. Hołownia, K. Kaczmarek, *Paradyż*, [w:] *Monasticon Cisterciense Poloniae*, t. 2, Poznań 1999, s. 287.

¹¹⁴ T. Warmiński, *Urkundliche Geschichte*, dz. cyt., s. 18.

¹¹⁵ Tamże, s. 38-41.

klasztornych włości zakupując oraz zamieniając grunty, a także dzięki działalności kolonizacyjnej, prowadzonej dzięki otrzymanym od książąt przywilejom¹¹⁶. W 2 połowie XIII w. paradyckie dobra ziemskie obejmowały ok. 16 633 ha, a w latach 1301-1397 wzrosły o dalsze 10 886 ha¹¹⁷.

Działalność gospodarcza klasztoru w XIII w. i później nie odbiegała od praktyk znanych z innych opactw cysterskich. Mnisi potrafili wykorzystać hojność fundatora, jego rodziny i okolicznego rycerstwa, a także życzliwość kolejnych władców dzielnicowych i skupić w swym ręku pokaźne dobra¹¹⁸. Na początku lat osiemdziesiątych XIV w. mnisi uzyskali potwierdzenie wcześniejszych przywilejów i wolności od Ludwika Węgierskiego. Klasztor potrafił też zaskarbić sobie przychyłność ze strony Władysława Jagiełły. Dobra klasztorne zajmowały w 1534 r. obszar o łącznej powierzchni 29 482 ha i ok. 4000 ha lasów. Zyski pochodzące z uprawy ziemi pomnażane były dzięki gospodarce hodowlanej, udziałowi klasztoru w handlu, opłatom za przemiał zbóż w licznych młynach klasztornych, dochodów z rybołówstwa i bartnictwa, a także działalności rzemieślniczej¹¹⁹.

Dochody osiągnięte przez klasztor musiały być znaczne, skoro w niedługim czasie od fundacji konwent mógł przystąpić do budowy kościoła klasztornego oraz opactwa, a także zaangażował się w tworzenie własnej filii – klasztoru w Wieleniu. Ten ostatni fakt wskazuje też na szybki wzrost personalny klasztoru paradyckiego. Zgodnie z ustawodawstwem zakonnym w momencie usamodzielnienia się fundacji musiała ona liczyć co najmniej dwunastu braci i jednego opata. Paradyż w 2 połowie XIII w. musiała zamieszkiwać dużo większa liczba mnichów, skoro opactwo stać było na obsadzenie nowo utworzonej filii.

Jej utworzenie datuje się na lata 1277 - ok. 1285, kiedy to wojewoda poznański, Beniamin z rodu Zarębów, przekazał opactwu paradyckiemu osiem wsi, z przeznaczeniem ich na utworzenie nowego klasztoru. W 1278 r. kapituła generalna zakonu nakazała przyjęcie fundacji opatowi z Paradyża¹²⁰.

Prawdopodobnie już XV w. klasztor miał za sobą okres rozrostu gospodarczego. Z tego też czasu pochodzą informacje o złym stanie finansowym opactwa. Między innymi z tego względu władze zakonne w 1444 r. zwolniły klasztor paradycki z obowiązku płacenia dorocznych kontrybucji, a także wysyłania

¹¹⁶ R. Hołownia, K. Kaczmarek, *Paradyż*, dz. cyt., s. 287.

¹¹⁷ J. i J. Sobczakowie, *Gościkowo-Paradyż*, Warszawa 1989, s. 12.

¹¹⁸ J. Karczewska, *Kontakty majątkowe rycerstwa wielkopolskiego z klasztorem cystersów w Paradyżu w XIII wieku*, [w:] *Opactwo cysterskie w Paradyżu. Jego rola w dziejach i kulturze pogranicza*, red. J. Karczewska, Zielona Góra 2004, s. 43-49.

¹¹⁹ J. i J. Sobczakowie, *Gościkowo-Paradyż*, dz. cyt., s. 12.

¹²⁰ T. Warmiński, *Urkundliche Geschichte*, dz. cyt., s. 50.

mnichów na studia do kolegów zakonnych; kształcenie miało się odbywać na miejscu¹²¹.

Nic właściwie nie wiadomo o życiu wewnętrznym konwentu w pierwszych dziesięcioleciach jego istnienia. Nie znamy składu osobowego klasztoru, jednak dominująca musiała być nacja niemiecka. Z czasem opaci paradyscy, w oparciu o napływających kolonistów niemieckich, rozpoczęli stopniową akcję germanizacyjną tych ziem. To sprawiło, że zakonnicy żyjąc w izolacji z rdzenną polską ludnością szybko zaczęli tracić swą popularność. By temu zapobiec, konieczne było spolszczenie zgromadzenia. Gdy po okresie rozbięcia dzielnicowego Polski nastąpił w latach 1295-1320 proces jednoczenia Królestwa Polskiego – polscy władcy postanowili spolonizować klasztor paradycki i związać go na stałe z Królestwem. Pierwszym tego dowodem był specjalny dokument wydany przez króla Władysława Łokietka 7 listopada 1327 r., na mocy którego Paradyż przeszedł pod opiekę króla polskiego. Jednakże posiadłości klasztorne w owym czasie rozciągały się po obu stronach granicy polsko-brandenburskiej. Taka sytuacja była przyczyną nieustannych zatargów granicznych. Król chcąc podkreślić polskość opactwa zwołał w Paradyżu w 1528 r. posiedzenie komisji polsko-habsburskiej, złożonej z delegatów króla Zygmunta Starego i cesarza Ferdynanda Habsburga. Komisja radziła nad wytyczeniem granicy polsko-niemieckiej na terenie podzielonego wówczas Śląska. Wkrótce potem król Zygmunt Stary dokonał ostatecznego spolszczenia klasztoru, wydając w 1538 r. postanowienie, że opatem w opactwie paradyckim może być tylko Polak ze szlacheckim rodowodem. Z kolei jego syn Zygmunt August postanowił w 1550 r., że oprócz opata-zakonnika ma urzędować opat komendatoryjny (nadany przez króla). Pierwszym polskim opatem został w 1558 r. Stanisław Wierzbński¹²², ale już od 1617 r. klasztor został zobowiązany do osadzania na urzędzie opata na przemian Niemców i Polaków. Opatom trzeba też było przypominać ich podstawowe obowiązki w zakresie przestrzegania dyscypliny w klasztorze i kształcenia zakonników¹²³.

W XV w. wzrosła aktywność kulturalna mnichów paradyckich. W klasztorze funkcjonowało skryptorium oraz pokaźna biblioteka, która umożliwiała konwentowi włączenie się w „misję szkolną” zakonu¹²⁴. Mnisi paradyscy wyjeżdżali na studia do Krakowa i Lipska, wśród nich był najwybitniejszy przedstawiciel polskiej gałęzi zakonu – brat Jakub¹²⁵. Na początku XVI w. konwent

¹²¹ Tamże, s. 289.

¹²² J. i J. Sobczakowie, *Gościkowo-Paradyż*, dz. cyt., s. 12-14.

¹²³ T. Warmiński, *Urkundliche Geschichte*, dz. cyt., s. 96.

¹²⁴ D. Śmierzchalski-Wachocz, *Dzieje byłej biblioteki zakonnej w Paradyżu*, [w:] *Kościół w Polsce. Dzieje i kultura*, t. 4, Lublin 2005, s. 51-64.

¹²⁵ J. Stoś, *Jakub z Paradyża krytyka scholastyki*, [w:] *Opactwo cysterskie w Paradyżu. Jego rola w dziejach i kulturze pogranicza*, red. J. Karczevska, Zielona Góra 2004, s. 103-110.

zaangażował się również w próbę założenia kolegium dla zakonników cysterskich studiujących na uniwersytecie we Frankfurcie nad Odrą¹²⁶.

Począwszy od XVI w. stale pogarszał się ekonomiczny stan opactwa – w latach 1506 i 1528 mnisi narzekali na zniszczenia dóbr klasztoru i wykorzystywanie przez okoliczną szlachtę zabudowań opactwa do odbywania różnego rodzaju zjazdów. Opaci paradyscy próbowali ratować dochody wypuszczając część dóbr klasztornych w dzierżawę lub sprzedając niektóre z nich. Niewiele to jednak pomogło – protokoły wizytacji klasztoru z 1549 r. oraz lustracja opactwa, jaką przeprowadził wizytując klasztory polskie Edmund od Krzyża, dają świadectwo postępującej w XVI w. materialnej degradacji klasztoru. Klasztor był straszliwie zadłużony. Kiedy na początku XVII w., po śmierci opata Stanisława Kurskiego, zebrała się komisja, by wyłonić jego następcę, okazało się, że trzech ostatnich opatów wpędziło klasztor w długi sięgające 40 tys. florenów¹²⁷. Trudna sytuacja materialna opactwa pogorszyła się w stuleciu XVII, na skutek zrujnowania jego dóbr przez wojska brandenburskie i szwedzkie oraz pożaru, jaki dotknął zabudowania konwentu 10 kwietnia 1633 roku. Wskutek pożaru spłonęła wschodnia część kościoła i zabudowania klasztorne¹²⁸. Konsekwencją było systematyczne obniżanie się zobowiązań klasztoru na rzecz zakonu oraz nakładane na opactwo kontrybucje.

Mnisi próbowali szukać królewskiej protekcji. Jeszcze na początku XVI w. opat Grzegorz zwrócił się o nią do Zygmunta I i uzyskał od niego potwierdzenie prawa i wolności konwentu. Podobny przywilej wystawił cystersom paradyckim w 1546 r. król Zygmunt August. Opat Stanisław Romiszewski zwrócił się w 1601 r. o potwierdzenie dóbr i wolności klasztoru do cesarza Rudolfa Habsburga¹²⁹. Natomiast na wieść o pożarze w Paradyżu 16 maja 1633 r. król Władysław IV wziął pod swoją opiekę zniszczony klasztor, zezwalając jednocześnie na bezpłatne dostarczenie drewna z lasów starostwa międzyrzeckiego¹³⁰.

Po 1580 r. klasztor paradycki wszedł w skład formującej się polskiej prowincji zakonu. Zaliczono go do grupy średnich opactw. Miało w nim przebywać co najmniej dwudziestu profesów. W XVII w. liczba ta została na pewien czas przekroczona. W 1623 r. było w Paradyżu aż czterdziestu zakonników i stan ten utrzymywał się co najmniej do 1668 roku. Później liczebność konwentu systematycznie spadała. Upadek personalny klasztoru widoczny jest szczególnie dobrze w latach 1772-1831, kiedy liczba zamieszkujących go mnichów spadła z dwudziestu do czterech¹³¹.

¹²⁶ R. Hołownia, K. Kaczmarek, *Paradyż*, dz. cyt., s. 289.

¹²⁷ T. Warmiński, *Urkundliche Geschichte*, dz. cyt., s. 104-105.

¹²⁸ Tamże, s. 122-123.

¹²⁹ R. Hołownia, K. Kaczmarek, *Paradyż*, dz. cyt., s. 290.

¹³⁰ J. i J. Sobczakowie, *Gościkowo-Paradyż*, dz. cyt., s. 14.

¹³¹ T. Warmiński, *Urkundliche Geschichte*, dz. cyt., s. 138.

Odbudowa i rozbudowa paradyckiego opactwa na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej miała miejsce w dobie panowania Sasów. Ówcześni królowie polscy, tj. August II Mocny i August III wykazywali niewielkie zainteresowanie Paradyżem. Wykorzystywały to rosnące w siłę Prusy, graniczące z Polską na rzece Paklicy. Żołnierze pruscy z garnizonu w Sulechowie systematycznie napadali i plądrowali przygraniczne polskie wsie (m.in. incydent z uprowadzeniem sołtysa w Wyszanowie w 1740 i w jego konsekwencji wydarzenia z końca marca 1740). Wojska pruskie króla Fryderyka Wilhelma I dokonały 22 marca 1740 r. napaści na opactwo. Oddziały pruskich dragonów wtargnęły do klasztoru. Pijani żołdacy splądrowali zabudowania klasztorne, a w kościele – główny ołtarz, zrabowali naczynia liturgiczne i wiele kosztowności. Zraniony został opat Józef Górczyński, a wielu zakonników poturbowanych. Incydent ten odbił się echem na sejmie warszawskim, który jednak został zerwany, a sprawa paradycka ucichła¹³².

Po pierwszym rozbiore Rzeczypospolitej w 1772 r. klasztor w Paradyżu znalazł się w obrębie zaboru pruskiego. W latach 1796-1810 rząd pruski stopniowo konfiskował majątek opactwa. W 1810 r. władze pruskie wydały zakaz przyjmowania kandydatów do nowicjatu. W 1814 r. klasztor zajęły wojska rosyjskie i zamieniły budynki klasztorne na szpital. 31 marca 1831 r. władze pruskie wydały zarządzenie o zamknięciu w ciągu trzech lat wszystkich klasztorów. W odniesieniu do Paradyża postanowienie to wykonano już w styczniu 1834 roku. Opactwo zostało skasowane, natomiast niszczącą od 1814 r. biblioteka klasztorna uległa rozproszeniu, a część wyposażenia sprzedano na licytacji. Cystersi nigdy już nie powrócili do Paradyża¹³³.

4.2. Okres seminarium nauczycielskiego i dalsze **zawile losy byłego opactwa**

Kasatę klasztoru paradyckiego przeprowadzono przede wszystkim ze względu na akcję polonizacyjną, prowadzoną bardzo intensywnie przez opactwo w ostatnich dwóch stuleciach. Ostatnim 17 zakonnikom cysterskim zapewniono utrzymanie państwowe. Ponadto objęli oni parafie wiejskie, m.in. w pobliskiej Kaławie, Chociszewie, Międzyrzeczu. Ostatni cysters paradycki zmarł 13 marca 1879 r. w wieku 87 lat, pełniąc w ostatnich latach obowiązki proboszcza Wschowy¹³⁴.

¹³² J. i J. Sobczakowie, *Gościkowo-Paradyż*, dz. cyt., s. 15.

¹³³ R. Hołownia, K. Kaczmarek, *Paradyż*, dz. cyt., s. 290.

¹³⁴ Tamże, s. 16.

Opuszczone przez zakonników zabudowania klasztorne postanowili Prusacy natychmiast wykorzystać. Rząd pruski, za namową nadprezydenta prowincji poznańskiej Flottwella, zdecydował o urządzeniu w tych pomieszczeniach katolickiego seminarium nauczycielskiego. Zgodnie z zarządzeniem rządu królewskiego poddano budynki gruntownej renowacji. Zwłaszcza wewnątrz należało dokonać poważnych zmian. Na początku trzeba było przygotować trzy klasy lekcyjne: salę rysunkową, gabinet muzyczny, dwie klasy dla szkoły ćwiczeń, odpowiednie mieszkanie dla dyrektora seminarium i dla pięciu nauczycieli oraz ich rodzin, pięć pokoi dla seminarzystów, mieszkanie dla ekonoma, woźnego itd.¹³⁵

Jeszcze przed zakończeniem prac budowlanych przybył do Paradyża nauczyciel Antoni Kiszewski, aby zgodnie z poleceniem władz oświatowych w dawnych budynkach klasztornych urządzić szkołę odpowiadającą potrzebom seminarium. Zgodnie z zarządzeniem dzieci w wieku szkolnym z rodzin katolickich z miejscowości Paradyż i Szumiąca przydzielone zostały do seminaryjnej szkoły ćwiczeń. 9 czerwca 1836 r. zjawił się nauczyciel seminaryjny Urban von Cum, a 23 czerwca przyjechał mianowany na dyrektora szkoły Karl Jakob Saage. Ustalono datę egzaminu wstępnego na 12 lipca. Zgłosiło się wtedy 21 kandydatów, egzamin zdało pomyślnie i zostało przyjętych 18, w tym 12 Niemców i 6 Polaków. Po wakacjach przyjęto jeszcze dwóch nowych uczniów. Uroczyste otwarcie seminarium nauczycielskiego odbyło się 14 lipca z udziałem przedstawicieli państwowych i kościelnych. Zajęcia w seminarium rozpoczęto 25 lipca 1836 roku. Grono nauczycielskie stanowili: dyrektor Saage i nauczyciel Urban, nauczycielem pomocniczym był Kiszewski, uczący języka polskiego i kaligrafii. Wkrótce liczba nauczycieli wzrosła, powołano proboszcza Gogoła jako nauczyciela religii, organistę do nauki śpiewu, przybył też Kłownowski – nauczyciel z pełnymi kwalifikacjami. Dopiero w październiku praca nabrała pełnego rozmachu. Warunki lokalowe oraz odosobnienie, obszerny plac gier i zabaw, kąpielisko, pływalnia stanowiły niezaprzeczalne atrybuty placówki¹³⁶.

Nauczanie, wychowanie, życie w Królewskim Katolickim Głównym Seminarium Nauczycielskim określone były szczegółowo opracowanym regulaminem, który był bardzo surowy. Seminarium kładło w znacznie większym stopniu niż inne placówki oświatowe nacisk na wychowanie religijne i moralne. Przyszli wychowawcy musieli sami wykazać się postawą człowieka wierzącego. Obok cnót chrześcijańskich seminarium wpajało przymioty obywatelskie: posłuszeństwo prawu, bezgraniczną cześć i oddanie względem monarchy. Te cnoty nie zawsze udawało się w pełni wykształcić, zwłaszcza w uczniach narodowości polskiej¹³⁷.

¹³⁵ J. K. Sobociński, *Paradyż – placówka wychowawcza w latach 1836-1952*, Paradyż 2001, s. 9.

¹³⁶ Tamże, s. 10-11.

¹³⁷ Tamże, s. 17-18.

Nauczyciele byli zobowiązani do dokładnej obserwacji postępów w nauce i zachowaniu uczniów oraz sporządzania notatek, które były podstawą do wystawienia oceny na świadectwach. Świadectwo szkolne otrzymywał uczeń dwa razy w roku. Końcowy egzamin składał się z części pisemnej i ustnej oraz lekcji praktycznej. Pracę pisemną wykonywał uczeń w języku niemieckim i polskim. Egzamin ustny obejmował wszystkie przedmioty nauczania, a zakończeniem egzaminów były lekcje praktyczne, których tematy uczniowie otrzymywali kilka godzin przed rozpoczęciem. Po lekcji odbywało się dokładne omówienie – najpierw przez prowadzącego, potem przez komisję egzaminacyjną. Na podstawie wyników egzaminu i przedłożonych notatek nauczycielskich, wychowawca wystawiał seminarzyście świadectwo, które odzwierciedlało stan wiadomości, umiejętności oraz postawę religijną, moralną i obywatelską przyszłego nauczyciela. Po trzech latach pracy dydaktycznej nauczyciel poddawany był powtórnemu egzaminowi. Było rzeczą oczywistą, że w pruskim seminarium wychowankowie pochodzenia polskiego musieli dobrze opanować język niemiecki. Byli oni później z reguły posyłani do szkół w miejscowościach zamieszkałych przez ludność niemiecką. Natomiast uczniowie niemieccy mieli obowiązek opanować język polski. Niestety takie „równouprawnienie” języków nie trwało długo. Postanowieniem rządu z dnia 27 października 1873 r. język polski pozostaje przedmiotem nauczania, ale w zakładach katolickich należy czas wyznaczony na ten przedmiot uległ zredukowaniu na rzecz języka niemieckiego¹³⁸.

Teoretycznie całe przygotowanie do zawodu nauczyciela trwało zaledwie pięć lat: 2 klasy szkoły elementarnej i trzy klasy seminarium. W rzeczywistości okres ten był dłuższy. Klasy elementarne trzeba było z reguły powtarzać, a 17-letni kandydat nie mógł stanąć do egzaminu wstępnego po kilkuletniej przerwie, musiał się gruntownie przygotować. Celem seminarium było kształcenie nauczycieli dla katolickich szkół elementarnych w miastach Wielkiego Księstwa Poznańskiego oraz dla tych szkół wiejskich, które zapewnią przynajmniej 50 talarów dochodu¹³⁹.

Władze pruskie oczekiwały, że polscy wychowankowie sami ulegną germanizacji i przyczynią się w czasie swojej pracy do germanizacji polskich dzieci w prowincji poznańskiej. Tak się jednak nie stało. Wpłynęła na to postawa wielu polskich pedagogów oraz kształcącej się młodzieży, seminarium stało się ośrodkiem polskości na zachodnich krańcach Wielkiego Księstwa Poznańskiego. W okresie późniejszym, tj. w dobie Kulturkampfu, nie odgrywało już tej roli, a swą działalność zakończyło 31 marca 1926 roku¹⁴⁰.

¹³⁸ Tamże, s. 17-20.

¹³⁹ Tamże, s. 12.

¹⁴⁰ J. i J. Sobczakowie, *Gościkowo-Paradyż*, dz. cyt., s. 16.

Seminarium nauczycielskie w Paradyżu nie zostało jednak zlikwidowane nagle. W roku 1922 nie przyjęto nowych uczniów do klasy pierwszej, lecz w jej miejsce otwarto pierwszą klasę szkoły średniej ogólnokształcącej. Nosiła ona nazwę „Staatliche Aufbauschule”. Klasy seminarium zniknęły kolejno w ciągu następnych lat¹⁴¹.

Program nauczania w nowej szkole zmienił się zasadniczo. Nie było przedmiotów zawodowych ani lekcji praktycznych. Od zakończenia I wojny światowej nie było też nauczania języka polskiego, w którego miejsce wprowadzono łacinę i język angielski, poszerzono także zakres materiału z języka niemieckiego, matematyki i fizyki. Placówka straciła charakter katolicki, ponadto stała się szkołą koedukacyjną. Większość uczniów pochodziła z miejscowości położonych daleko od Paradyża; utworzono zatem cztery internaty na terenie klasztoru oraz w Jordanowie¹⁴².

Już w roku 1933 do szkoły wkroczyła ideologia nazistowska. 90 uczniów zapisało się dobrowolnie do VDA (Verein für das Deutschtum im Ausland – towarzystwo popierania niemczyzny za granicą). W roku następnym uczniowie mogli nadal wybierać sobie koła zainteresowań funkcjonujące w szkole, ale do VDA musieli należeć wszyscy, to była zapowiedź Hitlerjugend. W końcu roku szkolnego 1938/39 szkoła została nagle rozwiązana. Uczniowie i uczennice zostali skierowani do innych szkół średnich¹⁴³.

Ostatnim okresem dziejów edukacji w Paradyżu wg niemieckich kryteriów były lata 1939/44. Wówczas zorganizowano na terenie dawnego klasztoru „Der Staatliche Aufbaulehrgang und die Lehrerbildungsanstalt Paradies” (L.B.A.), czyli zakład kształcenia nauczycieli. L.B.A. była szkołą pięcioletnią, która miała przygotowywać kadrę nauczycielską dla III Rzeczy z uwzględnieniem kryteriów aryjskich w duchu ideologii nazistowskiej i kultu jednostki w osobie Adolfa Hitlera. Szkoła była integralnie związana z internatem. Przyjmowano do niej młodzież w wieku 15-20 lat. Kandydaci podlegali wcześniejszej kilkustopniowej selekcji, szczególnie ważna była pozytywna opinia ze strony organizacji Hitlerjugend. Szkoła funkcjonowała w formie skoszarowanej. Chodziło przede wszystkim o to, aby życie chłopców we wspólnocie ukierunkowane było nie tylko na zapewnienie im mieszkania i wyżywienia, ale miało w przyszłym nauczycielu wzbudzić poczucie siły i oddania dla ideologii narodowego socjalizmu. Regulamin był szczegółowo opracowany. Najwięcej uwagi poświęcano wyrobieniu tężyzny fizycznej. Szkolenie w L.B.A. kończyło się złożeniem pierwszego egzaminu na stanowisko nauczyciela ludowego. Kandydat otrzymywał uprawnienia do nauczania w szkołach ludowych i mógł już objąć klasę,

¹⁴¹ J. K. Sobociński, *Paradyż – placówka wychowawcza*, dz. cyt., s. 28.

¹⁴² Tamże, s. 32.

¹⁴³ Tamże, s. 39.

stając się urzędnikiem na próbę. Rzeczywistym urzędnikiem stawał się po trzy-, czteroletniej praktyce, z czego 2,5 roku obejmowała służba wojskowa i nakaz pracy. Po tym okresie kandydat składał drugi egzamin nauczycielski. Był on warunkiem objęcia posady nauczycielskiej na stałe. Mężczyzna miał wtedy przeciętnie 27 lat¹⁴⁴.

W końcu czerwca 1944 roku przybyli do klasztoru pracownicy Zakładów Badawczych Lotnictwa Niemieckiego. Szkoła nadal istniała, choć żołnierze zajmowali kolejne sale i korytarze. 12 lipca 1944 r. przyszło zarządzenie o przygotowaniu likwidacji ośrodka. Przez kolejne miesiące budynki klasztoru w Paradyżu służyły jako magazyny Luftwaffe. Po wyparciu Niemców przez wojska radzieckie w pomieszczeniach klasztornych stacjonowali najpierw żołnierze radzieccy, a następnie funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej.

W 1946 r. klasztor znalazł się ponownie w rękach Kościoła katolickiego, a ówczesny administrator gorzowski ks. Edmund Nowicki przekazał go Zgromadzeniu Księży Salezjanów, które zamierzało utworzyć na terenie obiektu Niższe Seminarium Duchowne; podjęto nawet wstępne prace remontowo-adapteracyjne. Jednak, gdy okazało się, że obiekt nie przejdzie w ręce zgromadzenia, ograniczono się do założonego przez salezjanów zakładu dla chłopców, w którym zapewniano wychowankom jedynie opiekę materialną i moralną. Ośrodek salezjański istniał w Paradyżu od 6 stycznia 1946 do 28 sierpnia 1952 roku¹⁴⁵.

¹⁴⁴ Tamże, s. 53-55.

¹⁴⁵ Tamże, s. 67-69.

Rozdział III

Obraz Matki Bożej Paradyskiej – dzieło sztuki

Obraz Matki Bożej Paradyskiej jest starszy od ołtarza, w którym został umieszczony. Został wykonany wcześniej niż kaplica, będąca architektoniczną oprawą ołtarza, w którym jest wystawiony.

Historia powstania obrazu oraz okoliczności, w jakich znalazł się w kościele pocysterskim w Gościkowie-Paradyżu, są znane. Zapisano je na obrazie łacińskim tekstem u dołu płótna: „S. MARIAE MATRIS DEI ICONIS A S. LUCA DEPICTIS IN PRIMCEVO ILLO SACELLO MONTIS S. CARMELI / IN HONOREM IPSIS VIRGINIS ERECTO TEMPORE APOSTOLORUM LOCATAE IN DE BIZANTIIUM POSTHINO / ANNO MCLX DIVINO MONITU PER QUEDAM EIUSDEM MONTIS EREMITAM BONONIAM TRANS / LATE ET IBI HUCUSQUE (SIC!) MIRACULIS CLARAE (CUIUS ER: EUTIMIUS NOMEN) VERA EFFIGIES” (tłum.: „Obraz Matki Bożej namalowany przez św. Łukasza umieszczony był na górze Karmel, w kaplicy wzniesionej w czasach apostołskich. Potem przeniesiony do Bizancjum, a w 1163 r. z polecenia Bożego zakonnik Eutymiusz przeniósł go do Bolonii, gdzie zasłynął łaskami”. Obok tego tekstu widnieje herb Topór należący do biskupa Zygmunta Czyżowskiego, opata paradyskiego w latach 1664-1666. Poniżej inskrypcja łacińska wypisana większymi literami głosi: „Mater Dei memento mei! Decus Paradisi ora pro nobis!”, czyli: „Matko Boża, pamiętaj o mnie! Ozdobo Paradyża, módl się za nami!”. Dalsze szczegóły zanotowano na namalowanej liście ograniczającej od góry dłuższy napis: ROMAE ANNO JUBILEI MDCL AD MDCL. Z tych łacińskich, zapisanych majuskułą, tekstów wynika, iż obraz jest kopią ikony bizantyńskiej, czczonej w Bolonii od 1163 r., a przywiezioną w 1650 r. przez Zygmunta Czyżowskiego, opata paradyskiego, który odbył wtedy pielgrzymkę do Rzymu z okazji Roku Świętego¹⁴⁶.

Tradycję Roku Świętego rozpoczął papież Bonifacy VIII (1295-1305) ogłaszając pierwszy taki rok w 1300 r. i proponując obchody kolejnych co 100 lat. Papież Klemens VI (1342-1352) w 1343 r. skrócił następstwo Roku Świętego do lat 50, a papież Paweł II (1464-1471) w roku 1470 ustalił, iż Rok Jubileuszowy będzie odbywać się co 25 lat, tak aby wszystkie pokolenia miały

¹⁴⁶ Zob. D. O'Grady, *Lata święte w Rzymie. Jubileusze Kościoła katolickiego 1300-2000*, Warszawa 1999; H. D. Wojtyśka, *Miłościwe Lata. Dzieje Wielkich Jubileuszów Chrześcijaństwa (z udziałem Polaków)*, Olsztyn 2000.

możliwość wziąć w nim udział. Interesujący nas Święty Rok obwołany przez papieża Innocentego X (1574-1655) trwał w Rzymie od 24 grudnia 1649 do 24 grudnia 1650 roku. W Polsce Rok Jubileuszowy dla tych wiernych, którzy nie mogli udać się do Rzymu, był znacznie krótszy, bo zaczynał się w niespodziewanie 30 lipca, a kończył 30 listopada 1651 roku. Odpust z tej okazji można było otrzymać w Krakowie oraz, jeśli byłaby przeszkoda w peregrynacji do stolicy Małopolski, w innych kościołach. W roku 1651 w krakowskiej drukarni Franciszka Cezarego ukazała się w związku z tym książeczka, w wersji łacińskiej: *Jubilaeus seu remissa noxarum* (*Jubileusz, czyli darowanie kar*)¹⁴⁷ oraz po polsku: *Jubileusz abo miłościwe lato ludziom prostym do zrozumienia krótko opisane*¹⁴⁸, autorstwa ks. Szymona Starowolskiego, który wyjaśnił w niej, czym jest Rok Święty, przedstawił możliwość otrzymania odpustu oraz zamieścił opis warunków koniecznych do darowania bądź zmniejszenia doczesnych kar za grzechy, zgodnie z postanowieniami soboru trydenckiego (aby doświadczyć łaski odpustu trzeba było przez piętnaście dni nawiedzać krakowską katedrę, kościół świętych Piotra i Pawła oraz dominikański kościół Świętej Trójcy). Zamieścił także zbiór modlitw, wśród których były między innymi: „*Za wykorzenie kacerstwa*” oraz „*Za Koronę Polską i Wielkie Księstwo Litewskie*”. Natomiast interesującą okolicznością jest przywilej odpustów¹⁴⁹, jakim w 1647 r. papież Innocenty X obdarzył klasztor cystersów w Paradyżu, przeznaczony „dla wiernych obu płci”, pod warunkiem nawiedzenia kościoła klasztorowego w każdą sobotę i wyrecytowania tam (lub wyśpiewania) litanii ku czci Najświętszej Maryi Panny w intencji wykorzenia herezji oraz zachowania jedności chrześcijan. Przywilej ten był skierowany także do wszystkich, którzy odbędą spowiedź i przystąpią do komunii świętej w święto św. Marcina i św. Roberta (z Mòlesme) oraz nawiedzą w tutejszej kaplicy ołtarz poświęcony św. Bernardowi i św. Benedyktynowi. Czy dokumenty te miały przygotować mieszkańców diecezji poznańskiej na obchody Roku Jubileuszowego? Nie można tego wykluczyć, bo warunki i intencje uzyskania odpustów są zbieżne z wymienionymi w książeczce Starowolskiego.

Ci, którzy mogli wyruszyć w pielgrzymkę do Rzymu na obchody Świętego Roku, wędrowali trasą przez Śląsk, Morawy, Austrię, Styrię i Karyntię, odwiedzając po drodze Wenecję, Bolonię, Imolę, Rimini, Ankonę i Loreto. W Bolonii pątnicy obowiązkowo nawiedzali klasztor stojący na wzgórzu della Guardia, wznoszącym się nad miastem. Od wieków oddawano w nim cześć wizerunko-

¹⁴⁷ S. Starowolski, *Jubilaeus seu Remissa noxarum*, Kraków 1651, Biblioteka Jagiellońska, sygn. BJ St. Dr. 585776 I.

¹⁴⁸ Tenże, *Jubileusz abo miłościwe lato ludziom prostym do zrozumienia krótko opisane*, Kraków 1651, Biblioteka Jagiellońska, sygn. BJ St. Dr. 57721 I.

¹⁴⁹ T. Warmiński, *Urkundliche Geschichte*, dz. cyt., s. 153.

wi Madonny, wedle tradycji namalowanemu przez świętego Łukasza¹⁵⁰. Ikona przedstawiająca Madonnę z Dzieciątkiem według legendy trafiła do Bolonii z Konstantynopola, przyniesiona przez pobożnego pielgrzyma o rozmaicie podawanym, w zależności od źródła, imieniu. Podobno otrzymał on ją od kapłana świątyni Hagia Sophia z poleceniem dostarczenia jej na górę „della Guardia”. W Rzymie pielgrzym dowiedział się od „senatora Pascipovero” o wzgórzu noszącym taką nazwę, położonym w pobliżu Bolonii, i dlatego postanowił tam umieścić swój obraz. Natomiast według wzmianek historycznych w 1160 r. biskup Bolonii przekazał ikonę mniszkom nieznanej reguły, których pustelnia znajdowała się na wzgórzu della Guardia. Zakonnice wprowadziły obraz do niewielkiej kaplicy stojącej w pobliżu pustelni, noszącej wezwanie św. Łukasza. Wkrótce na miejscu skromnej świątynki postawiono znacznie okazałszy kościół, pod którego budowę kamień węgielny poświęcił w Rzymie w 1193 r. sam papież Celestyn III. W następnym okresie, od XIII do XVIII wieku, kościół z obrazem przeszedł pod opiekę dominikanek, jednak w pierwszych wiekach ich bytności w sanktuarium, miejsce straciło na znaczeniu. Kult odnowił się dopiero po 1433 r., po cudownym wstrzymaniu ciągłych deszczy, które przez dwa miesiące niszczyły kraj, spustoszony niedawną wojną. Wówczas procesja z ikoną, poprowadzona 5 lipca ulicami Bolonii, nieoczekiwanie wstrzymała ulewę. Odtąd, decyzją władz miejskich, corocznie przez Bolonię rusza procesja z wizerunkiem Madonny, od klasztoru na górze do katedry św. Piotra w centrum miasta. Najpierw tę uroczystą celebrację organizowano w pierwszą niedzielę lipca, lecz potem zmieniono jej termin, na sobotę przed świętem Wniebowstąpienia Pańskiego.

Obraz w 1603 r. uroczystie koronowano i w tym samym roku przystąpiono także do przebudowy kaplicy, w której się znajduje. Prace zakończono dopiero w 1713 r. i zaraz potem zdecydowano się na budowę przy kaplicy okazałszego kościoła. I tak w przeciągu 42 lat, pomiędzy 1723 a 1765 rokiem, na wzgórzu Guarda stanęła barokowa bazylika na planie elipsy, z sześcioma kaplicami bocznymi, według projektu Carlo Francesco Dotti. Obraz Matki Bożej w srebrnej sukience z XVII w. i w bogatej, barokowej ramie przeniesiono do ołtarza głównego, gdzie można go obecnie oglądać.

Ikona S. Luca, bo także takie miano nosi boloński wizerunek, zawsze była popularna wśród Polaków. Korelacje polsko-bolońskie stały się zresztą przedmiotem osobnego opracowania autorstwa Ewy Lechniak Giacomelli, zatytuło-

¹⁵⁰ Zob. I. Cassoli, *La Madonna di S. Luca e il suo santuario in Bologna*, Bologna 1989; L. Meluzzi, *L'immagine della B.V. di San Luca nell'ottavo centenario del suo arrivo a Bologna (1160-1960). Storia e Leggenda*, Bologna 1960; G. Roversi, *Ma Madonna di San Luca in Bologna, Otto secoli di storia, di arte e di fede*, Bologna 1993.

wanego *La Madonna di S. Luca e i polacchi*¹⁵¹. Autorka przestawiła w nim tezę o bliźniaczym profilu pobożności mieszkańców Bolonii i Polski, upatrujących w Maryi szczególną opiekunkę. Z biegiem czasu Polacy zaczęli uważać bolońską ikonę za „swoją” z racji jej podobieństwa do czczonej na Jasnej Górze w Częstochowie. Zresztą w jednej z kaplic (pierwsza po prawej stronie od wejścia) w sanktuarium bolońskim znajduje się interesujące *polonicum*, którym jest obraz przedstawiający jeden z cudów przypisywanych papieżowi św. Piusowi V¹⁵² (Antonio Ghisleri 1502-1572)¹⁵³ z udziałem „ambasadora Polacco”. Kaplicę tę ufundował zresztą ród Ghisleri (nazwisko to występowało także w formie Ghisilieri lub Ghisleri)¹⁵⁴, z którego pochodził ten święty papież. Była to szlachetnie urodzona i potężna rodzina bolońska, która u schyłku XV stulecia została wygnana z powodów politycznych z miasta do skromnej posiadłości w Bosco, gdzie urodził się przyszedłszy papież.

Na wspomnianym obrazie, namalowanym przez Giovanniego Viani, polski dyplomata klęczy przed świętym Piusem V, który błogosławi trzymany przez ambasadora płat materiału z piaskiem pochodzącym z Colosseum. W tym momencie, według apokryficznej legendy¹⁵⁵, piasek zabarwił się krwią pierwszych męczenników¹⁵⁶. Dzieło to datowane jest na ok. 1660 r., zatem Zygmunt Czyżowski nie mógł go widzieć. Za to możliwe, iż odwiedził tę kaplicę w trakcie budowy, aczkolwiek okoliczności peregrynacji Czyżowskiego nie są znane,

¹⁵¹ E. Lechniak-Giacomelli, *La Madonna di S. Luca e i polacchi*, „Quaderni dell’Associazione culturale italo-polacca”, Bologna 2006, s. 4-22.

¹⁵² W 2004 roku Kościół obchodził jubileusz 500-lecia urodzin św. Piusa V, z tej okazji papież św. Jan Paweł II napisał list, w którym wymienił zasługi swojego świętego poprzednika http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/en/speeches/2004/may/documents/hf_jp-ii_spe_20040504_anniversary-pius-v.html [dostęp 26.04.2020].

¹⁵³ *Prospetto storico dell’immagine di Maria Vergine dipinta dall’evangelista (...)*, Bologna 1800, s. 25; A. Cleri, *Guida al Portico di San Luca dal Meloncello al Santuario*, Bolonia 2008, s. 82.

¹⁵⁴ P. S. Dolfi, *Cronologia delle famiglie nobili di Bologna con le loro insegne, e nel fine i cimieri. Centuria prima, con un breve discorso della medesima città*, Bologna 1670.

¹⁵⁵ W okresie pontyfikatu papieża Piusa V polskim przedstawicielem dyplomatycznym w Rzymie był kardynał Stanisław Hozjusz (1504-1579), zresztą absolwent Uniwersytetu Bolońskiego.

¹⁵⁶ R. Anderson, *St. Pius V: His Life, Times, Virtues and Miracles*, Rockford 1978; cud ten był tematem wielu dzieł malarskich, wykonanych głównie po kanonizacji papieża w 1722 r., z bardziej znanych można wymienić następujące płótna: autorstwa Giuseppe Laudati w ołtarzu kaplicy kościoła św. Piusa V w San Domenico (Peruggia), autorstwa Merlianiego w celi Piusa V w klasztorze S. Sabina w Rzymie, Benedetto Luti (1710) w Palazzo Barberini (Galleria Nazionale di Arte) w Rzymie, Valerii Domenico Luigi (I poł. XVIII w.) w pinakotece w Palazzo Panetti w Rzymie, Domenico Muratori (1740) w ołtarzu w kościele św. Sabiny w Rzymie. Podczas pontyfikatu tego papieża nastąpił konflikt z muzułmanami i bitwa pod Lepanto (1571), po wiekach tę batalię zestawia się z Odsieczą Wiedeńską, interesującym tego przykładem jest mozaika Franza Josepha Strachoty w kościele pw. św. Piusa V w Rzymie (1952).

nie wiadomo nawet, czy udał się w pielgrzymkę sam, czy komuś towarzyszył. O nim samym także nie wiemy zbyt wiele.

Według Kacpra Niesieckiego opat Czyżowski pochodził z Mazowsza, pieczętował się herbem Pobóg, w 1643 r. był już kanonikiem kapituły plockiej i warszawskiej, a z kolei od 1664 r. stał się biskupem kamienieckim¹⁵⁷. W innym opracowaniu znajdujemy ściślejsze dane: Zygmunt Czyżowski herbu Topór¹⁵⁸ był synem Aleksandra, dziedzica na Wojsławicach i Śmiłowie, oraz Elżbiety Petejówny, baronówny de Giers. Jego ród wywodzić miał się z ziemi krakowskiej, zaś swe miano wziął od Czyżowa na Sandomierszczyźnie. Nie wiemy, gdzie odbywał nauki i otrzymał święcenia kapłańskie, lecz musiał być zdolny i zwrócić na siebie uwagę możnego protektora (prawdopodobnie był nim biskup plocki Karol Ferdynand Waza, brat królewski), bo w latach 40. XVII w. został sekretarzem królewskim, najpierw Władysława IV, a następnie Jana II Kazimierza, zasiadał także w kapitułach w Płocku i kolegiackiej w Warszawie, która wtedy leżała w diecezji poznańskiej.

Szczególne zaufanie Karola Ferdynanda skutkowało nadaniem Czyżowskiemu godności dziekana plockiego i prepozyta pułtuskiego, a także komendą nad opactwem paradyskim. Królewicz przed śmiercią zdążył jeszcze poprzeć wiernego współpracownika na sufraganię plocką. Po prawie dziesięciu latach król Jan II Kazimierz, w podzięce za oddanie duchownego, poczynił starania, aby po śmierci Jana Ludwika Stępkowskiego (Stempkowskiego), Czyżowski objął biskupstwo kamienieckie. Papież Aleksander VII przychylił się do prośby monarchy 1 września 1664 r., pozwalając jednocześnie zachować biskupowi dziekanię plocką i kanonikat w kapitule kolegiackiej w Warszawie. W dwa lata później król znów poczynił starania o biskupstwo łuckie¹⁵⁹ dla wiernego stronnika. Papież i wtedy spełnił życzenie króla, lecz bulla datowana na 15 grudnia nie dotarła do adresata, który zmarł w dzień przed wigilią Bożego Narodzenia w 1666 roku. Niestety, nie wiadomo, gdzie został pochowany.

W 1650 r. ks. Stefan Czyżowski nie był jeszcze biskupem, nie był także opatem paradyskim. Pielgrzymkę z okazji Roku Świętego odbył zapewne jako sekretarz królewski i kanonik, o czym świadczy czarny kapelusz w herbie na

¹⁵⁷ K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. 3, Lipsk 1839-1845, s. 279.

¹⁵⁸ Wywody kanoników katedralnych plockich wypisane przez Adama Pszczółkowskiego z Akt kapituły katedralnej plockiej (sygn. 8-25), publikacja internetowa, kanonik Zygmunt Czyżowski, poz. 43, sygn. 10, k. 621, <http://www.przodkowie.com/varia/kanonicy.php> [dostęp 16.04.2020]; Zygmunt Czyżowski, biskup kamieniecki, [w:] *Encyklopedia Powszechna Olgebranda*, t. 6, Warszawa 1859, s. 611-612; W. Kochowski, *Klimaktery. Historia panowania Jana Kazimierza, t. II, z Klimakterów przez współczesnego tłumacza w skróceniu na polski język przełożona; wyd. z rękopisu w roku 1840 przez Edwarda Raczyńskiego teraz podług oryg. popr. i powtórnie wydrukowana*, Poznań 1859, s. 136, 201-206.

¹⁵⁹ K. R. Prokop, *Sylwetki biskupów łuckich*, Biały Dunajec-Ostróg 2001, s. 110-112.

obrazie, z odpowiednią dla jego godności ilością supłów na węzłach. Czyżowski odwiedził Bolonię i zakupił tam kopię czczonej ikony, która dla niego być może nie była tylko pamiątką z niezwyklej podróży do Rzymu, lecz także relikwią. Czy do klasztoru paradyjskiego obraz trafił po otrzymaniu przez Czyżowskiego godności opata, czy już zapisem testamentowym po jego śmierci? Tego także się już nigdy nie dowiemy. Nie ma żadnych zapisów źródłowych na ten temat, nie ma nawet wzmianek o obrazie w pierwszych opracowaniach dotyczących klasztoru. Milczy o ikonie Teodor Warmiński¹⁶⁰ oraz Julius Kothe¹⁶¹, opisujący zabytkowe wyposażenie kościoła. Nie wymienił jej nawet zdawkowo w swoim opracowaniu Józef Łukaszewicz¹⁶², który korzystał z pokaźnych zbiorów archiwum poznańskiego. Obraz natomiast znalazł się wśród innych cudownych wizerunków w pracy Wacława z Sulgostowa (Edwarda Nowakowskiego)¹⁶³, choć informacje o nim także i tam są nader skąpe i nieprecyzyjne. Jedyne, dotąd drukowane, obszerniejsze opisy zamieszczone są w gazecie parafialnej, wydanej przez parafię św. Jana Chrzyciela w Międzyrzeczu w 1926 roku. W artykule na temat obrazów w kościele klasztornym w Gościkowie-Paradyżu znalazł się passus poświęcony bolońskiej ikonie. Przytoczono historię obrazu, a także dzieje pierwowzoru, jednak najcenniejsza jest jednozdaniowa wzmianka o sukience, która znajdowała się na paradyjskim obrazie. Dokładnie napisano tam tak: „ist es mit edelsteinvrzierten Silberplatten bekleidet, so datz nur Gesicht und Hande von Mutter und Kind sichtbar find” (tłumaczenie: obraz jest obłożony srebrnymi płytkami ozdobionymi klejnotami, z powodu których widoczna jest tylko twarz i ręce Matki i Dzieciątka). W ostatnim zdaniu podano jeszcze, że sukienkę tę oczyścił (odnowił) w 1861 r. niejaki Johannes Köhler, nauczyciel religii¹⁶⁴.

Sytuacja zmieniła się po 1945 r., gdy w budynkach poklasztornych swoją siedzibę znalazło diecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne. Obraz otoczony wciąż odtąd wymieniano we wszystkich opracowaniach – historycznych i krajoznawczych – opisujących dzieje i wyposażenie klasztoru pocysterskiego w Gościkowie-Paradyżu. Wśród nich szczególnie interesujące jest sprawozdanie w formie maszynopisu z prac konserwatorskich wykonanych w 1993 r. w Toru-

¹⁶⁰ T. Warmiński, *Urkundliche Geschichte*, dz. cyt., s. 35.

¹⁶¹ Paradyż, [w:] *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Posen*, red. J. Kothe t.3, Berlin 1896, s. 121-125.

¹⁶² J. Łukaszewicz, *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych, kościółków, kaplic, klasztorów... i szpitalów i innych zakładów dobroczynnych w dawniej dyecezyi poznańskiej*, t. 2, Poznań 1858, s. 393-395.

¹⁶³ E. Nowakowski, *O cudownych obrazach w Polsce Przenajświętszej Matki Bożej. Wiadomości historyczne biograficzne i ikonograficzne przez Ks. Wacława z Sulgostowa*, Kraków 1902, s. 497-498.

¹⁶⁴ Bez autora, *Von wenig bekannten Bildern in der Paradieser klosterkirche*, „Der Johannes-Bo-te. Sonntagsblatt der kathol. Pfarre St.Johannes der Taeufer in Meseritz, 4. IV. 1926, No 14”, Archiwum Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej w Zielonej Górze, sygnatura PMie-kat 25.

niu przez Ryszarda Żankowskiego. Wśród technologicznego opisu wykonanych badań i poszczególnych etapów renowacji obrazu znajduje się krótkie studium historyczno-ikonograficzne autorstwa Tomasza de Rosset. Jest to pierwsza monografia ikony¹⁶⁵.

Pierwowzór w kościele-sanktuarium św. Łukasza w Bolonii¹⁶⁶ jest niewielkich rozmiarów: ma 65x57 cm i około 2 cm grubości. Malowany jest temperą na drewnianych deskach z topoli, do których dodano u góry dwie deszczułki z wiązu i kasztanowca, i na lnianym podobrazii z posrebrzonym tłem. Madonna ubrana w niebiesko-zielony płaszcz, spod którego widać rąbek czerwonej sukni, trzyma na ramionach Dzieciątka Jezus. Rysy twarzy Madonny są nadmiernie rozciągnięte, szczególnie jej migdałowe oczy i długie palce rąk. Dzieciątko ubrane w czerwoną tunikę unosi prawą rękę w geście błogosławieństwa, a lewą zaciska w pięstkę. Postacie umieszczone są na posrebrzanym tle trybowanym w rzędy skręconych pędów bluszczu, splecionych z małymi perłami, a wokół malowidła biegnie podwójny pasek zdobiony motywem kwiatowym. W 1603 r. obraz został koronowany przez arcybiskupa Alfonso Paleotti (1597-1610)¹⁶⁷. Od 1625 r. ikonę przysłania srebrna sukienka, przez którą widać jedynie twarze Maryi i Jezusa, dzieło złotnika Jana Jacobsa z Brukseli. W 1857 r. na obrazie zawisło wotum papieża Piusa IX w postaci cennego diademu.

Pod względem ikonograficznym obraz realizuje typ bizantyńskiej ikony nazywanej Hodigitrią¹⁶⁸, czyli „ta, która wskazuje drogę”¹⁶⁹, według tradycji namalowanej przez św. Łukasza i przechowywanej w Konstantynopolu. Chrystus na niej zwracał się ku swojej Matce, a Ta wskazywała na Niego, zdając się swoim gestem powtarzać także Bolończykom słowa wypowiedziane w Kanie:

¹⁶⁵ A. Baciński, *Pielgrzymkowe miejsca Maryjne w diecezji gorzowskiej*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 4 (1958) 2, s. 170-172; B. Dratwa, *Sanktuaria Diecezji Gorzowskiej*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 19 (1976) 3, s. 104-105; B. Dratwa, M. Wrzeszcz, *Gościkowo, Encyklopedia Katolicka*, t. 5, Lublin 1989, s. 1332-1333; T. F. de Rosset, *Obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem z Paradyża. Studium historyczno-ikonograficzne*, [w:], *Dokumentacja prac konserwatorskich przy obrazie Matka Boska z Dzieciątkiem, warsztat włoski 1650 rok z kościoła pocysterskiego w Paradyżu*, red. R. Żankowski, Toruń 1993, [msp. Archiwum Diecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego, s. 12].

¹⁶⁶ P. A. Martinelli, *L'icona della Beata Vergine di San Luca*, [w:] *La Madonna di S. Luca in Bologna*, red. M. Fanti, G. Roversi, Bologna 1993, s. 13-27; O. Facchini, I. Bentivogli, *Andar per santuari: 50 santuari mariani bolognesi*, Rastignano 1995, s. 30-49; L. Gherardi, *Madonne dipinte*, [w:] *Un Passamano per San Luca, Pellegrinaggi protetti solidarietà civiche e realizzazioni architettoniche sulle vie della fede*, red. B. Borghi, Bologna 2004, s. 49-68.

¹⁶⁷ A. Paleotti był autorem traktatu o całunie turyńskim: *Historia admiranda de Iesu Christi stigmatibus* (1607) i głównym orędownikiem kultu tej relikwii.

¹⁶⁸ Rys historyczno-ikonograficzny przedstawienia m. in.: M. Skoblar, *The Hodegetria Icon of Tourmarches Delterios at Trani*, „Medioevo Adriatico”, (2014) 5, s. 165-218.

¹⁶⁹ Nazwy Hodigitria i Hodegetria pochodzą z grec. ἡ ὁδηγήτρια, i odigitria, oznaczając „tą, która wskazuje drogę” i stosowane są wymiennie i równorzędnie.

„Róbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (por. J 2,5). Charakterystycznym elementem tego maryjnego przedstawienia są gwiazdy umieszczone na lewym ramieniu Matki Bożej oraz na maphorionie zakrywającym Jej czoło. Jednak w wyniku prac konserwatorskich¹⁷⁰ ustalono dalsze szczegóły. Otóż okazało się, że Dzieciątko trzymało w ręce rollus, który tylko fragmentarycznie zachował się w warstwie malarskiej. Zwój pisma trzymany przez Chrystusa jest typowym elementem charakterystycznym dla tego rodzaju przedstawienia, lecz nie ma go na znanych kopiach ikony bolońskiej.

Warto wyjaśnić natomiast genezę nazwy „Hodegetria”. Według legendy ikona otrzymała to miano od cudu uczynionego przez Matkę Bożą. Otóż Madonna ukazała się dwóm niewidomym i biorąc ich za rękę, poprowadziła ich do konstantynopolskiego klasztoru i sanktuarium Hodegetria, gdzie przywróciła im wzrok. Nazwa ta była nadana sanktuarium zbudowanemu przez cesarza Michała III (842-867) i oznaczała Kościół Przewodników, ponieważ dowódcy wojskowi modlili się przed przechowywaną tam ikoną, zanim ruszyli w pole. Od czasu cudu jednak, niewidomi i wszyscy, którzy cierpieli na choroby oczu, odwiedzali świątynię, aby obmyć oczy w znajdującym się w kompleksie kościoła źródle i wymodlić sobie uzdrowienie¹⁷¹.

W kolejnych stuleciach powstało wiele obrazów wzorowanych na tej pierwszej, starożytnej Hodegetrii, w Polsce jest nią obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Wizerunek w Bolonii jest jednak odmianą typu, czyli Hodegetrią Pammakaristos, co zauważył już autor opracowania na temat ikonografii, towarzyszącego dokumentacji pokonserwatorskiej, o której już była mowa. Obraz przedstawia zatem Maryję, która trzyma na prawym ramieniu swojego Boskiego Syna, wskazując na Niego gestem ręki, a Chrystus unosi prawą dłoń i błogosławi. Patrzy On przy tym na Matkę, podczas gdy Ta spogląda nie na Niego, lecz w kierunku widza.

Datę powstania Bolońskiej Hodegetrii dokładnie ustalono na podstawie badań wykonanych w 2012 r. podczas prac konserwatorskich¹⁷². Nadzorujący prace konserwatorskie Franco Faranda z pinakoteki w Bolonii odrzucił wcześniejszą hipotezę o gruntownym przemalowaniu obrazu z X w. w stuleciu XII¹⁷³. Błękitny płaszcz Maryi oraz inne cechy malowidła według niego sugerują wykonanie artefaktu we Włoszech, a to, co do tej pory brano za ślady wcześniejszego wizerunku, to poprawki i podmalówki dokonane przez samego artystę, który modyfiko-

¹⁷⁰ F. Faranda, *L'Icona della Madonna di san Luca sul Monte della Guardia a Bologna*, [w:] *Omaggio a Commentari d'arte*, red. C. Zappia, Roma 2018, s. 40-51.

¹⁷¹ Na temat lokalizacji zespołu pałacowego Hodegon oraz sanktuarium Hodegetrii za: P. Grotowski, *The Hodegon. Considerations on the location of the Hodegetria sanctuary in Constantinople*, „Βυζαντινά Σύμμεκτα”, 27 (2017), s. 1-75.

¹⁷² F. Faranda, *L'Icona della Madonna*, dz. cyt., s. 40

¹⁷³ Tamże.

wał części obrazu podczas kolejnych faz malowania. Możliwe, że obraz powstał w lokalnym warsztacie, który wykonał wystrój romańskiego kościoła Rotonda della Madonna del Monte w Bolonii¹⁷⁴. Świątynia ta została gruntownie przebudowana w XIX w., jednak ostatnie prace renowacyjne doprowadziły do odkrycia w niej malowideł wyobrażających stojące postaci Apostołów, których duże dłonie o długich palcach coś wskazują lub pozostają otwarte w geście powitania. Faranda uznał je za powtórzenie kształtu i gestu dłoni Madonny S. Luca.

Obraz paradycki w 1993 r. także został poddany gruntownej konserwacji. W jej trakcie ustalono technikę wykonania malatury oraz materiał, z którego wykonano podobrazie. Ikonę o rozmiarach 60x74 cm (z napisem mierzy 60x89 cm) namalowano temperą laserowaną olejno i złożoną złotem proszkowym, na lnianym płótnie powleczonym barwioną na brązowo zaprawą z kredy i z kleju kostnego. Płótno było kilkakrotnie naprawiane, pierwszy raz jeszcze w XVII w., a potem około 1861 r. i zaraz po 1945 oraz w pobliżu roku 1970. Mimo to na obrazie jeszcze w 1993 r. widać było ślady po przebicjach spowodowanych prawdopodobnie przez gwoździe mocujące sukienkę. Konserwacja ujawniła także, iż napis inwokacyjny poniżej przedstawienia był elementem osobnym, niezwiązanym integralnie z obrazem. Sporządzono go po 1945 r. na kawałku kartonowej kartki i przymocowano pinezkami, prawdopodobnie w miejsce zniszczonej deszczułki z takim samym tekstem. Okoliczności tej zamiany oraz los tabliczki nie są znane.

W wyniku ostatnich prac obraz na nowo zdublowano, usuwając stare płótno dublażowe, naciągnięto je na nowe krosna. Usunięto także stary werniks oraz przemalowania pochodzące z poprzednich renowacji oraz powiększono podobrazie o napis komemoratywny, który namalowano na nowo, wzorując się na inskrypcji z kartonu.

Analiza chemiczna warstwy malarskiej¹⁷⁵ pozwoliła natomiast na szczególne ustalenie zastosowanych barw i preparatów. I tak do malowania płaszcza Maryi i Dzieciątka użyto drogiego barwnika, jakim była wówczas ultramaryna, zamiast powszechnie stosowanego w przypadku błękitnych partii azurytu, smalty lub indyga. Reszta składników farb jest typowa dla europejskiego malarstwa XVII w.: na podstawie analizy próbek pobranych z różnych partii obrazu, ustalono obecność lazuru czerwonego i cynobru (w partiach koloru czerwonego), bieli ołowianej, smalty, ugrów i umbry, ze spoiwem tempery tłustej i z podmalówkami w technice tempery chudej.

¹⁷⁴ F. Morellato, *Le chiese di Bologna*, Bologna 2009, s. 24.

¹⁷⁵ E. Orłowska, *Wyniki badań technologicznych próbek polichromii, zaprawy i płótna z obrazu „Matka Boska Paradycka”*, [w:] *Dokumentacja prac konserwatorskich przy obrazie Matka Boska z Dzieciątkiem, warsztat włoski 1650 rok z kościoła pocysterskiego w Paradyżu*, red. R. Żankowski, Toruń 1993, s. 11.

Ikona bolońska od średniowiecza była kopiowana, więc pozyskanie przez Czyżowskiego reprodukcji nie nastroczało trudności, tym bardziej, że wówczas w Bolonii, czyli w czasie Roku Świętego w 1650 r., działała akademie malarstwa założona w 1585 r. przez braci Lodovica i Annibale Carraccich¹⁷⁶ oraz ich kuzyna Agostina Carracciego. Szkoła początkowo nosiła nazwę Accademia del Naturale, ponieważ jej głównym celem było stymulowanie powstających obrazów naturą. Później przemianowano ją na Accademia dei Desiderosi, co uwytknęło cel głoszonych tam nauk, jakim według jej założycieli było „pragnienie uczenia się”, a na koniec opatrzone nazwą: Accademia degli Incamminati, aby podkreślić nacisk na potrzebę osiągnięcia dojrzałości artystycznej, do której był powołany każdy jej student.

Lekcje teoretyczne prowadził w niej głównie Agostino, Lodovico powierzono zajęcia techniczno-praktyczne i naukę malowania scen religijnych, natomiast Annibale uczył malarstwa opartego na twórczości mistrzów XVI wieku. Akademii w Bolonii zawdzięczamy wielu wybitnych włoskich malarzy z początku XVII w., takich jak Giacomo Santarelli oraz Guido Reni. Kształcenie w Akademii odbywało się głównie poprzez kopiowanie obrazów uznanych mistrzów, na przykład takich jak: Antonio Allegri Correggio, Parmigianino, Tycjan, Rafael, Il Pordenone, Francesco Francia i Il Bagnacavallo, a także prac mentorów. Sami Carracci również wykonywali kopie słynniejszych malarzy, co odnotowano w siedemnastowiecznej literaturze¹⁷⁷. Ile tych kopii zachowało się, trudno oszacować. Na podstawie historycznych publikacji ustalono, iż „wyprodukowanych” łącznie przez Annibale, Lodovica i Agostina Carraccich było 75, lecz tak naprawdę liczba ta może być znacznie większa, bo takie dzieła nie były uważane za pełnowartościowe, zupełnie jakby sam fakt, iż były kopią, unieważniał ich wartość. W rezultacie takie obrazy najczęściej trafiały do magazynu i rzadko wyjmowano je z nich na wystawy oraz opisywano w katalogach.

Uczniowie tworzyli kopie, aby nauczyć się malować, lecz czemu wykonywali je ich mistrzowie? Powodów było wiele. Głównie po to, aby zgłębić technikę malarską innego uznanego twórcy, a także dla ulepszenia kompozycji czy sceny malarskiej rozwiązaniami podpatrzonymi u innego artysty, wreszcie dla popisania się takimi samymi umiejętnościami, co autor dzieła.

¹⁷⁶ Akademia realizowała wskazania kardynała Gabriele Paleottiego (1522-1597), ordynariusza bolońskiego, który napisał rozprawę na temat roli świętych i świeckich obrazów (*De sacris et profanis imaginibus*, Bolonia 1582), w której argumentował za szczególnym znaczeniem świętych obrazów, kilkakrotnie odnosząc się konkretnie do Całunu. Zob. P. Prodi, *Il Cardinale Gabriele Paleotti (1522-1597)*, t. 1-2, Rzym 1959 i 1967.

¹⁷⁷ Problem kopiowania dzieł przez Agostino, Annibale i Ludovico opisała G. Feigenbaum, *When the Subject Was Art: The Carracci As Copyists, Il ruolo della città di Bologna tra Europa continentale e mediterranea*, red. G. Perini, „Janvier” 1 (1993), s. 297-311.

Jedną z potwierdzonych źródłowo kopii jest obraz Madonny S. Luca autorstwa samego Lodovica Carracciego, który można zobaczyć w zbiorach Pinakoteki w Bolonii¹⁷⁸. O autorstwie przesądza plakietka z napisem przymocowana do obrazu w 1681 r., z nazwiskiem autora dzieła. Proweniencję potwierdził poza tym malarz Sante Viandi, który w 1681 r. kupił obraz, a następnie podarował w roku 1704 Kartuzom z San Gerolamo. Napisano tam jeszcze o tym, że słynny Lodovico namalował ten obraz na podstawie oryginalnej ikony Santuario di San Luca w Bolonii i że obraz Madonny di San Luca uratował mu życie po tym, kiedy zadano mu poważną ranę w walce.

Obraz w pinakotece w Bolonii jest swoistą próbą interpretacji oryginału. Szczególnie modyfikacji uległ wygląd szat Maryi i przede wszystkim Dzieciątka, które przewiązano taśmą skrzyżowaną na piersi. Taki sposób odwzorowania bolońskiego wizerunku stał się typowym i powielanym na innych kopiach, wśród których jest także obraz paradyski. Wydaje się dokładnie wykonany według dzieła Carracciego: ma złote tło, te same kolory szat Maryi i Dzieciątka, które przewiązane jest skrzyżowanymi na piersi taśmami, czy raczej skrzyżowaną stułą. Od pierwowzoru różni go także gwiazda umieszczona na ramieniu Madonny i nad czołem, brak koron oraz złożone obrzeża szat.

Innym kopistą, który w czasie współczesnym Zygmuntowi Czyżowskiemu malował obraz boloński, był Francesco Brizio (1574-1623), jeden z uczniów Lodovica, który w liście z 9 września 1600 r. pisał do swego mistrza, że Doktor Persio (prawdopodobnie chodziło o Ascanio Persio 1554-1610, włoskiego humanistę i językoznawcę), który u Brizio zamówił kopię Madonny di San Luca, wiedział, że artysta chce zobaczyć obraz. Pozwolił mu więc wcześniej rano wspiąć się na drabinę i obejrzeć ikonę. Co się stało z tym obrazem, niestety nie wiadomo. Jedynym znanym malowidłem autorstwa Brizio z wyobrażeniem Madonny S. Luca jest wyobrażenie ikony umieszczonej na obrazie pomiędzy św. Sebastianem i św. Rochem. Wizerunek Madonny S. Luca jest na nim jednak bardzo podobny do kopii wykonanej przez jego mentora.

Typ ikonograficzny stworzony przez Lodovica znalazł się nawet na monetach wypuszczonych przez miasto Bolonię, które po wykonaniu w nich otworów były także używane w celach dewocyjnych przez kilka stuleci, zwłaszcza w XVII i XVIII wieku. Wizerunek Madonny pojawił się na nich po raz pierwszy za pontyfikatu papieża Pawła V, (ok. 1620) z napisem „PRAESIDIUM ET DECUS”, czyli „Obrona i Ozdoba”, a zatem z podobnie brzmiącym hasłem, co w Paradyżu. Ikona bolońska stała się w ten sposób Palladium tego miasta, tak samo jak znana z literatury ikona Konstantynopola w typie Hodegetrii, której autorstwo przypisywano św. Łukaszowi, była Palladium Bizancjum. Może stąd wziął się zwyczaj

¹⁷⁸ L. Carracci? (Bologna, 1555-1619), Madonna z San Luca, około 1590/1610, płótno, 48,5x31,5 cm, Bologna, Narodowa Galeria Sztuki, nr inw. 318.

uroczystego obnoszenia tego wizerunku po Bolonii w czasie klęsk i potem zwyczajowo corocznie w wyznaczone święto. Opatrzanie podobnym napisem obrazu paradyskiego („Decus Paradisi ora pro nobis”) może odnosić się więc nie tylko do nakazu indywidulanej pobożności, lecz także do sytuacji, w jakiej znalazł się klasztor paradyski w okresie reformacji i napięć kontrreformacyjnych.

W Polsce oprócz paradyskiego obrazu znajduje się jeszcze tylko jedna kopia Madonny S. Luca. Obraz ten¹⁷⁹ znajduje się w kościele położonym w miejscowości Jastrząb w powiecie sztylowskim, w województwie mazowieckim. Jest starszy od ikony opata Czyżowskiego, bo datowany na wiek XVI. Możliwe, że również jest włoskim importem. Niestety, okoliczności, w jakich znalazł się w Polsce, są nieznane. Z interesujących włoskich malowideł, których tematem jest wizerunek bolońskiej ikony, można przywołać jeszcze obraz św. Łukasza malującego ikonę autorstwa Guerinio.

Niewątpliwie obraz paradyski powstał w Bolonii, w warsztacie malarza, który kształcił się w tamtejszej Akademii, być może nawet u samego Lodovica Carracciego, choć jest to raczej mało prawdopodobne, biorąc pod uwagę datę śmierci malarza. Wydaje się jednak, że swoją wersję bolońskiej ikony wzorował na obrazie wykonanym przez Lodovica, ale wzbogacił ją o własne elementy: wykonane proszkowym złotem gwiazdy nad czołem i na ramieniu Maryi i złożone obrzeża szat. I co trzeba podkreślić, namalowane w ten sposób przedstawienie Maryi jest zgodne z postanowieniami soboru trydenckiego, przyjętych w Polsce w 1577 r., a potem także dookreślonych dla Kościoła w Polsce Uchwałami Synodu Krakowskiego z 1621 r., w których wskazano, aby Maryję „wyobrażać tak, jak namalowana [jest] w sławnym miejscu w Częstochowie lub w temu podobny sposób”¹⁸⁰. Szczegółowe instrukcje dotyczące ikonografii sztuki kościelnej opublikował w 1582 r. w dziele zatytułowanym *Discorso intorno alle imagini sacre e profane*¹⁸¹ biskup boloński, Gabriele Paleotti, biorący udział w obradach soboru. Wprawdzie nigdy nie potwierdzono związku pomiędzy teoriami ikonograficznymi zawartymi w postanowieniach soboru trydenckiego, a wczesnymi obrazami religijnymi autorstwa Lodovica Carracciego, pracującego wówczas w Bolonii, jednak uważa się, iż są one najbliższe przepisom Paleottiego¹⁸², tak samo jak znajdujący się w Paradyżu obraz Matki Bożej Bolońskiej.

¹⁷⁹ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. 3, *Województwo kieleckie*, red. J. Z. Łoziński, B. Wolff, *Powiat radomski*, Warszawa 1961, z. 10 opracowany przez: K. Szczepkowska, E. Krygier i J. Z. Łoziński, s. 8.

¹⁸⁰ W. Tomkiewicz, *Uchwała synodu krakowskiego z 1621 r. o malarstwie sakralnym*, „Sztuka i krytyka” 8 (1957), 2-3, s. 175.

¹⁸¹ G. Paleotti, *Discorso intorno alle immagini sacre e profane*, [w:] *Trattati d'arte del Cinquecento fra manierismo e Controriforma*, red.. P. Barocchi, t. 2, Bari 1961.

¹⁸² P. Jones, *The Age of Caravaggio: Early Modern Catholicism*, „Studies: An Irish Quarterly Review”, 86 (1997) 341, s. 33-42.

Rozdział IV

Duszpasterstwo powołaniowe w Kościele (zielonogórsko)-gorzowskim 1945–2021

Św. Jan Maria Vianney, patron proboszczów mawiał do swych parafian:

*Po Bogu kapłan jest wszystkim. Pozostawcie parafię na 20 lat bez księdza, a czcić będą zwierzęta. Gdybym odszedł ze swym wikariuszem z Ars, powiedzielibyście: czegoż my jeszcze szukamy w kościele? Nie ma tam już Przenajświętszego Sakramentu, Msza św. już się nie odprawia, to wobec tego możemy spokojnie tylko w domu się pomodlić*¹⁸³.

Dotkliwie doświadczył znaczenia tych słów ks. Edmund Nowicki, rządcą administracji kościelnej na ziemiach zachodniej i północnej Polski, powołanej do życia 15 sierpnia 1945 r. decyzją prymasa Polski, kard. Augusta Hlonda. Jedną z podstawowych trudności, jakie pojawiły się na początku istnienia administracji gorzowskiej w 1945 r., był dotkliwy brak kapłanów. Pozostało zaledwie 25 księży „autochtonów”, do których dołączyło w tym jeszcze roku zaledwie 120 księży przesiedleńców zza Buga, centralnej Polski oraz diecezji sąsiadujących, zwłaszcza archidiecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej. Obsadzano w pierwszej kolejności placówki duszpasterskie w miastach powiatowych, a kapłanom tam mianowanym, w sprawach duszpasterskich, podległ przeważnie cały powiat. W październiku 1945 r. Konferencja Episkopatu Polski zaapelowwała do kapłanów z Polski centralnej o pomoc kadrową dla Ziem Odzyskanych. W konsekwencji na początku 1946 r. pojawiło się na terenie administracji kilkudziesięciu kapłanów zakonnych¹⁸⁴.

Rezydencja i posługa księży na terenach przyłączonych do Polski po II wojnie światowej rozkładała się jednak nierównomiernie. W niektórych powiatach przyległych do zachodniej granicy kraju do końca 1946 r. nie było duszpasterzy katolickich. Tymczasem z miesiąca na miesiąc rosła liczba nowych mieszkańców Ziem Zachodnich. Proces zasiedlania tych ziem przebiegał z niemałymi trudnościami. Polacy osiedlali się w pierwszej kolejności w miejscowościach, w których funkcjonowała już placówka Kościoła katolickiego. Znane są przy-

¹⁸³ Zob. F. Trochu, *Proboszcz z Ars. Święty Jan Maria Vianney. Biografia*, Kraków 2009, s. 230.

¹⁸⁴ T. Dzwonkowski, *Administracja apostolska kamieńska, lubuska i prałatury pilskiej. Zarys dziejów 1945-1966*, [w:] *Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej, Pomorzu Zachodnim i Północnym (1945-1995)*, red. P. Socha, Z. Lec, Zielona Góra-Gorzów Wlkp. 1998, s. 28.

kłady, że gdy parafia była bez księdza, mieszkańcy zasiedlonych już wiosek opuszczali je, przenosząc się tam, gdzie osiadł już duszpasterz¹⁸⁵. Każdy kapłan był skarbem, z czego zdawali sobie sprawę również przedstawiciele władz państwowych, a nawet niektórzy dowódcy radzieckich komendantur wojennych. Władze podejmowały konkretne działania, które miały ułatwić Kościołowi funkcjonowanie w pierwszych dwóch latach po zakończeniu II wojny światowej¹⁸⁶.

W 1948 r. na terenie administratury gorzowskiej posługiwało 390 duchownych, którzy musieli obsłużyć obszar o powierzchni 44 229 km kwadratów¹⁸⁷. Była to ciągle liczba, zbyt mała, aby zaspokoić potrzeby duszpasterskie ludności, której zdecydowana większość była wyznania katolickiego. Dla przykładu w tym roku nadal tylko jeden kapłan obsługiwał Świnoujście¹⁸⁸.

Ksiądz Jakub Kaspar jako proboszcz w północnej Czechosłowacji na przełomie XIX i XX w. wyłowił w swej parafii 35 powołań kapłańskich i pomógł wszystkim w osiągnięciu swego celu. Miał on kiedyś powiedzieć:

*Wykształcić kapłana więcej znaczy, aniżeli wybudować kościół. Kościół bez kapłana nie przyniesie owoców, natomiast kapłan bez kościoła wiele zdziała*¹⁸⁹.

Był tego świadom ks. Nowicki. Dlatego już po roku od objęcia rządów podjął decyzję o zorganizowaniu systemu formowania nowych pokoleń księży. 4 czerwca 1946 r. otworzył Małe Seminarium w Gorzowie Wielkopolskim¹⁹⁰. Podobne utworzono 1 lipca 1947 r. w Słupsku. Trzecie Małe Seminarium otwarto w 1948 r. we Wschowie, gdzie od 1 września 1946 r. istniał konwikt biskupi dla młodzieży gimnazjalnej¹⁹¹.

Uwieńczeniem dzieła było powołanie Wyższego Seminarium Duchownego w Gorzowie. Uroczysta inauguracja oraz jego poświęcenie nastąpiły 26 paź-

¹⁸⁵ M. Chorzępa, *Rozwój organizacji kościelnej na Ziemi Lubuskiej i Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1965*, „Nasza Przyszłość”, 22 (1965), s. 117.

¹⁸⁶ D. Śmierchalski-Wachocz, *Sytuacja Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1950. Formy duszpasterskie*, „Studia Paradyskie” 13 (2003), s. 45.

¹⁸⁷ T. Dzwonkowski, *Administracja apostolska kamieńska, lubuska i prałatury pilskiej*, dz. cyt., s. 29.

¹⁸⁸ G. Wejman, *Organizacja Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945-1972*, Szczecin 2007, s. 236.

¹⁸⁹ J. Mańkowski, *O powołania kapłańskie*, „Zarządzenia Administracji Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej”, 2 (1946) 5, s. 45.

¹⁹⁰ Informację o uruchomieniu i naborze do Małego Seminarium w Gorzowie Wlkp. ksiądz administrator nakazał odczytywać z ambony w ogłoszeniach parafialnych we wszystkich kościołach na terenie administratury przez cztery kolejne niedziele, poczynając od niedzieli Trójcy Przenajświętszej, 16 czerwca 1946 roku. Zob. E. Nowicki, *Zarządzenie w sprawie ogłoszenia z ambon komunikatu o otwarciu małego seminarium w Gorzowie*, „Zarządzenia Administracji Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej”, 2 (1946) 5, s. 32-33.

¹⁹¹ T. Dzwonkowski, *Administracja apostolska kamieńska, lubuska i prałatury pilskiej*, dz. cyt., s. 29.

dziennika 1947 r. w uroczystość Chrystusa Króla¹⁹². Chrystus Król Wszechświata patronuje seminarium po dzień dzisiejszy. Poświęcenia seminarium, kaplicy oraz erekcji Drogi Krzyżowej dokonał Prymas Polski, kard. August Hlond. Prymas zainaugurował także pierwszy rok akademicki w Gorzowskim Wyższym Seminarium Duchownym. W uroczystości, oprócz Prymasa i księdza administratora, wzięło udział licznie zgromadzone duchowieństwo oraz przedstawiciele władz państwowych. Akademię inauguracyjną rozpoczął ks. E. Nowicki, administrator apostolski, przemówieniem, w którym dał świadectwo tęsknoty ludu Bożego za kapłanem. Powiedział wtedy, że dwa tygodnie wcześniej był świadkiem, jak wierni całowali buty kapłana, by go tym sposobem zatrzymać w swej miejscowości¹⁹³.

Na terenach rozległej administracji gorzowskiej szczególnie sprawdzały się słowa Jezusowe: *Żniwo wprowadzie wielkie, ale robotników mało* (Łk 10,2). Rządca prosił o modlitwę w tej intencji kapłanów i wiernych już w listopadzie 1945 r., zalecając objęcie troską duszpasterską funkcjonujące w parafiach organizacje, grupy i stowarzyszenia zrzeszające młodzież, zwłaszcza uczęszczającą do klas maturalnych¹⁹⁴. Do tematu powołań kapłańskich powrócił kilka miesięcy później. Do wszystkich parafii administratury zostało rozesłane „rozporządzenie w sprawie publicznych modłów o liczne i święte powołania kapłańskie”, które należało odczytać z ambon w niedzielę 9 czerwca 1946 roku. Ksiądz administrator nakazywał w nim, aby w miesiącach wakacyjnych po każdej Mszy św. odmawiano wezwanie: *Módlmy się o liczne i święte powołania kapłańskie* i antyfonę „Pod Twoją obronę”. W soboty należało odmawiać modlitwę papie-

¹⁹² Uroczystość Chrystusa Króla – uroczystość tę wprowadził do liturgii Kościoła katolickiego papież Pius XI na zakończenie roku jubileuszowego 11 grudnia 1925 r. encykliką *Quasi Primas*. Nakazał wtedy, aby we wszystkich kościołach tego dnia po głównym nabożeństwie przed wystawionym Najświętszym Sakramentem odmówić litanie do Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz akt poświęcenia rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu. Myślą przewodnią jubileuszu i święta było zaprowadzenie panowania Chrystusa w bezbożnym świecie. Ustanowienia tego święta domagał się świat katolicki, 790 biskupów przysłało w tej sprawie petycje, nadto 200 zakonów i 12 uniwersytetów katolickich. Panowanie Chrystusa rozciąga się na całe stworzenie, nauczał papież, podlega mu więc także życie publiczne, państwowe, rodzinne i jednostkowe, ale sens tego panowania jest duchowy, a zadanie polega na porządkowaniu świata w duchu miłości i pokoju. Trucizną podcinającą zdrowie moralne świata jest według papieża laicyzm, wdzierający się do wszystkich zakątków życia, do nauki, szkoły, prasy, polityki, porządku społecznego, nawet do dobroczynności. To właśnie on zrodził indyferentyzm, naturalizm, zubożenie na wszelkie normy moralne, które czerpią uzasadnienie z Boga. Z. Zieliński, *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, Warszawa 1999, s. 331-332.

¹⁹³ M. Chorzępa, *Rozwój organizacji kościelnej*, dz. cyt., s. 128-129.

¹⁹⁴ E. Nowicki, *Modlitwa o powołania*, „Zarządzenia Administracji Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i Prałatury Piłskiej”, 1 (1945) 2, s. 26.

za Piusa XII o powołania¹⁹⁵. Zgodnie z prośbą ks. Nowickiego nabożeństwo różańcowe oraz nabożeństwo eucharystyczne przez dziewięć pierwszych sobót miesiąca miały być również ofiarowane w intencji powołań¹⁹⁶. Gorliwość wiernych w zatroskaniu o powołania zapewniała im pożytek duchowy, który Stolica Apostolska określiła już 18 marca 1932 roku:

Wierni odmawiający pobożnie jakąkolwiek modlitwę przez Władzę Duchowną zatwierdzoną, w celu uproszenia powołań kapłańskich – dostępują odpustu 7 lat; zupełnego raz w miesiącu, gdy codziennie tą modlitwą odmawiali i wypeł-

¹⁹⁵ *Modlitwa Ojca św. Piusa XII o powołania kapłańskie (na Sobotę Kapłańską):*

O Jezu, który z głębi Swego Boskiego Serca, pełnego tklivości, głęboko współczujesz z biedną ludzkością i troszczysz się o to, kto ma ją wieść ku światłu i życiu wiecznemu poprzez cierniste szlaki tej ziemi, - Panie, co czynisz z duchów anielskich i z kapłanów Twoich jakoby płomienie ogniste, - zeslij ludowi, który jest Twoim – i Twoim pozostać pragnie, licznych kapłanów, wyposażonych w sprawiedliwość, aby byli radością Świętych Twoich.

Panie, Ty znasz serca wszystkich, wskaż przeto wybranych, którym byś powierzył wzniosły urząd prawdy i miłości. Oświeć ich umysł, aby poznali nieocenioną łaskę Boskiego Twego wezwania. Wzmocnij wolę, by ich nie pokonała słabość i rozkosz ludzka, aby nie popadli w miękkość próżnego używania i nie stoczyli się na niziny, okryte oparami ludzkich namiętności. Spraw, by nie lękali się ofiar, lecz rozwinęli swe skrzydła do prawdziwie orlich wzlotów ku pogodnym i świetlanym wyżynom wiecznego kapłaństwa.

Przekonaj ich rodziców, że wielką i niezrównanie piękną ofiarą jest poświęcić Tobie swe dzieci. Udziel im siły do złożenia Bogu żertwy własnych uczuć i zamiarów na przyszłość.

Natchnij dusze hojne skuteczną ofiarnością dla ubogich wybrańców Twoich, by ubóstwo nie było im przeszkodą w pójściu za Twoim powołaniem.

Wychowawcom daj światło, potrzebne do pielęgnowania w ich sercach delikatnego szczepu powołania, aż do dnia, w którym czystym i gorącym sercem przystąpią do Twoich świętych ołtarzy.

Niechaj będą, o Jezu, prawdziwymi aniołami ludu Twego, Aniołami czystymi, na pierwszym miejscu stawiającymi Twoją Boską miłość nad wszelką inną, choćby czystą i świętą, ale ziemską i przyrodzoną. Niech będą aniołami miłości, wyrzekającymi się szczęścia tworzenia ziemskiej rodziny, w zamian za inne wyższe ojcostwo i pasterstwo. Niechaj szczególnie miłują maluczkich i nieszczęśliwych, udręczonych i opuszczonych. Niechaj będą aniołami światłości, jaśniejącymi przed umysłami ludzkimi żywą wiarą w Ciebie, jak gwiazdy zaranne. Niechaj będą aniołami ofiary, jak płomień całopalenia, wyniszczającymi się dla dobra swych braci.

Niechaj będą aniołami rady i pociepienia, pociechą w cierpieniach, podtrzymaniem w walkach, sterem w udrękach i wątpliwościach, jasnym drogowskazem na drodze cnoty i obowiązku.

Niechaj będą aniołami łaski, która oczyszcza i podnosi dusze, prowadząc je do zjednoczenia z Tobą przez uczestnictwo w Chlebie żywota. Niech będą aniołami pokoju, jawiącymi się w ostatniej chwili, by wlać w dusze niewysłowione pragnienie Twojej słodkiej miłości, aniołami przygotowującymi je na porywający Boski pocałunek u progu niebieskich podwoi, gdzie Ty, Panie, jesteś światłością i nieskończoną radością serc po wszystkie wieki wieków. Amen. ZAAG 2 1946, nr 5 (8), s. 33-34.

¹⁹⁶ E. Nowicki, *Rozporządzenie w sprawie publicznych modłów o liczne i święte powołania kapłańskie*, „Zarządzenia Administracji Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej” 2 (1946) 5, s. 31-32.

*nili zwykle warunki: spowiedź, komunie św., nawiedzenie kościoła lub kaplicy publicznej i modlitwa w intencji Ojca św.*¹⁹⁷.

Zalecenie modlitwy o powołania kapłańskie kuria gorzowska ponawiała w piśmie urzędowym administratury przez kolejne lata.

Bardzo ważnym wydarzeniem w życiu młodej administracji kościelnej na Ziemi Lubuskiej i Pomorzu Zachodnim była uroczystość ofiarowania jej Niepokalanemu Sercu Maryi 15 sierpnia 1946 roku. Uroczystość ta stała się żywiołową manifestacją uczuć religijnych. Przybyło na nią do Gorzowa około 50 tys. wiernych ze wszystkich parafii administratury. W przeddzień uroczystości wyruszyła uroczysta procesja z Rokitna oddalonego ok. 40 km od Gorzowa z cudownym obrazem Matki Bożej Rokitniańskiej. Po całonocnym czuwaniu przed wizerunkiem Matki Bożej w katedrze gorzowskiej, w czasie którego jedną z najważniejszych zanoszonych intencji było wołanie ludu Bożego o liczne i gorliwe powołania kapłańskie, następnego dnia wyruszyła procesja do ołtarza polowego oddalonego około 2 km od katedry. Tam odprawiona została uroczysta Msza św., po jej zakończeniu duchowieństwo i wierni administratury gorzowskiej oddali się w niewolę Niepokalanemu Sercu Maryi. Matka Boża w wizerunku rokitniańskim została obrana patronką Kościoła gorzowskiego. Jej również powierzono dzieło powołań do służby Bożej. Na pamiątkę tego oddania się Matce Bożej Rokitniańskiej kopię Jej wizerunku umieszczono w bocznym ołtarzu katedry¹⁹⁸.

Za wstawiennictwem Maryi, Matki Kapłanów dzieło formowania nowych zastępów pasterzy Kościoła gorzowskiego szybko postępowało. Już 20 grudnia 1947 r. udzielił ksiądz administrator w katedrze gorzowskiej tonsury pierwszemu alumnowi trzeciego roku studiów. Kilka miesięcy później – udzielił tonsury 41 klerykom, wychowankom gorzowskiego seminarium duchownego, którzy następnie przyjęli niższe święcenia. Z każdym rokiem akademickim wzrastało liczebnie seminarium, decydując o przyszłych losach Kościoła gorzowskiego¹⁹⁹. W roku akademickim 1948/49 seminarium ma już trzy roczniki studentów. Na pierwszy rok zgłosiło się 24 kandydatów, na II roku pozostało 36 kleryków, natomiast III rok stanowiło 12 alumnów, którzy w gorzowskim seminarium kontynuowali studia rozpoczęte w innych ośrodkach, m.in. w Poznaniu. W 1949 r. kształciło się w Gorzowie już 105 seminarzystów, a rok później – 150²⁰⁰. Zapotrzebowanie na nowe szeregi kapłanów posługujących w ordynariacie gorzowskim jednak przez długie lata będzie ogromne.

¹⁹⁷ Tamże, s. 34.

¹⁹⁸ M. Chorzępa, *Rozwój organizacji kościelnej*, dz. cyt., s. 122-123.

¹⁹⁹ Tamże, s. 129.

²⁰⁰ R. Tomczak, *Historia Diecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w latach 1947-1997*, [w:] *Diecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne Gorzów Wlkp.–Paradyż 1947-1997. Księga jubileuszowa*, red. R. Tomczak, Paradyż 1997, s. 74.

W pierwszych latach działalności seminarium duchownego w Gorzowie kandydaci zgłaszali się z całej Polski. Najwięcej pochodziło z rodzin, które przybyły na Ziemię Zachodnie i Północne głównie ze wschodnich i centralnych rejonów II RP. Były to często osoby dojrzałe wiekowo oraz doświadczone życiowo, obciążone traumą wojny, obozów czy czystek etnicznych na kresach wschodnich²⁰¹.

W 1950 r. w Kościele powszechnym obchodzono Rok Jubileuszowy. W nocy z 21 na 22 lutego we wszystkich parafiach na terenie ordynariatu odbyły się nabożeństwa ekspiacyjne przed Najświętszym Sakramentem. Przewodnim tematem kazań i rekolekcji w tym roku stała się nauka o sakramentach świętych, w tym o kapłaństwie²⁰². Ukoronowaniem roku było ogłoszenie przez papieża Piusa XII dogmatu o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny – ostatniego dogmatu maryjnego w historii Kościoła²⁰³. Była to także okazja, aby sprawę powołań kapłańskich w Kościele gorzowskim ponownie zawierzyć Maryi, Wychowawczyni Powołań Kapłańskich.

W dniach 3-5 lipca 1950 r. miał miejsce w Gorzowie trzeci zjazd duchowieństwa ordynariatu z udziałem członków Episkopatu Polski na czele z Prymasem Polski abpem Stefanem Wyszyńskim. W swoim przemówieniu powitalnym administrator apostolski ks. E. Nowicki zdał sprawozdanie z pięcioletniej pracy i rozwoju Kościoła gorzowskiego²⁰⁴. Powiedział wtedy m.in.:

Na każdego bowiem z naszych kapłanów wypada obsługa przeciętnie około 4000 dusz (3765), przy obszarze 112,5 km kwadratowego i 3-4 kościołów na każdego. Taka jest przeciętna. W rzeczywistości jednak istnieje dużo duszpasterzy, którzy obsługują od 6-10 kościołów. Mamy parafie po 20 tys. i więcej dusz, a 1 wikary lub zupełnie bez wikarego oraz miasta powiatowe ze szkołami średnimi bez wikarego i bez prefekta²⁰⁵.

²⁰¹ G. Dogiel, *Seminarium Duchowne w 25-lecie historii Diecezji Gorzowskiej*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 12 (1970) 7, s. 243.

²⁰² T. Dzwonkowski, *Administracja apostolska kamieńska, lubuska i pralatury pilskiej*, dz. cyt., s. 40.

²⁰³ 1 listopada 1950 roku papież Pius XII w konstytucji apostolskiej „Munificentissimus Deus” („Najszczodroblwszy Bóg”) ogłosił dogmat Wniebowzięcia NMP. Najistotniejsza jego część brzmi: „... Na chwałę Wszechmocnego Boga, który specjalną łaskawością obdarzył Dziewicę Maryję, ku czci Syna Jego, nieśmiertelnego Króla wieków oraz Zwycięzcy grzechu i śmierci, dla powiększenia chwały jego Błogosławionej Matki, ku niewypowiedzianej radości całego Kościoła powagą Pana Naszego Jezusa Chrystusa, Świętych Apostołów Piotra i Pawła i Naszą, ogłaszamy, oświadczamy i określamy jako dogmat prawdę przez Boga objawioną, że Niepokalana Bogarodzica zawsze Dziewica Maryja, po dopełnieniu życia ziemskiego z ciałem i duszą została wzięta do nieba...”. S. Kulig, *Dogmat o WNMP*, <http://www.parafia.zachowice.pl/patron.html> [dostęp 23.10.2021].

²⁰⁴ M. Chorzępa, *Rozwój organizacji kościelnej*, dz. cyt., s. 130.

²⁰⁵ Tamże, s. 132.

Ksiądz Tadeusz Załuczowski, nowy rządcą ordynariatu gorzowskiego (27 stycznia 1951 - 19 lutego 1952) kontynuował apele wzywające wiernych Kościoła gorzowskiego do modlitwy o powołania i wsparcie materialne dzieła formacji do kapłaństwa. W tym czasie pojawiła się także idea rekolekcji zamkniętych dla maturzystów, które organizowano w pięciu ośrodkach na terenie ordynariatu (Klenica, Rokitno, Połczyn Zdrój, Słupsk – ss. Urszulanki, Słupsk – MSD)²⁰⁶. Ponadto we wszystkich parafiach miało być organizowane dla chłopców triduum przed uroczystością św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży²⁰⁷. Na okres krótkich rządów ks. Załuczowskiego przypadły pierwsze święcenia kapłańskie w ordynariacie gorzowskim. 29 czerwca 1951 r. otrzymało je 6 diakonów z rąk abpa Walentego Dymka, metropolity poznańskiego²⁰⁸.

Po nagłej śmierci ks. Tadeusza Załuczowskiego w 1952 r. nowym ordynariuszem został ustanowiony ks. Zygmunt Szelażek (1952-1956), dyrektor Niższego Seminarium Duchownego w Słupsku. Jego posługa jako rządcy Kościoła gorzowskiego przypadła na lata zjadłej walki władz komunistycznych z Kościołem katolickim. Wśród wyzwań, jakim musiał sprostać, była troska o kapłanów posługujących w spartańskich warunkach na terenie ordynariatu oraz zabieganie o nowe powołania kapłańskie²⁰⁹.

Dla zapewnienia stabilnej egzystencji kapłanom chorym oraz na emeryturze ksiądz ordynariusz powołał „Fundusz Wzajemnej Pomocy Kapłańskiej” 1 lipca 1952 roku.

Pan Bóg błogosławił także dziełu pomnażania szeregów kapłańskich w Kościele gorzowskim. 25 maja 1952 r. miała miejsce uroczystość udzielenia święceń kapłańskich. 29 alumnów Wyższego Seminarium Duchownego w Gorzowie Wlkp. przyjęło święcenia kapłańskie z rąk bpa Lucjana Bernackiego, sufragana gnieźnieńskiego²¹⁰.

W obliczu wielkiego napływu kandydatów do Wyższego Seminarium Duchownego w Gorzowie Wlkp. ks. prał. Z. Szelażek postanowił przejąć obiekty poklasztorne w Paradyżu-Gościkowie, użytkowane od zakończenia II wojny światowej przez zgromadzenie księży salezjanów, i przeznaczyć je na potrzeby seminarium duchownego. Podjęte zostały niezbędne prace remontowe i adaptacyjne. 26 września 1952 r. ks. Paweł Dębiński CM otrzymał nominację na pierwszego rektora Wydziału Filozoficznego w Gościkowie-Paradyżu. W 1953 r.

²⁰⁶ *Okólnik nr 8, Kuria Ordynariatu Gorzów*, l.dz. 2190/51, s. 29.

²⁰⁷ M. Kidoń, A. Seul, *Duszpasterstwo powołań w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej w latach 1945-1995*, [w:] *Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej, Pomorzu Zachodnim i Północnym (1945-1995)*, red. P. Socha, Z. Lec, Zielona Góra-Gorzów Wlkp. 1998, s. 332.

²⁰⁸ M. Chorzępa, *Rozwój organizacji kościelnej*, dz. cyt., s. 133-134.

²⁰⁹ Zob. T. Kamiński, *Życie i działalność ks. Zygmunta Szelażka (1905-1982)*, Lublin 2013.

²¹⁰ M. Chorzępa, *Rozwój organizacji kościelnej*, dz. cyt., s. 133.

zastąpił go na tej funkcji ks. Gerard Dogiel CM (1953-1972). 6 października odbyła się tam inauguracja roku akademickiego. Kilka tygodni później, 1 grudnia 1952 r. Prymas Polski abp Stefan Wyszyński dokonał uroczystego poświęcenia i otwarcia seminarium duchownego w Paradyżu²¹¹.

Ksiądz administrator zabiegał niestrudzenie o powołania kapłańskie. Za pośrednictwem księży proboszczów zachęcał maturzystów, aby skorzystali z rekolekcji zamkniętych i dni skupienia. Przy każdej okazji wzywał wiernych i kapłanów do modlitwy w intencji powołań. W roku akademickim 1953/54 uczyło się w niższych seminariach (Słupsk, Wschowa, Gorzów Wlkp.) w sumie 264 uczniów, natomiast studiowało w seminariach wyższych: w Paradyżu – 178, a w Gorzowie – 130 alumnów²¹².

Kolejny rządca ordynariatu gorzowskiego, bp Teodor Bensch, kontynuował inicjatywy duszpasterskie swoich poprzedników, w tym troskę o powołania kapłańskie i zakonne. Pierwszy biskup ordynariatu gorzowskiego zabiegał o przygotowanie diecezjan do godnego odnowienia ślubów lwowskich, które 26 sierpnia 1956 r. uroczystie przeprowadzono na Jasnej Górze w obecności niemal miliona Polaków. Ożywienie wiary z tym związane miało między innymi prowadzić do budzenia powołań. Biskup starał się, by właściwie rozwijało się duszpasterstwo młodzieży, gdyż ono bezpośrednio prowadzi do rozkwitu powołań. Sprawie budzenia powołań służyło także zatroskanie o świętość kapłanów. Biskup poświęcił tej sprawie list pasterski z 5 czerwca 1957 roku. W tym też celu organizowano rekolekcje zamknięte dla maturzystów, które odbywały się co roku w Rokitnie w dwóch seriach. Biskup Bensch wzorem swoich poprzedników dbał o to, aby we właściwym czasie zostały przekazane parafiom ogłoszenia dotyczące naboru do seminarium duchownego²¹³.

Intensywna praca, problemy ze zdrowiem po złamaniu ręki i nawał spraw, jakie wziął na siebie, oraz ich głębokie przeżywanie sprawiły, że w czasie kazania wygłaszanego 25 grudnia 1957 r. w kościele pw. Królowej Korony Polskiej w Szczecinie bardzo źle się poczuł, ale liturgię dokończył. Po Mszy św. lekarz stwierdził u niego zawał serca. Pod opieką pielęgniarki i stałą kontrolą lekarza pozostał na plebanii. 7 stycznia 1958 r. o godz. 9.40 doznał drugiego, tym razem śmiertelnego zawału serca²¹⁴.

²¹¹ P. Socha, *Ks. mgr inf. Zygmunt Szelążek zatroskany o duchowieństwo i Seminarium*, „Studia Paradyskie”, 12 (2002), s. 65-66.

²¹² Tamże, s. 66.

²¹³ M. Kidoń, A. Seul, *Duszpasterstwo powołań w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej w latach 1945-1995*, dz. cyt., s. 333.

²¹⁴ P. Socha, *Biskup dr Teodor Bensch pierwszy Biskup Gorzowski (*13 III 1903 r. - † 7 I 1958 r.)*, [w:] *Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej, Pomorzu Zachodnim i Północnym (1945-1995)*, red. P. Socha, Z. Lec, Zielona Góra-Gorzów Wlkp. 1998, s. 77.

Następcą bpa Benschla na urzędzie ordynariusza gorzowskiego został ks. Wilhelm Pluta, który 7 września 1958 r. w katedrze gorzowskiej przyjął sakrę biskupią z rąk kard. S. Wyszyńskiego, Prymasa Polski. Posługę pasterską bpa W. Pluty cechowała głęboka troska o rozwój życia duchowego powierzonych mu wiernych. Pojawienie się i rozkwit powołań duchownych wg biskupa jest owocem głębokiego życia wiary, modlitwy i pielęgnowania ducha ofiarności. Podkreślał, że świętość życia kapłańskiego ma zasadniczo wpływ na rozbudzanie nowych powołań²¹⁵. Jednak pierwsze lata jego posługiwania przypadły na okres głębokiego kryzysu w tej kwestii.

W roku akademickim 1961/62 studia rozpoczęło zaledwie 67 alumnów. Czterdziestu kleryków przebywało w wojsku²¹⁶. Już w 1962 r., gdy do seminarium zgłosiło się tylko ośmiu kandydatów, bp Pluta ponowił swój apel o modlitwę zarówno prywatną, jak i wspólnotową. Zalecał, aby zwłaszcza pamiętać o tej intencji w pierwsze czwartki każdego miesiąca, a szczególnie w Wielki Czwartek. Zachęcał również, aby nabożeństwa majowe i różańcowe przez jeden tydzień poświęcić sprawie powołań kapłańskich. Pisał o potrzebie postu indywidualnego w podanej intencji. Do postu wzywał zwłaszcza kapłanów. Prosił chorych, by ofiarowali swe cierpienia w intencji powołań²¹⁷.

Obszarem troski o powołania kapłańskie było duszpasterstwo młodzieży poprzez katechizację. Także rekolekcje wielkopostne, adwentowe, nauki stanowe dla rodziców, młodzieży i dzieci należało wykorzystać do budzenia powołań kapłańskich. Polecał opieką otoczyć ministrantów i budzić powołania kapłańskie poprzez indywidualne kontakty i osobistą opiekę nad potencjalnymi kandydatami do kapłaństwa. Biskup widział potrzebę otoczenia serdeczną opieką kleryków i ich rodzin przez miejscowych duszpasterzy, a w razie potrzeby służyć również pomocą materialną w przygotowaniu syna do kapłaństwa. Nakazał, aby co roku podawane były do wiadomości daty i miejsca na terenie ordynariatu gorzowskiego, gdzie będą udzielane święcenia kapłańskie. Miała to być okazja do modlitwy w intencji diakonów oraz do uczestnictwa w tych uroczystościach dużej liczby wiernych. Zwrócił uwagę na to, że prymicje parafianina winny nabrać charakteru uroczystości parafialnej – a nie tylko rodzinnej – i dlatego powinny być przygotowane i zorganizowane bardzo starannie. Zalecał, aby dla sprawy powołań wykorzystać również jubileusze kapłańskie²¹⁸.

Po Soborze Watykańskim II (1962-1965) został wprowadzony w życie nowy program studiów seminaryjnych; ograniczył on liczbę wykładów na rzecz

²¹⁵ P. Socha, *Duszpasterstwo powołań duchownych w diecezji gorzowskiej w latach 1958-1978 i postulat na przyszłość*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 22 (1979) 1-9, s. 161 n.

²¹⁶ G. Wejman, *Organizacja Kościoła katolickiego*, dz. cyt., s. 323.

²¹⁷ W. Pluta, *Zarządzenie w sprawie budzenia i rozwoju powołań kapłańskich w diecezji gorzowskiej*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 6 (1962) 11, s. 339.

²¹⁸ Tamże.

samodzielnej pracy naukowej alumnów. Podkreślano w nim wymiar praktyczny i duszpasterski wychowania seminaryjnego²¹⁹.

Biskup Wilhelm Pluta przeprowadził w seminarium – z udziałem kilku znakomitych prelegentów – kursy duszpasterskie poświęcone sprawie powołań i aktualnym problemom duszpasterskim. 10 maja 1964 r. w seminarium paradydskim zorganizowano „Godzinę biblijną” na temat kapłaństwa. Klerycy wystawiali sztuki teatralne. Od 1964 r. trzy najstarsze roczniki odbywały praktyki duszpasterskie w parafiach²²⁰.

W 1966 r. pojawiła się kolejna inicjatywa. Polegała ona na organizowaniu spotkań z klerykami na terenie parafii, gdzie mieściła się szkoła średnia²²¹. Miejscowy ksiądz proboszcz został zobowiązany do tego, aby wysłać trzy propozycje terminów spotkań młodzieży maturalnej z alumnami, zaś rektor seminarium miał wybrać jeden z nich, by klerycy mogli przyjechać i przybliżyć chłopcom, zwłaszcza w klasie maturalnej, zagadnienia związane z powołaniem²²².

Od 1968 r. znaczny ciężar pracy duszpasterskiej w aspekcie powołań przejęty został przez seminarium duchowne. Wysilek seminarium stanowił próbę włączenia się w realizację zadań ordynariatu gorzowskiego. Swoje propozycje w tym zakresie wysunął bp Jerzy Stroba, ówczesny biskup pomocniczy. Wskazywał on na to, aby modlić się o powołania kapłańskie w czasie nabożeństw czterdziestogodzinnych, a w miarę możliwości poświęcić kapłaństwu jedno z kazań. Zalecał, aby w pierwszym tygodniu Wielkiego Postu urządzić na terenie administratury gorzowskiej Tydzień Powołań Kapłańskich. Seminarium podjęło trud objazdu parafii, aby tam odprawić uroczystą Mszę św., zorganizować spotkanie młodzieży z klerykami. Również wierni mieli zaangażować się w to dzieło poprzez modlitwę oraz ofiarę w intencji powołań, szczególnie w okresie Wielkiego Postu²²³.

Już w 1967 r. zostały opracowane i wydane pomoce w postaci materiałów do kazań na Niedzielę Dobrego Pasterza, do katechez w klasach szkół podstawowych i ponadpodstawowych, pieśni, konferencje na temat powołania itp. Rok później pojawiło się opracowanie „Godzina biblijna” o powołaniu kapłańskim oraz propozycje modlitwy wiernych o powołania²²⁴. Klerycy starali się o to, aby ich wyjazdy do różnych parafii budziły zainteresowanie młodzieży, dlatego w ramach działalności Seminaryjnego Zespołu Powołaniowego z bie-

²¹⁹ G. Wejman, *Organizacja Kościoła katolickiego*, dz. cyt., s. 325.

²²⁰ Tamże.

²²¹ Tamże, s. 323.

²²² M. Kidoń, A. Seul, *Duszpasterstwo powołań*, dz. cyt., s. 335.

²²³ J. Stroba, *O odpowiedzialności za powołania*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 10 (1967) 6-7, s. 188.

²²⁴ *Godzina biblijna o powołaniu kapłańskim. Propozycje modlitwy wiernych o powołania*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 12 (1968) 6-7, s. 154 n.

giem czasu uformował się zespół wokalny-muzyczny, który cieszył się dużą popularnością. Alumni wyjeżdżali dwa lub trzy razy do roku w ramach akcji powołaniowych²²⁵. Wyjazdy te określano mianem Niedziela Powołaniowa. W latach 1969-72 takie spotkania przeprowadzono w 128 parafiach, a uczestniczyło w nich 15 207 osób²²⁶.

Wysiłkom Zespołu Powołaniowego w seminarium towarzyszyła modlitwa wiernych administratury gorzowskiej, do której nieustannie wzywał bp Pluta. Ordynariusz dbał o to, by w Kościele gorzowskim nie minął bez echa Światowy Dzień Modlitw o Powołania ogłoszony na Niedzielę Dobrego Pasterza, przypadającą na 28 czerwca 1968 roku. Wezwanie do modlitwy pojawiło się w „Okólniku” administratury gorzowskiej²²⁷.

W trosce o budzenie nowych powołań biskupi udzielali święceń w różnych miejscowościach na terenie Kościoła gorzowskiego. Przed 1972 r. udzielono ich w Gorzowie Wlkp., Szczecinie, Słupsku, Karlinie, Międzyrzeczu, Sulechowie, Świdwinie, Stargardzie Szczecińskim, Białogardzie, Zielonej Górze, Pile, Zakrzewie i Koszalinie²²⁸.

Rok 1972 przyniósł bullę papieską, mocą której dokonano podziału gorzowskiej administratury apostolskiej na trzy diecezje: gorzowską, szczecińsko-kamińską oraz koszalińsko-kołobrzeską. Nowa cyrkumskrypcja miała konsekwencje także dla dzieła powołań. Nadal swą działalność prowadzili klerycy tworzący Seminaryjny Zespół Powołaniowy, zwany też Kołem Budzenia Powołań. Dbali o to, by nie brakło ani modlitwy (Msza św. w każdy czwartek, a w pierwszy czwartek miesiąca nabożeństwo powołaniowe), ani zaangażowania zewnętrznego na rzecz powołań. Alumni w ramach tej działalności utrzymywali kontakty z ministrantami, wyjeżdżali na akcje powołaniowe, angażowali się w Dni Otwartej Bramy, Dni Tygodnia Powołań²²⁹.

Biuletyny duszpasterskie z 1972 r. informują o przygotowaniach do Światowego Dnia Powołań (23 kwietnia 1972), o Tygodniu Powołaniowym, jaki poprzedza niedzielę święceń kapłańskich, przekazują wiadomości dotyczące udziału alumnów w dziele budzenia powołań kapłańskich i zakonnych na terenie diecezji gorzowskiej, które świadczą o tym, że seminarium kontynuowało akcję powołaniową rozpoczętą przed podziałem diecezji. W roku 1972/73 alumni IV, V i VI roku wzięli udział w pracy duszpasterskiej w dziedzinie budzenia powołań. Klerycy w ramach wyjazdów z zespołem muzycznym ewangelizowali

²²⁵ H. Dworak, *Seminaryjne duszpasterstwo powołaniowe*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 22 (1979) 1-9, s. 78-79.

²²⁶ G. Wejman, *Organizacja Kościoła katolickiego*, dz. cyt., s. 324.

²²⁷ *Seminarium Gorzowskie w swoim dwudziestopięcioleciu 1947-1972*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 15 (1973) 6, s. 171-172.

²²⁸ M. Chorzępa, *Rozwój organizacji kościelnej*, dz. cyt., s. 148-149.

²²⁹ M. Kidoń, A. Seul, *Duszpasterstwo powołań*, dz. cyt., s. 336.

poprzez piosenkę i głosili kazania w czasie Mszy św. (14 razy) oraz przeprowadzili 4 spotkania z młodzieżą. 20 maja 1973 r. na zaproszenie rektoratu przybyła do seminarium w Paradyżu grupa młodzieży męskiej (ok. 75 osób). Na program spotkania złożyły się: Msza św. z kazaniem, uroczysta akademія, zwiedzanie seminarium oraz spotkanie w auli seminaryjnej z udziałem zespołów kleryckich²³⁰.

W dalszym ciągu Koło Budzenia Powołań prowadziło swą działalność pod opieką ks. Władysława Mankowicza i ks. Henryka Dworaka, którzy dekretem bpa Wilhelma Pluty z 8 lutego 1974 r. zostali mianowani odpowiedzialnymi za Diecezjalny Ośrodek Powołań. Do ich obowiązków należało koordynowanie wszelkich diecezjalnych akcji powołaniowych i utrzymywanie kontaktu z przewodniczącym Komisji Episkopatu Polski ds. Powołań Kościelnych. Brali więc udział w ogólnopolskich spotkaniach kapłanów odpowiedzialnych za dzieło powołań. O charakterze zaangażowania Koła Budzenia Powołań świadczy roczne sprawozdanie z działalności zespołu²³¹.

W 1975 r. rodzinom diecezjalnym zostało przekazane wezwanie Episkopatu Polski do modlitwy o powołania do służby Bożej. Episkopat przedstawił znaczenie i wartość posługi kapłańskiej i wezwał do wytrwałej modlitwy w intencji powołań. Aby wspomóc życie wiary, a więc pośrednio przyczynić się do rozeznania dróg powołania, w końcu lat siedemdziesiątych więcej wysiłku włożono w organizowanie rekolekcji zamkniętych dla młodzieży. Miały one pełnić rolę antidotum na wpływy prądów laickich, a zwłaszcza na oddziaływanie środków masowego przekazu ówczesnej propagandy²³². W związku z tymi postulatami w 1976 r. pojawiają się informacje o rekolekcjach dla maturzystów, które mają im pomóc w rozeznaniu drogi życia. W dniach 14-17 kwietnia 1976 r. miały miejsce rekolekcje dla młodzieży maturalnej w 5 ośrodkach rekolekcyjnych. Rekolekcje tego typu miały miejsce również podczas wakacji w czterech ośrodkach rekolekcyjnych, uczestniczyło w nich 200 osób. 3 października 1976 roku w trzech ośrodkach diecezji odbył się Dzień Skupienia Młodzieży. Od tego też roku stałym punktem w harmonogramie inicjatyw diecezjalnych była pielgrzymka ministrantów do Rokitna. 12 września 1976 r. wzięło w niej udział 1200 chłopców. Byli to przedstawiciele wszystkich dekanatów²³³.

²³⁰ *Udział alumnów w dziele budzenia powołań kapłańskich i zakonnych na terenie diecezji gorzowskiej*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 15 (1973) 6, s. 189 n.

²³¹ M. Kidoń, A. Seul, *Duszpasterstwo powołań*, dz. cyt., s. 337.

²³² R. Harmaciński, *Potrzeba rekolekcji zamkniętych na tle aktualnej religijności młodzieży*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 19 (1976) 12, s. 509 n.

²³³ *Rekolekcje dla młodzieży pracującej*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 19 (1976) 7, s. 261 n.; *Dzień skupienia młodzieży*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 19 (1976) 11, s. 476; *Diecezjalna pielgrzymka ministrantów*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 19 (1976) 9, s. 378.

Ciekawe inicjatywy postulował w swoim artykule ks. Roman Harmaciński. Metody te znalazły zastosowanie w praktyce pastoralnej. Jego propozycją było duszpasterstwo ministrantów jako wychowanie w duchu liturgii. Autor wskazywał rozmaite środki budzenia i rozwijania powołań kapłańskich. Proponował m.in., aby w pierwsze czwartki miesiąca gromadzić ministrantów i rodziców na Mszy św. wg formularza „O Chrystusie Najwyższym Kapłanie”, a na cotygodniowych spotkaniach formacyjnych ministrantów podejmować tematykę powołaniową. Przypominał ministrantom, aby się modlili za kapłana, który ich ochrzcił, wysłuchał pierwszej spowiedzi, udzielił pierwszej Komunii świętej. Zachęcał, aby w parafiach urządzać uroczyste jubileusze kapłańskie, rocznice święceń i imieniny księży z udziałem wiernych, całego grona ministrantów i ich rodziców. Polecał na spotkaniu z rodzicami ministrantów mówić o sposobie pielęgnowania powołań kapłańskich w rodzinach oraz uwrażliwić na potrzebę organizowania dni skupienia dla starszych ministrantów, a także wyjazdów do seminarium duchownego i spotkań z klerykami²³⁴.

5 czerwca 1977 r. miał miejsce w Paradyżu dzień skupienia dla ministrantów, który zgromadził młodzież męską z 38 parafii²³⁵. Poza tym seminarium w dalszym ciągu prowadziło Dni Otwartej Bramy, w których brała udział młodzież z trzech diecezji powstałych z administratury gorzowskiej, tj. szczecińsko-kamieńskiej, koszalińsko-kołobrzeskiej oraz gorzowskiej²³⁶.

W 1975 r. został utworzony Diecezjalny Ośrodek ds. Powołań Duchownych, którego działalność została dwa lata później poszerzona zgodnie z ogólnopolskimi wytycznymi Komisji Episkopatu²³⁷. W rezultacie 11 stycznia 1977 r. doszło do pierwszego spotkania organizacyjnego zespołu nazwanego Diecezjalnym Ośrodkiem Powołań Duchownych²³⁸. Zespół ten miał kontynuować rozpoczęte wcześniej działania, które miały na celu budzenie powołań. Na pierwszym spotkaniu odpowiedzialnych za rozwój dzieła powołań ustalono strukturę organizacyjną DOPD, przydzielając poszczególnym osobom różne funkcje. W rezultacie dwaj księża i jedna siostra zakonna rozpoczęli nową formę posługi w Kościele. Byli to: moderator ks. H. Dworak, wicemoderator ks. R. Harmaciński, sekretarz

²³⁴ R. Harmaciński, *Duszpasterstwo ministrantów pod aspektem samowychowania i wychowania do powołania*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 20 (1977) 8, s. 281-282.

²³⁵ H. Dworak, *Dzień skupienia ministrantów*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 20 (1977) 8, s. 274.

²³⁶ Tenże, *Dni Otwartej Bramy w seminarium duchownym w Paradyżu*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 20 (1977) 6, s. 159 n.

²³⁷ R. Harmaciński, *Troska o powołania*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 20 (1977) 3, s. 99-101.

²³⁸ Tenże, *Model Diecezjalnego Ośrodka Powołań Duchownych*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 20 (1977) 3, s. 97 n.

s. A. Będkowska. Współdziałali oni w dziele budzenia powołań, biorąc na siebie wiele obowiązków²³⁹.

Przedstawiciele Diecezjalnego Ośrodka Powołań Duchownych sformułowali pięć postulatów ukazujących perspektywę pracy nad budzeniem powołań:

1. Na terenie dekanatu odpowiedzialnym za sprawę budzenia powołań jest ksiądz dziekan i referent służby liturgicznej. Chodzi o to, aby na konferencjach dekanalnych stale uwrażliwiać wszystkich kapłanów na tę sprawę. W tym celu każda parafia w ramach swoich możliwości winna podejmować różne inicjatywy.
2. W ramach Światowego Tygodnia Modlitw o Powołania i z okazji święceń kapłańskich w diecezji należy w każdej parafii zaprosić przedstawicieli alumnów V i VI roku oraz siostrę zakonną z prelekcją na temat powołania, życia kapłańskiego i zakonnego.
3. W czasie rekolekcji parafialnych lub misji należy wygłosić konferencję do rodziców i młodzieży na temat powołania zakonnego i kapłańskiego.
4. Zachęca się wszystkich zaangażowanych w duszpasterstwie parafialnym do podejmowania różnych inicjatyw w celu przybliżenia idei życia kapłańskiego i zakonnego.
5. Ośrodek Diecezjalny będzie chętnie parafie zaopatrywał w różne pomocnicze materiały (konferencje, katechezy, afisze)²⁴⁰.

Oprócz tych ogólnych wytycznych podane zostały szczegółowe sposoby wychowania do odpowiedzialności za powołania, zgrupowane wokół trzech tematów: modlitwa, akcje długotrwałe i krótkotrwałe służące dziełu powołań. Jeśli chodzi o modlitwę, to DOPD zwracał uwagę, żeby zachęcać do modlitwy prywatnej w tych intencjach w ciągu roku z okazji nabożeństw, a szczególnie w tygodniach powołań, w pierwsze czwartki i piątki miesiąca, w dni kwartalne, podczas nabożeństw majowych, czerwcowych i październikowych. Kładł na serce wszystkim grupom parafialnym i rodzinom troskę o powołania. Jeśli chodzi o akcje długotrwałe, to DOPD podkreślał rolę troski duszpasterkiej o rodzinę chrześcijańską, konferencji wychowawczych z rodzicami grup katechetycznych oraz spotkań z rodzinami ministrantów. Nie pomijał również opieki charytatywnej nad rodzinami wielodzietnymi i pisał o diecezjalnych poradniach życia rodzinnego. Zachęcał do bardziej pogłębionego duszpasterstwa grup parafialnych. Wśród akcji krótkotrwałych DOPD wyliczał: organizację Tygodnia Modlitw o Powołania, rekolekcje zamknięte dla maturzystów i młodzieży licealnej, zwiedzanie ogólnopolskich i diecezjalnych ośrodków powołań, troskę o gabloty i plansze powołaniowe, organizowanie dni skupienia dla

²³⁹ M. Kidoń, A. Seul, *Duszpasterstwo powołań*, dz. cyt., s. 339.

²⁴⁰ R. Harmaciński, *Model*, dz. cyt., s. 98.

młodzieży i spotkań z siostrami z prelekcją o powołaniach z okazji tygodnia powołań w ciągu roku²⁴¹.

Momentem przełomowym dla Kościoła w Polsce, w tym także dla diecezji gorzowskiej, był wybór 16 października 1978 r. kard. Karola Wojtyły, metropolity krakowskiego na Stolicę Piotrową jako Jana Pawła II. To historyczne wydarzenie wywołało boom powołaniowy na niespotykaną dotąd skalę. Była to iskra zapalająca w sercach młodych ludzi pragnienie pójścia za Chrystusem drogą powołania kapłańskiego lub zakonnego. Jednak grunt dla tej iskry były już przygotowany poprzez duszpasterstwo powołaniowe prowadzone mozolnie od szeregu lat.

Rzetelna praca duszpasterska w parafii, zdaniem bpa W. Pluty, jest podstawowym warunkiem pozwalającym odkryć i rozwinąć powołania. Cała parafia winna włączyć się poprzez modlitwę i ofiarę w to dzieło²⁴².

Diecezjanie wspierali modlitwą znane już powołaniowe akcje duszpasterskie, takie jak: Dzień Otwartej Bramy, dni skupienia i pielgrzymki ministrantów. 3 maja 1981 r. do Paradyża przybyło 250 ministrantów ze szkół średnich na spotkanie z alumnami w ramach Dnia Otwartej Bramy²⁴³. W dalszym ciągu diecezja włączała się w Światowe Dni Modlitw o Powołania. W 1984 r. z okazji tego dnia bp W. Pluta zarządził Tydzień Modlitw o Powołania, który miał poprzedzać niedzielę 13 maja. W tygodniu tym alumni odwiedzali parafie, głosząc kazania powołaniowe, i spotykali się z młodzieżą. W program włączyła się młodzież oazowa, grupy modlitewne i oaza rodzin. Nabożeństwo majowe i osobista modlitwa różańcowa były ofiarowane w intencji powołań²⁴⁴. 29 stycznia i 2 lutego 1986 r. ministranci z dekanatu pilskiego mieli swoje dekanalne spotkania, w których wzięło udział 71 chłopców ze szkół podstawowych i 139 ze szkół ponadpodstawowych²⁴⁵.

Kolejny rządca diecezji gorzowskiej, bp Józef Michalik, kontynuował te formy duszpasterstwa zwyczajnego, które szczególnie są ukierunkowane na budzenie i odkrywanie powołań. Okólniki z tych lat nadal informują o Dniach Otwartej Bramy, o Niedzieli Powołaniowej (Uroczystość Chrystusa Króla)²⁴⁶. Biskup zachęcał do gorliwej modlitwy o powołania, mówiąc, że trzeba kleryc-

²⁴¹ M. Kidoń, A. Seul, *Duszpasterstwo powołań*, dz. cyt., s. 340.

²⁴² W. Pluta, *List pasterski o budzeniu powołań kapłańskich z okazji Tygodnia Modlitw o Powołania*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 21 (1978) 3, s. 64 n.; *Rozporządzenia duszpasterskie „L”* – 43, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 22 (1979) 11-12, s. 333-335.

²⁴³ *Dzień Otwartej Bramy*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 25 (1981) 8, s. 247.

²⁴⁴ M. Kidoń, A. Seul, *Duszpasterstwo powołań*, dz. cyt., s. 341.

²⁴⁵ *Dzień Skupienia Ministrantów*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 27 (1983) 4-5, s. 80.

²⁴⁶ *Okólnik nr 2/82*, 24.03.1982.

kiego entuzjazmu dla kapłaństwa, aby było dobrych powołań więcej²⁴⁷. Dbał o to, by każda parafia, każda rodzina poczuła się odpowiedzialna za powołania tak w wymiarze duchowym, jak i materialnym²⁴⁸.

W dniach 29-30 sierpnia 1988 r. w Paradyżu miało miejsce spotkanie odpowiedzialnych za rozwój powołań. Podczas tych dni został wygłoszony referat ks. Romana Litwińczuka przedstawiający program pracy Diecezjalnego Ośrodka Powołań. Ksiądz Litwińczuk proponował w nim, by ogłosić Rok Modlitwy o Powołania, zorganizować spotkanie dekanalnych duszpasterzy służby liturgicznej na temat pracy z ministrantami, rekolekcji dla ministrantów szkół średnich oraz budzenia i rozwoju powołań, a także by zadbać o współpracę z żeńskimi zgromadzeniami zakonnymi pracującymi w diecezji. Sam troszczył się o to, by na kursach katechetycznych wygłaszano konferencje na temat pracy nad budzeniem i rozwojem powołania u katechizowanych. Wskazywał na konieczność organizowania rekolekcji modlitewnych, biblijnych i innych dla młodzieży przed bierzmowaniem, ministrantów szkół średnich oraz osiemnastolatków i maturzystów²⁴⁹.

Wraz z posługą ks. R. Litwińczuka pojawiły się nowe formy duszpasterskie, jakie miały prowadzić do budzenia powołań. Są to między innymi: godziny eucharystyczne w pierwsze czwartki miesiąca dla różnych grup z parafii ofiarowane w intencji powołań, dni skupienia dla dziewcząt w domu Sióstr Jezusa Miłosiernego w Gorzowie, ulotki powołaniowe i afisze z adresem seminarium. Klerycy, uczestnicząc w rekolekcjach szkolnych i Dniach Młodzieży, opowiadali o swej drodze do seminarium. Brali także nadal udział w różnych typach rekolekcji Ruchu Światło-Życie, prowadząc spotkania o tematyce powołaniowej²⁵⁰.

W roku koronacji Maryi w Obrazie Matki Cierpliwie Słuchającej diecezjalne czasopismo „Aspekty” zamieszczać zaczyna systematycznie notatkę powołaniową, a nieco później pojawia się ona we wszystkich książkach wydawnictwa diecezjalnego. W 1989 r. ukazała się w Biuletynie Duszpasterskim informacja o intencji, w której zostanie ofiarowany Bogu trud VII Pieszej Pielgrzymki Gorzowskiej: była to prośba o umocnienie wiary kapłanów i powołania kapłańskie dla diecezji. Owocem także i tej modlitwy były późniejsze decyzje biskupa dotyczące duszpasterstwa powołań²⁵¹.

²⁴⁷ J. Michalik, *Seminarium naszym domem*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 32 (1988) 10, s. 226-230.

²⁴⁸ Tenże, *List pasterski dotyczący seminarium*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 32 (1988) 11, s. 252.

²⁴⁹ R. Litwińczuk, *Program pracy Diecezjalnego Ośrodka Powołań. Wskazania dla duszpasterstwa powołań w diecezji*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 32 (1988) 9, s. 209-214.

²⁵⁰ M. Kidoń, A. Seul, *Duszpasterstwo powołań*, dz. cyt., s. 343.

²⁵¹ Tamże, s. 343.

4 listopada 1989 r. bp Michalik wydał dekret powołujący do życia grupy „Przyjaciół Paradyża”. W myśl dekretu w pierwszej kolejności grupy te miały tworzyć rodziny, z których wyszły powołania kapłańskie i zakonne, w dalszej kolejności członkowie innych grup i wspólnot funkcjonujących w parafiach. Szczególną zaś rolę w grupach „Przyjaciół Paradyża” miały odgrywać osoby chore i cierpiące, które włączają się w dzieło modlitwy o świętość i owoce działania ewangelizacyjnego powołanych przez Boga do wyłącznej służby apostołskiej. Zgodnie z ideą „Przyjaciół Paradyża” zobowiązują się do: codziennej modlitwy w intencji duchownych już wyświęconych, kleryków przygotowujących się do święceń i posługi kapłańskiej, licznych i świętych powołań do kapłaństwa i życia zakonnego; uczestnictwa we Mszy św. odprawianej w pierwszy czwartek miesiąca w intencji duchowieństwa i o powołania; wspólnej adoracji Najświętszego Sakramentu, modlitwy za zmarłych kapłanów. Oni także podjęli się „duchowej adopcji” kleryków lub kapłanów, która dokonuje się przez anonimowe zawierzenie modlitwie i ofierze imion kleryków i kapłanów pracujących w diecezji. „Przyjaciół Paradyża” zobowiązali się również do składania ofiar materialnych na utrzymanie seminarium duchownego i fundowania stypendiów dla kleryków będących w wyjątkowo trudnej sytuacji materialnej. W ramach swojej formacji duchowej brali udział w ogólnodiecezjalnej pielgrzymce grup „Przyjaciół Paradyża” do Matki Bożej Paradyskiej, by wypraszać święte powołania. Wspólnoty zostały powołane do życia w parafiach diecezji i podlegały przewodnictwu oraz duchowej opiece miejscowych duszpasterzy, pełniących funkcję lokalnych moderatorów. „Przyjaciół Paradyża” gromadzili w swoich kręgach coraz liczniejsze rzesze wiernych, pragnących wspomagać dzieło wstawiennictwa modlitewnego w wymienionych intencjach. W latach 90-tych liczebność grup kształtowała się różnie, poczynając od kilku osób w poszczególnych parafiach do ok. 400 członków (jedna z parafii w Gorzowie Wlkp.). Z roku na rok notowano wzrost chętnych pragnących przynależeć do grupy „Przyjaciół Paradyża”. Od 1991 r. organizowana jest pielgrzymka członków tej grupy do Paradyża, a od 1993 roku także rekolekcje w paradyjskim klasztorze²⁵².

Grupa prężnie rozwijała się za sprawą ówczesnego diecezjalnego referenta powołań – ks. Marka Kidonia. Od stycznia 1991 do marca 1995 r. „Przyjaciół Paradyża” otrzymali 17 kwartalnych „Listów do Przyjaciół Paradyża”. Każdy z nich zawiera krótką informację o aktualnych wydarzeniach z życia seminarium oraz propozycję medytacji Słowa Bożego na każdą niedzielę i uroczystości. W ramach tej opieki referent prowadzi korespondencję z proboszczami parafii, w których są grupy „Przyjaciół Paradyża”, korespondencję indywidualną z „Przyjaciółmi Paradyża”, a także ewidencję tych grup. Oprócz tych obowiązków, które są związane z funkcjonowaniem grup „Przyjaciół Paradyża”,

²⁵² Tamże, s. 344.

referentowi zostało mocą dekretu z 24 sierpnia 1990 r. polecone, co następuje: kontakty osobiste z młodzieżą, indywidualne, listowne, spotkania na lekcjach religii; kontakty poprzez różnego rodzaju dni skupienia, rekolekcje itp. W październiku 1991 r. bp Michalik podjął decyzję, aby dotychczas funkcjonujący dom księży profesorów – „Jackówkę” – oddać na potrzeby Referatu Powołaniowego. Wraz z utworzeniem Referatu pojawiły się zaopiniowane i zatwierdzone przez bpa Michalika nowe formy posługi na rzecz powołań, a także kontynuowane były te, które już istniały i dobrze się sprawdzały. „Jackówka” została zaadaptowana na potrzeby powołaniowe. W dniach 27-28 czerwca 1992 r. odprawili tu pierwsze rekolekcje chłopcy przybyli z diecezji. 17 czerwca 1992 r. została poświęcona przez bpa Michalika kaplica Domu Rekolekcyjno-Powołaniowego²⁵³.

Kościół zielonogórsko-gorzowski przygotowywał się – tak jak umiał – na nieuchronne zmiany w mentalności polskiego społeczeństwa lat 90-tych XX wieku.

Bardzo optymistycznym akcentem u schyłku PRL, pozornie świadczącym o nieskuteczności indoktrynacji światopoglądowej tego okresu, była frekwencja na lekcjach religii, w 1990 r. wynosząca w szkołach ogólnokształcących stopnia licealnego i zawodowego przeciętnie 89,9% ogółu uczącej się młodzieży, zaś w szkołach podstawowych 98%. Niestety niezależnie od podejmowanych inicjatyw duszpasterskich rósł w świadomości społecznej kult hedonizmu – skutek błędnego zauroczenia Zachodem, który ułatwiał powierzchowną laicyzację młodzieży, nie tylko poprzez propagowanie obyczajowości godzącej w etykę katolicką, ale także poprzez lansowanie jako przedmiotu nauczania religioznawstwa, zamiast lekcji religii lub jako alternatywę dla nich. Stanowiło to wyzwanie dla Kościoła, który jednak miał ograniczone możliwości hamowania tych poczynań, zwiastujących już przejście od socjalistycznego do liberalnego modelu edukacji społeczeństwa²⁵⁴.

Aby kapłanom pomóc w ich trosce o wzrost życia wiary w sercach młodzieży, Referat Powołaniowy organizował dni skupienia i rekolekcje dla tych, którym głoszone były prawdy ewangelizacyjne. Prowadzone były spotkania postewangelizacyjne i różnego typu rekolekcje dla młodzieży zaangażowanej religijnie. Spośród zadań podejmowanych przez Diecezjalny Referat Powołaniowy najbardziej pracochłonne były: prowadzenie katechez preewangelizacyjnych w szkołach, prowadzenie rekolekcji ewangelizacyjnych, opieka nad wspólnotami, które powstały po rekolekcjach ewangelizacyjnych przeprowadzanych

²⁵³ Tamże, s. 345.

²⁵⁴ Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944-2002*, Radom 2003, s. 391-392.

w szkołach i na parafiach, udział w dniach skupieniach i rekolekcjach; prowadzenie sekretariatu, pomoc duszpasterska w parafiach itp.²⁵⁵

W następnym roku szkolnym 1991/92 zwiększyła się liczba posług, które podejmował Referat Powołaniowy na rzecz powołań. Pojawiły się nowe formy działalności: rekolekcje dla dziewcząt, rekolekcje w ciszy i indywidualne, rekolekcje dla kapłanów, alumnów o tematyce powołaniowej, skupienia dla ministrantów, rekolekcje dla studentów. W dalszym ciągu prowadzone są młodzieżowe spotkania rekolekcyjne, rekolekcje powołaniowe w szkołach, nocne czuwania i dni skupienia dla odnowy i oazy. Referat uczestniczy w pielgrzymkach gorzowskiej i klenickiej, angażuje się w nocne czuwania przed Zesłaniem Ducha Świętego i Dniem Otwartej Bramy. Pełni posługę na rzecz powołań podczas Dnia Młodych. Nową formą podjętą przez Referat Powołaniowy było przygotowanie do ewangelizacji wakacyjnej²⁵⁶.

W 1993 r. pojawiły się pewne zmiany w funkcjonowaniu Paradyjskiego Referatu Powołaniowego. Poprowadził on szkołę ewangelizacji dla kleryków, dni skupienia dla katolickiego LO, czuwanie noworoczne. Nowe inicjatywy były uzupełnieniem tych już realizowanych.

W 1994 r. rozpoczęto prace remontowe, które miały na celu zbudowanie pustelni – Domu Kontemplacyjnego²⁵⁷. Była to potrzeba chwili, umotywowana tym, że w diecezji nie było jeszcze tego typu ośrodka, a pojawiło się zapotrzebowanie na stworzenie miejsca, w którym można by było odprawić indywidualne rekolekcje w ciszy i odosobnieniu. Od chwili zaistnienia Domu Kontemplacyjnego, czyli od 1 października 1995 r. do 31 maja 1997 r. uczestniczyło w takich rekolekcjach 170 osób. W tę działalność klerycy byli zaangażowani tylko pośrednio, gdyż rekolektanci korzystali najczęściej z opieki duchowej kapłana. Rekolekcje indywidualne pomogły wielu młodym ludziom pełniej odczytać swoje miejsce w Kościele²⁵⁸.

Specyfiką pracy Referatu Powołaniowego pod kierunkiem ks. Marka Kidońa w latach 1990-1997 było angażowanie wielu świeckich do współpracy²⁵⁹. Od 1991 r. członkowie grup spotykali się na corocznej Pielgrzymce „Przyjaciół Paradyża” w intencji powołań, która przypadała w ostatnią niedzielę kwietnia. Intencję tę podał bp Józef Michalik jako jedno ze zobowiązań płynących z faktu bycia członkiem tejże grupy. Od 1993 r. organizowano coroczne rekolekcje dla animatorów grup „Przyjaciół Paradyża”. Pierwsze dwie serie rekolekcji odbyły

²⁵⁵ M. Kidoń, A. Seul, *Duszpasterstwo powołań*, dz. cyt., s. 346.

²⁵⁶ Tamże, s. 346-348.

²⁵⁷ Tamże.

²⁵⁸ M. Kidoń, *Zaangażowanie WSD w duszpasterstwo powołań w Diecezji w latach 1947-1997*, [w:] *Diecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne Gorzów Wlkp.-Paradyż 1947-1997. Księga jubileuszowa*, red. R. Tomczak, Paradyż 1997, s. 379.

²⁵⁹ M. Kidoń, A. Seul, *Duszpasterstwo powołań*, dz. cyt., s. 346-348.

się w Diecezjalnym Domu Rekolekcyjnym w Rokitnie, a następne dwie serie w Seminarium Duchownym. W latach 1993-1996 uczestniczyły w nich w sumie 153 osoby. W zestawieniu roku 1996 wszystkich zadeklarowanych członków wspólnot „Przyjaciół Paradyża” było 3134. W ścisłym kontakcie z duszpasterstwem „Przyjaciół Paradyża” było 1560 osób zgromadzonych w 96 praktycznie istniejących i spotykających się grupach, które zadeklarowały chęć aktywnego włączenia się w dzieło duchowej pomocy powołań. Od stycznia 1991 do czerwca 1997 r. „Przyjaciele Paradyża” otrzymali 26 kwartalnych „Listów do Przyjaciół Paradyża”, które były częściowo redagowane przy aktywnej współpracy kleryków. Każdy list zawierał krótką informację o aktualnych wydarzeniach z życia seminarium oraz propozycję medytacji Słowa Bożego na każdą niedzielę i uroczystość. Inną formą kontaktu i wspólnej modlitwy z członkami „Przyjaciół Paradyża” są pierwszoczwartkowe spotkania z grupami w parafiach. Z ramienia seminarium udział w nich biorą duszpasterz „Przyjaciół Paradyża” oraz 2 kleryków. Do końca kwietnia 1997 r. takie spotkania odbyły się w 83 parafiach²⁶⁰.

W okresie posługi ks. Kidonia w roli referenta powołaniowego do paradyskiego seminarium zgłosiło się w sumie 198 kandydatów²⁶¹.

Następcą ks. Kidonia w roli Diecezjalnego Referenta Powołaniowego w 1997 r. został ks. Piotr Matus, który starał się kontynuować dzieło swego poprzednika. Z początku było to bardzo łatwe, bowiem rok 1997 był naznaczony historyczną pielgrzymką św. papieża Jana Pawła II do diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. W szeroko zaplanowane działania duszpasterskie wpisane były także akcje powołaniowe. Przede wszystkim jednak samo wydarzenie z 2 czerwca 1997 r. miało swój ogromny wydźwięk w budzeniu powołań kapłańskich i zakonnych na terenie metropolii szczecińsko-kamieńskiej²⁶². Ośmioldniowe nawiedzenie Polski w czerwcu 1997 r. było najbardziej ze wszystkich duszpasterską pielgrzymką papieża, który nawet o bolesnej wówczas sprawie ratyfikacji konkordatu nie wspomniał ani słowem. Wydaje się, że podobnie jak w 1979 r. podjął papież próbę wzbudzenia w społeczeństwie katolickim odwagi i zdecydowania w dziele odrywania się od myślenia kategoriami wpojonymi przez dziesięciolecie PRL. Były to rekolekcje narodowe²⁶³.

²⁶⁰ M. Kidoń, *Zaangażowanie WSD w duszpasterstwo powołań w Diecezji w latach 1947-1997*, dz., cyt., s. 376-378.

²⁶¹ R. Tomczak, *Historia Diecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w latach 1947-1997*, [w:] *Diecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne Gorzów Wlkp. – Paradyż 1947-1997. Księga jubileuszowa*, red. R. Tomczak, Paradyż 1997, s. 95-96.

²⁶² D. Śmierczalski-Wachocz, *Papież Jan Paweł II w Gorzowie Wielkopolskim 2 czerwca 1997 r.*, [w:] *Pontyfikat Jana Pawła II. Zagadnienia historyczne i społeczne*, red. K. Guzikowski, R. Misiak, Szczecin 2008, s. 98-99.

²⁶³ Z. Zieliński, *Kościół w Polsce*, dz. cyt., s. 431.

Niestety ks. Piotrowi zabrakło charyzmy poprzednika na tej funkcji. Działalność organizacyjno-gospodarcza była nadal prowadzona, ukończono pustelnię, podjęto kolejne inwestycje, organizowano czuwania, trwała ewangelizacja w szkołach w ramach rekolekcji wielkopostnych. Z czasem jednak tempo duszpasterstwa narzucone przez ks. Marka zaczęło słabnąć, a obszary aktywności powołaniowej zaczęły przygasać. Stracił na wigorze m.in. zapoczątkowany przez bpa Józefa Michalika ruch „Przyjaciół Paradyża”²⁶⁴.

Była to jednak tendencja ogólnopolska, a ks. Kidoń odszedł z funkcji Diecezjalnego Referenta Powołaniowego w najmniej właściwym momencie. Zauważa się niewielki, choć postępujący spadek powołań kapłańskich – w roku 1990 na terenie kraju studiowało w seminariach 5352 alumnów, zaś w roku 1998 – już tylko 4614²⁶⁵. Według ks. Z. Zielińskiego miało to uzasadnienie w wielu czynnikach, w tym pozareligijnych, wynikało z większych szans obrania innych studiów, zmniejszającego się autorytetu społecznego księdza, braku widoku na dostatnie życie czy wreszcie z nastrojów w środowisku młodzieżowym, odstręczających od podejmowania decyzji rzutujących na całe życie, zobowiązujących do szczególnego wysiłku osobistego. Ówczesne badania socjologiczne zdają się wskazywać na występowanie pewnego paradoksu. Utrzymuje się na tym samym poziomie, a nawet zwiększa uczestniczenie w praktykach religijnych oraz akceptacja prawd wiary, przy jednoczesnym wzroście wybiórczości norm moralnych, zwłaszcza w dziedzinie seksu, gdzie zwycięża daleko idący permissywnizm. Przy wysokiej, bo sięgającej ponad 90% frekwencji w katechizacji i deklarowaniu przez ok. 80% maturzystów statusu ludzi wierzących, rozsiew między wiarą w podstawowe prawdy religijne a płynącymi z tego konsekwencjami jest tyle bezsporny, co zastanawiający. Na decyzję obrania kapłaństwa wpływają nie tylko doświadczenia nabywane w środowisku młodzieżowym, ale w jeszcze większym stopniu rzutuje tu otoczenie rodzinne i środowiskowe, w którym kształtują się nawyki i wzorce zachowań²⁶⁶.

Zatem procesowi dojrzewania do stanu kapłańskiego lub postanowienia definitywnego porzucenia tej myśli towarzyszy transformacja etyczna społeczeństwa polskiego, w tym katolików, którzy coraz częściej akceptują wolną miłość, nieograniczony seks, życie bez ślubu na modłę małżeństwa. Wprawdzie następuje również polaryzacja postaw, od skrajnie permissywnych do zdecydowanie zorientowanych na etykę katolicką, co widać przede wszystkim w zmniejszaniu się liczby osób akceptujących aborcję. Ale ma także miejsce oddzielanie skrajnego zła od mniej ważnych uchybień, na które godzi się wielu praktyku-

²⁶⁴ Archiwum Prywatne Autora (APA), *Notatki członka Zarządu z lat 2000-2005*.

²⁶⁵ P. Mazurkiewicz, *Kościół i demokracja*, Warszawa 2001, s. 295-296.

²⁶⁶ Z. Zieliński, *Kościół w Polsce*, dz. cyt., s. 424.

jących katolików²⁶⁷. Ta wybiórczość etyczna, łącząca się z bardzo subiektywnym pojmowaniem zła moralnego i grzechu, staje się poważną przeszkodą dla wielu wstępujących do seminariów duchownych. Skłania ich nawet w końcu do opuszczania seminariów lub, co gorsza, utrwała się w ich świadomości, chociaż pozostają na drodze do kapłaństwa. Można przeto zaryzykować twierdzenie, iż stan religijności społeczeństwa katolickiego wpływa nie tylko na kształtowanie się decyzji pójścia do stanu kapłańskiego, ale oddziałuje także na poziom kapłanów, zasilających stopniowo szeregi duchowieństwa²⁶⁸.

Ówczesny ordynariusz diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, bp Adam Dyczkowski zdecydował się dokonać zmiany na stanowisku Diecezjalnego Referenta Powołaniowego. W 2000 r. nowym Referentem został ks. Andrzej Burzyński, którego dotychczasowe zaangażowanie w ruchy odnowy Kościoła, a zwłaszcza w Odnówę w Duchu Świętym było od dawna znane. Biskup i zarząd seminarium wierzyli, że kapłan ten podoła pokładanym w nim nadziejom. Ksiądz Andrzej utrzymywał także przyjacielskie relacje z pierwszym referentem, ks. Kidoniem. Jednak dość szybko zauważono, że prowadzona przez niego działalność duszpasterska odbiega od ortodoksji Kościoła katolickiego. Ksiądz Burzyński pozostawał pod silnym wpływem ruchów protestanckich. Po dwóch latach posługi w roli referenta ksiądz poprosił biskupa o urlop i zgodę na wyjazd do Anglii. Tam związał się ze środowiskiem protestanckim, co w konsekwencji doprowadziło do odejścia z kapłaństwa, a w dalszej kolejności do apostazji²⁶⁹.

W 2002 r. funkcję Diecezjalnego Referenta Powołaniowego objął ks. Paweł Bryk²⁷⁰.

Nadal liczne było grono alumnów WSD w Paradyżu. W roku akademickim 2002/2003 na pierwszy rok studiów zostało przyjętych 25 kandydatów, a ogółem na wszystkich rocznikach studiowało 113 alumnów²⁷¹. Ksiądz Bryk musiał jednak poradzić sobie z atmosferą, jaka powstała po odejściu ks. Burzyńskiego z funkcji referenta, zwłaszcza że wielu uczestników duszpasterstwa powołaniowego w „Jackówce” nadal utrzymywało kontakt z jego poprzednikiem²⁷².

Pierwszym poważniejszym wyzwaniem dla nowego referenta diecezjalnego były rekolekcje „Przyjaciół Paradyża” w dniach 13-15 września 2002 roku.

²⁶⁷ W. Zdaniewicz, *Zachowania religijno-moralne*, [w:] *Religijność Polaków 1991-1998*, Warszawa 2001, s. 71-81.

²⁶⁸ Z. Zieliński, *Kościół w Polsce*, dz. cyt., s. 425.

²⁶⁹ Archiwum Prywatne Autora (APA), *Notatki członka Zarządu z lat 2000-2005*.

²⁷⁰ Archiwum Wyższego Seminarium Duchownego w Paradyżu (AWSDP), Teczka: „Przyjaciele Paradyża” – sprawy ogólne, *Życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia 2002 r.*

²⁷¹ AWSDP, Teczka: „Przyjaciele Paradyża” – sprawy ogólne, *List Rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Paradyżu na niedzielę Jezusa Chrystusa Króla - ks. dra Ryszarda Tomczaka (24.XI.2002 r.)*, b. sygn.

²⁷² APA, *Notatki członka Zarządu WSD z lat 2000-2005*.

Uczestnicy wyjechali z Gościkowa zadowoleni i umocnieni duchowo. Choć liczba uczestników nie była porażająca²⁷³.

W grudniu 2002 r. bp Adam Dyczkowski zdecydował się wystosować komunikat do duchowieństwa, w którym pisał: „Wśród wielu dzieł apostołskich kształtujących życie naszej diecezjalnej wspólnoty istnieje także od szeregu lat ruch określany mianem «Przyjaciół Paradyża». Jest to dzieło zasługujące na szczególną uwagę, gdyż dotyczy każdego z nas i przyszłości naszej diecezji. [...] Z niepokojem zauważam, że ruch «Przyjaciół Paradyża» od pewnego czasu stracił swoją dynamikę, jak również zmniejszył się liczebnie. W wielu parafiach zaprzestano regularnej formacji członków, zaniechano także kontaktów z Seminarium przez udział w rekolekcjach i pielgrzymkach «Przyjaciół Paradyża». Przypominam więc o potrzebie zakładania tych wspólnot w parafiach, w których one jeszcze nie istnieją, oraz o pilnej konieczności otoczenia duszpasterską opieką grup już istniejących. W tym celu podjęta zostanie także sprawdzona już inicjatywa Seminarium Duchownego – z wizytą do parafii udadzą się w ciągu najbliższego roku Księża Profesorowie oraz diakoni. Ich obecność ma zachęcić wiernych do włączenia się w dzieło «Przyjaciół Paradyża», a duszpasterzom pomóc w kierowaniu wspólnotami. Proszę więc, aby przyjąć ich chętnie i życzliwie. Ponadto pomocą w zakładaniu i prowadzeniu wspólnot służy Referent Powołaniowy przy Wyższym Seminarium Duchownym. Nie zaniedbujmy tego ważnego dzieła, przez które tworzymy duchowe zaplecze dla naszej duszpasterskiej działalności»²⁷⁴.

Ksiądz Paweł Bryk okazał się właściwym kandydatem do funkcji Diecezjalnego Referenta Powołaniowego, jego dotychczasowe doświadczenia harcerskie, posługiwanie w OHP korzystnie wpłynęły na ożywienie duszpasterstwa powołaniowego. Ksiądz Paweł zaangażował się i sprawdził w posłudze wspólnoty „Przyjaciół Paradyża”. Kontynuowano sprawdzone już formy duszpasterskie jak rekolekcje, pielgrzymki, dni skupienia, kontakt osobisty i korespondencyjny²⁷⁵.

Weryfikację predyspozycji ks. Bryka w roli referenta przyniosła Pielgrzymka Jubileuszowa „Przyjaciół Paradyża” w 25-lecie Pontyfikatu Jana Pawła II w dniach 8-12 października 2003 roku. Program pielgrzymki obejmował: Jasną Górę, Kalwarię Zebrzydowską, Wadowice, Zakopane (Krzeptówki, Olcze), Kalatówkę, Ludźmierzyce, Kraków – nawiedzano m.in. okoliczne sanktuaria²⁷⁶.

²⁷³ AWSDP, *Program Rekolekcji Przyjaciół Paradyża. 13-15 IX 2002 r.*

²⁷⁴ Tamże, *List Adama Dyczkowskiego – Biskupa Zielonogórsko-Gorzowskiego do Księża Proboszczów, Zielona Góra, 04.12.2002 r.* [Znak: N7-7/02].

²⁷⁵ Tamże, *Bieżąca korespondencja.*

²⁷⁶ Tamże, P. Bryk, *Regulamin Pielgrzymki Jubileuszowej „Przyjaciół Paradyża” w 25-lecie Pontyfikatu Jana Pawła II w dn. 8-12 października 2003 r.*

W kwietniu 2004 r. dzieło zapoczątkowane przez bpa J. Michalika liczyło ok. 3500 członków w 140 parafialnych wspólnotach²⁷⁷.

Wielkim wydarzeniem dla Kościoła, choć traumatycznym, była śmierć Jana Pawła II, 2 kwietnia 2005 r. i jego pogrzeb, który stał się wielką manifestacją wiary i pojednania międzyludzkiego. Szczególnego znaczenia nabral jego testament, w którym swoje miejsce znalazła młodzież.

W roku 2005 każdy kontynent proszony był o podjęcie dwóch okresów modlitwy zgodnie z następującą kolejnością: Afryka w styczniu i w lipcu 2005, Ameryka Północna w lutym i w sierpniu, Ameryka Południowa w maju i we wrześniu, Azja w kwietniu i w październiku, Europa i Bliski Wschód w maju i w listopadzie, a Oceania w czerwcu i grudniu²⁷⁸.

Inicjatywa „sztafety” była odpowiedzią na zachętę Ojca świętego Jana Pawła II, aby „wielkodusznie wspomagać powołania do kapłaństwa i szczególnej konsekracji, przede wszystkim przez modlitwę do *Pana żniwa*. Została podjęta przez Kongregację Wychowania Katolickiego i Papieskie Dzieło ds. Powołań. Była to także odpowiedź diecezji na apel Krajowego Duszpasterstwa Powołań, któremu przewodniczył bp Stefan Regmunt, biskup pomocniczy diecezji legnickiej oraz Delegat Episkopatu Polski ds. Powołań²⁷⁹. Sztafeta modlitwy rozpoczęła się 4 maja 2005 roku. W każdej parafii odprawiono tego dnia Mszę św. i urządzono nabożeństwo eucharystyczne w intencji powołań z udziałem zwłaszcza młodzieży oraz grup parafialnych. W tygodniu „sztafety młodzieży” na lekcjach religii pojawiła się tematyka powołaniowa, a w kościołach – świadectwa osób powołanych lub homilie na ten temat. Poza tym w każdym dekanacie wyznaczono dwa kościoły, w których trwała nieustanna modlitwa. Zgodnie z życzeniem Stolicy Apostolskiej do „sztafety modlitwy” włączyły się osoby chore i hospitalizowane. Szczególnym miejscem modlitwy pozostawały sanktuaria na terenie diecezji²⁸⁰.

W dniach 13-15 maja 2005 r. odbyła się ogólnopolska pielgrzymka w intencji powołań na Jasną Górą. Zaangażowały się w nią zwłaszcza rodziny osób powołanych: kapłanów, osób zakonnych i alumnów oraz grupy wspierające po-

²⁷⁷ Tamże, *List wspólnoty WSD w Paradyżu do abpa Józefa Michalika, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski*. Przemyśl. 24.04.2004 r.

²⁷⁸ Tamże, S. Regmunt, *Krajowe Duszpasterstwo Powołań. Sztafeta modlitwy w intencji powołań 2005 r.*

²⁷⁹ Tamże, S. Regmunt, *Krajowe Duszpasterstwo Powołań. Sztafeta modlitwy w intencji powołań 2005 r.*

²⁸⁰ Tamże P. Socha, *Sztafeta modlitwy o wzrost liczby i świętość powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego w świecie. Program realizacji w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej*.

wołania. W trakcie pielgrzymki nawiedzono przy okazji sanktuarium w Piekarach Śląskich, na Górze św. Anny i w Kamieniu Śląskim²⁸¹.

4 listopada 2005 r. diecezja zielonogórsko-gorzowska po raz drugi uczestniczyła w ogólnodielnej Szafece Modlitwy o Powołania. W tym dniu w każdej parafii zostały odprawione Msze św. i zorganizowane nabożeństwa eucharystyczne lub dłuższe, nawet codzienne, adoracje Najświętszego Sakramentu w intencji powołań. Zgodnie z zaleceniem Kongregacji, aby modlitwa o powołania została podjęta w szczególny sposób w sanktuariach, zorganizowano czuwania modlitewne w Rokitnie, Otyniu, Grodowcu, Paradyżu i Międzyrzeczu (*Pięciu Braci Męczenników*). W każdym z tych miejsc o godz. 18.00 została odprawiona Msza św. w intencji powołań, a po niej nabożeństwo różańcowe i adoracja eucharystyczna prowadzona przez alumnów WSD w Paradyżu. Czuwania zakończyły się Apelem Maryjnym o godz. 21.00. W każdym z tych miejsc byli obecni przedstawiciele parafialnych grup „Przyjaciół Paradyża”²⁸².

Co roku organizowane były rekolekcje dla liderów Kół Parafialnych Dzieła Duchowej Pomocy Powołaniom. Brała w nich udział delegacja z każdego Koła Parafialnego „Przyjaciół Paradyża”, złożona z lidera lub jego przedstawiciela oraz dodatkowo 1-2 osób. Jednym ze stałych punktów programu rekolekcji było złożenie sprawozdania z działalności Koła za miniony rok oraz dostarczenie aktualnej listy członków. Wspólnoty, które prowadziły kroniki, zabierały je ze sobą i dzieliły się swoimi doświadczeniami z innymi uczestnikami²⁸³.

Każdego roku stałym punktem w harmonogramie wydarzeń diecezjalnych była pielgrzymka Kół Parafialnych „Przyjaciół Paradyża” do seminarium z okazji Tygodnia Modlitw o Powołania w II niedzielę Wielkanocy²⁸⁴.

Natomiast w II sobotę maja corocznie odbywała się Pielgrzymka Rodzin Osób Powołanych i Grup Wspierających Powołania na Jasną Górę. Było to do roczne spotkanie rodziców, krewnych i przyjaciół kapłanów, osób zakonnych oraz alumnów z całej Polski. Idea realizowana jest do chwili obecnej. W pielgrzymce uczestniczą także grupy modlitewne wspierające powołania – wśród nich „Przyjaciele Paradyża” z całej diecezji. Celem spotkania jest wspólna modlitwa u tronu Matki Jasnogórskiej o świętość osób powołanych i łaskę rozeznania powołania dla przygotowujących się do podjęcia służby Bożej: seminarzystów oraz nowicjuszy. W 2007 r. pojawiła się propozycja wspólnej pielgrzymki autokarowej delegacji diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, w której znaleźli się przede wszystkim bliscy alumnów paradyckiego seminarium. Po drodze odwie-

²⁸¹ Tamże, P. Bryk, *Informacja o ogólnopolskiej pielgrzymce w intencji powołań na Jasną Górę. 13-15 maja 2005 r.*

²⁸² Tamże, *List ks. Pawła Bryka do Liderów „Przyjaciół Paradyża”, 6.10.2005 r.*

²⁸³ Tamże, *List ks. Pawła Bryka do księży opiekunów oraz liderów „Przyjaciół Paradyża”, Paradyż, 15.06.2006 r.*

²⁸⁴ Tamże, *List ks. Pawła Bryka do „Przyjaciół Paradyża”, Paradyż, 27.03.2007 r.*

dzono sanktuaria naznaczone „rodzinnym charyzmatem”: Górę św. Anny oraz sanktuarium św. Józefa w Kaliszu i Matki Bożej Pięknę Miłości w Sanowiu k. Ostrowa Wlkp.²⁸⁵

Inną inicjatywą, której celem było budzenie powołań kapłańskich, była Piesza Pielgrzymka do Rokitna w intencji o świętość kapłanów i dar nowych powołań. W 2007 r., w dniach 8-10 czerwca, obok grupy wyruszającej z Zielonej Góry, dołączyła także grupa z Gorzowa Wielkopolskiego. Grupie zielonogórskiej przewodził ks. Robert Tomalka, natomiast grupie gorzowskiej ks. Roman Malinowski²⁸⁶.

Ważny momentem w duszpasterstwie powołaniowym i działalności grup „Przyjaciół Paradyża” było zatwierdzenie Statutu Stowarzyszenia *Dzieło Duchowej Pomocy Powołaniom „Przyjaciele Paradyża”*. Nastąpiło to mocą dekretu bpa Adama Dyczkowskiego z 2 lutego 2007 roku. Zgodnie z postanowieniami Statutu głównym i podstawowym zadaniem członków Dzieła jest apostołstwo modlitwy i świadectwo życia, przez które mają oni służyć pomocą osobom powołanym oraz pomagać w budzeniu nowych powołań kapłańskich, zakonnych i misyjnych. Zadanie to realizuje się w trzech wymiarach:

- Codzienna i regularna modlitwa za powołanych i o nowe powołania, która jest głównym zadaniem członków Dzieła.
- Pogłębianie własnej wiary i rozwijanie życia duchowego, aby stać się świadomym i aktywnym członkiem Kościoła w swojej wspólnotie parafialnej i przez to służyć pomocą duszpasterzom w kształtowaniu życia lokalnej wspólnoty Kościoła.
- Dawanie świadectwa swojej wiary i przywiązania do Kościoła, aby wesprzeć osoby powołane tworzeniem wokół nich atmosfery szacunku i zrozumienia.
- Dodatkowym i drugorzędnym zadaniem, realizowanym na miarę indywidualnych możliwości członków Dzieła, jest troska o materialne potrzeby seminarium oraz duszpasterstwo powołań.
- Dzieło Duchowej Pomocy Powołaniom jest stowarzyszeniem o zasięgu diecezjalnym i podlega biskupowi diecezjalnemu, który je powołuje oraz kieruje jego działalnością. W imieniu biskupa bezpośrednią opiekę duchową i organizacyjną pełni powołany przez niego moderator diecezjalny, który jest powoływany spośród kapłanów na stałe pracujących w seminarium.

²⁸⁵ Tamże, List ks. Pawła Bryka, zapraszający do udziału w Pielgrzymce Rodzin Osób Powołanych Grup Wspierających Powołania na Jasną Górę, Paradyż, 27.03.2007 r.

²⁸⁶ Tamże, Ks. Paweł Bryk, Piesza Pielgrzymka do Rokitna w intencji o świętość kapłanów i dar nowych powołań. 8-10 czerwca 2007 r.

Do obowiązków moderatora należy m.in.:

- Przyjmowanie nowych członków Działa.
- Zbieranie i aktualizowanie informacji o członkach i kołach Działa.
- Współpraca z duszpasterzami – opiekunami kół oraz ich liderami.
- Przygotowywanie materiałów formacyjnych i duszpasterskich.
- Utrzymanie kontaktu z kołami m.in. poprzez redagowanie „Listu do Przyjaciół Paradyża” przynajmniej 4 razy w roku oraz odwiedziny duszpasterskie w parafiach.
- Organizowanie spotkań o zasięgu diecezjalnym, w szczególności pielgrzymki „Przyjaciół Paradyża” i rekolekcji dla liderów.
- Kontakt z Krajowym Duszpasterzem Powołań.

Podstawową jednostką organizacyjną Działa jest parafialne koło „Przyjaciół Paradyża”, zrzeszające członków Działa z terenu danej parafii. Koło parafialne powołuje proboszcz i on jest odpowiedzialny za działanie koła. Należy dążyć do powołania koła w każdej parafii, w której znajduje się przynajmniej pięć osób należących do Działa Duchowej Pomocy Powołaniom. Opiekę proboszcz sprawuje osobiście lub przez opiekuna koła wyznaczonego przez siebie spośród kapłanów pracujących w parafii.

Opiekun koła powinien powołać jego lidera – godną, zaangażowaną i cieszącą się zaufaniem pozostałych członków osobę świecką należącą do koła. Sposób wybierania lidera pozostaje w gestii opiekuna koła, powinien on jednak wcześniej zasięgnąć opinii członków koła.

Jeśli przemawiają za tym uzasadnione przyczyny, można powołać międzyparafialne koło „Przyjaciół Paradyża”, skupiające członków Działa z terenu kilku sąsiednich parafii. Powołanie koła międzyparafialnego, ustalenie jego siedziby i opiekuna dokonuje się za porozumieniem zainteresowanych proboszczów. Istnienie kół międzyparafialnych należy traktować jako rozwiązanie tymczasowe i dążyć do przekształcenia ich w odpowiednią liczbę kół parafialnych, gdy warunki na to pozwolą.

Zadaniem koła parafialnego „Przyjaciół Paradyża” jest modlitwa, pogłębianie własnej wiary, rozwijanie życia duchowego, świadectwo życia, animowanie dzieł apostoelskich wspierających powołania w parafii, szeroko rozumiana pomoc w posłudze pasterskiej miejscowym kapłanom oraz pozyskiwanie nowych członków dla koła.

Obowiązkowi pogłębiania własnej wiary i rozwijania życia duchowego członkowie Działa czynią zadość przez regularne życie sakramentalne, rozważanie Pisma św., spotkania formacyjne, pielgrzymki, lekturę i inne formy²⁸⁷.

²⁸⁷ Tamże, A. Dyczkowski, *Dekret zatwierdzający Statut Stowarzyszenia Działo Duchowej Pomocy Powołaniom „Przyjaciele Paradyża”* [2 lutego 2007 r., Znak: N7-1/07].

Zaangażowanie modlitwne diecezji oraz prowadzone akcje powołaniowe nie miały przełożenia na liczbę alumnów w paradyjskim seminarium. Niestety nieuchronnie z roku na rok następowała tendencja spadkowa. Był to znak nadejścia nowych czasów dla Kościoła katolickiego w Polsce i diecezji.

W 2008 r. rok akademicki w Paradyżu rozpoczęło 101 alumnów, spośród których 11 było na VI roku, 17 na roku V, 16 na roku IV, 23 na roku III, 10 na roku II. Na rok I zostało przyjętych 18 kandydatów. 4 kleryków przebywało na urlopiach dziekańskich w parafiach diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. Święcenia kapłańskie przyjęło 11 diakonów²⁸⁸.

W 2009 r. wspólnotę seminaryjną tworzyło 87 alumnów, spośród których 17 było na VI roku, 12 na roku V, 20 na roku IV, 9 na roku III, 12 na roku II. Na rok I zostało przyjętych 12 kandydatów. 5 kleryków przebywało na urlopie dziekańskim. Święcenia prezbiteratu przyjęło 10 diakonów, a 16 alumnów – święcenia diakonatu²⁸⁹.

W 2010 r. zakończył swoją posługę w roli Diecezjalnego Referenta Powołaniowego ks. Paweł Bryk. Wskazuje na to teczka: „Przyjaciele Paradyża – sprawy różne”. Natomiast wg okólników diecezjalnych już od 24 sierpnia 2006 r. funkcję referenta ds. powołaniowych objął ks. Marcin Kuperski. Prawdopodobnie w 2010 r. rozdzielono także funkcję referenta powołaniowego od moderatora „Przyjaciół Paradyża”. Ksiądz Marcin był jednak schorowany, a jego dolegliwości ujawniły się już w trakcie studiów seminaryjnych²⁹⁰. Podjął się on roli referenta powołaniowego i pełnił ją do 2011 roku. W tym samym roku poszedł na urlop zdrowotny, a następnie wyjechał do USA. Ksiądz Marek Ogródowiak doświadczył kilka miesięcy wcześniej traumy po śmierci brata ks. Piotra Ogródowiaka, wikariusza parafii pw. Chrystusa Króla w Gorzowie Wlkp., który stał się ofiarą epidemii ptasiej grypy. Prawdopodobnie właśnie ten aspekt wzięto pod uwagę w 2010 r. przy nominacji ks. Marka do funkcji referenta pomocniczego ds. powołań, a następnie moderatora diecezjalnego „Przyjaciół Paradyża”²⁹¹.

W liście do „Przyjaciół Paradyża” wiosną 2012 r. ks. Marek Ogródowiak pisał m.in.: „Dobrze wiemy, że szatan nieustannie walczy o duszę człowieka, tym szczególnie walczy o duszę kapłana, alumna, osoby, która zdecydowała się na całe swoje życie oddać na służbę Bogu. Dlatego potrzebna jest silna modlitwa, wytrwała obecność przed Bogiem w intencji tych ludzi. Kapłan bez modlitwy umiera. [...] Obecnie nasze Seminarium tworzy grupa 69 alumnów, z czego 5 przebywa na urlopiach dziekańskich. Grupa 30 kleryków z rocznika 4

²⁸⁸ Tamże, J. Stoś, *List Rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Paradyżu do „Przyjaciół Paradyża”* – jesień 2008.

²⁸⁹ Tamże, J. Stoś, *List Rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Paradyżu do „Przyjaciół Paradyża”* – jesień 2009.

²⁹⁰ Archiwum Prywatne Autora (APA), *Notatki członka Zarządu z lat 2000-2005*

²⁹¹ Archiwum Parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Świebodzinie (APMBŚ), *Okólniki kurialne*.

i 6 przebywa teraz w różnych parafiach naszej diecezji na swoich praktykach, gdzie poznają życie parafialne, przyglądają się życiu kapłańskiemu, włączają się w posługę księży, by w ten sposób odpowiedzieć sobie na pytanie, czy rzeczywiście chcą tak żyć. Dnia 12 maja tego roku, o godz. 11.00 w Konkatedrze w Zielonej Górze 4 braci przyjmie święcenia diakonatu, a 26 maja, o godz. 10.00 w Katedrze w Gorzowie Wlkp. 19 diakonów przyjmie święcenia prezbiteratu. To wielka radość dla naszego Kościoła, ale też odpowiedzialność, by szczególnie otoczyć ich w tym czasie opieką modlitewną²⁹².

Sprawa powołań kapłańskich w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej stopniowo staje się tematem newralgicznym wobec zjawiska rosnącego kryzysu w skali całej Polski.

W 2013 r. ks. Ogrodowiak powrócił do pracy parafialnej w roli wikariusza, a funkcję moderatora Działu Duchowej Pomocy Powołaniom na krótko objął ks. Rafał Tur. W okresie od 22 sierpnia 2014 do 25 sierpnia 2016 r. diecezjalnym duszpasterzem ds. powołań był ks. Przemysław Janicki.

W 2016 r. bp Tadeusz Lityński, ordynariusz zielonogórsko-gorzowski powołał także Zespół ds. duszpasterstwa powołań w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, którego skład podlegał rotacji:

- Ks. Artur Adamczak – przewodniczący (21.07.2016-25.08.2017)
- Ks. Tadeusz Kuźnicki – przewodniczący (25.08.2017-26.02.2021)
- Ks. Mariusz Jagielski – przewodniczący (26.02.2021 – do chwili obecnej)
- Ks. Tomasz Sałatka – członek (21.07.2016-14.10.2019)
- Ks. Rafał Tur – członek (21.07.2016-14.04.2018)
- Ks. Przemysław Janicki – członek (21.07.2016 - ?)
- Ks. Grzegorz Słapek – członek (14.04.2018-07.03.2020)
- Ks. Łukasz Sławiński – członek (14.10.2019 -)
- Ks. Damian Drop – członek (14.10.2019-25.08.2021)
- Ks. Mariusz Dudka – członek (26.02.2021-02.08.2021)

Od 25 sierpnia 2021 r. nowym diecezjalnym duszpasterzem ds. powołań jest ks. Damian Drop²⁹³.

Patrząc na zmiany jakie zaszły w duszpasterstwie powołaniowym w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej należy skonkludować, że nadeszły czasy, w których Lud Boży już nie tylko winien modlić się o „robotników na żniwo Pańskie”, ale krzyczeć do Boga o nowych „żniwiarzy” i „robotników do Winnicy Pańskiej”.

Od kilkunastu lat liczba powołań kapłańskich w Polsce – dotychczas „zagłębiu powołaniowym” Kościoła powszechnego – wykazuje powolną tendencję

²⁹² AWSd, *Przyjaciele Paradyża – sprawy ogólne, List ks. Marka Ogrodowiaka do Przyjaciół Paradyża, wiosna 2012.*

²⁹³ APMBŚ, *Okólniki diecezjalne.*

spadkową. Jeśli chodzi o ogólną liczbę przygotowujących się do kapłaństwa, jest to niemal trzykrotny spadek w ciągu ostatnich 15 lat.

O zagrożeniach dla Kościoła i dla posługi kapłańskiej pisał kard. Józef Ratzinger w 2000 r. w Deklaracji *Dominus Iesus*²⁹⁴. Ponadto bardzo trafnie scharakteryzował je bp Stanisław Wielgus w swojej konferencji wygłoszonej do księży profesorów Wyższego Seminarium Duchownego w Warszawie w lutym 2004 roku²⁹⁵.

Pierwszym z nich jest coraz bardziej rozpowszechniający się relatywizm, zarówno w dziedzinie wiary, jak i moralności. Jego powodem jest bardzo szybki rozwój cywilizacji i techniki w ostatnich dziesięcioleciach. W konsekwencji tego wielu ludzi zaczyna sądzić, że tak jak odkryciom naukowym i postępowi technicznemu towarzyszą nieustanne zmiany, tak również tę zmienność i względność można dopuścić w dziedzinie wiary i moralności. W tym kontekście wrogowie Kościoła atakują kapłanów jako „strażników zacofania i ciemnogrodu”. Dotyczy to przede wszystkim zasad moralnych, których bronić ma kapłan, zwłaszcza wierności małżeńskiej, etyki seksualnej, obrony życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci, a sprzeciwiać się lansowaniu homoseksualizmu, uznawaniu za równoważne i godziwe wszelkich form aktywności seksualnej i stawianiu weta postulatowi dopuszczania do przyjmowania sakramentów osób żyjących w małżeńskich związkach niesakramentalnych²⁹⁶.

Kolejną płaszczyzną stanowiącą źródło ataków na Kościół i kapłanów – wg abpa Wielgusa – jest ideologia ateistyczna, czyli negacja istnienia Boga, która przyjmuje formę neomarksizmu, głoszonego przez wpływowe ośrodki polityczne tzw. Nowej Lewicy, a także ideologia postmodernistyczna, głosząca relatywizm i agnostycyzm, czyli brak obiektywnych norm moralnych i brak obiektywnej religii i wiary. Najbardziej radykalnym przejawem tej postmodernistycznej ideologii jest prąd myślowo-kulturowy o nazwie New Age, czyli wiara w istnienie tzw. pochrześcijańskiej epoki „Wodnika”, charakteryzującej się rzekomo powszechnym braterstwem i miłością. Porzucając wiarę w prawdziwego Boga New Age karmi ludzi magią, ezoteryką i wróżbiarstwem²⁹⁷.

Ratzinger był zdania, że kwestionuje się dziś wiarę w czyściec i piekło, przypominając o konsekwencji zła wyrzadanego przez człowieka. Zanik świa-

²⁹⁴ Kongregacja Nauki Wiary, *Deklaracja „Dominus Iesus” o jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła* (06.08.2000), Watykan 2000, nr 4.

²⁹⁵ S. Wielgus, *Kapłan wobec ofensywy ideologii neomarksizmu i postmodernizmu we współczesnym świecie*, „Nasz Dziennik” z 23.12.2006.

²⁹⁶ W. Wójtowicz, *Współczesne zagrożenia wiary wg kard. Josepha Ratzingera*, <http://duszpasterstwo.nauczycieli.pl/indem.php/czytelnia/13-inne/14-wspolczesne-zagrozenia-wiary-wg-kard-josepha-ratzingera> [dostęp 18.10.2021].

²⁹⁷ S. Wielgus, *Kapłan wobec ofensywy ideologii neomarksizmu i postmodernizmu we współczesnym świecie*, dz. cyt.

domości grzechu i relatywizacja fundamentalnych praw etycznych powodują, że nie odczuwa się potrzeby oczyszczenia i uwolnienia od ciężaru winy, a tym bardziej nie wyobraża się możliwości poniesienia kary za grzech. Zwycięstwem szatana staje się paradoksalnie przekonanie o tym, że on nie istnieje. Tragizm tej sytuacji uwydatnia fakt odwrotny – głównie w środowisku zlaicyzowanym pojawiają się różne formy kultu satanistycznego²⁹⁸.

Za formę ideologii uważał Ratzinger także feminizm. Niewątpliwe słuszne same w sobie postulaty poszanowania godności i doceniania społecznej roli kobiety, zostały ekstrapolowane do teologii i związane z żądaniami święcenia kobiet, które w świetle wypowiedzi Magisterium Kościoła są niemożliwe²⁹⁹.

Ogromnym zagrożeniem jest ateizm praktyczny, związany z konsumpcjonizmem i hedonizmem. Człowiek nie szuka odpowiedzi na pytanie o to, czy Bóg istnieje. Wystarcza mu wygodne i dostatnie życie³⁰⁰.

Innym wyzwaniem, któremu musi stawić czoło współczesny kapłan, jest herezja tzw. poprawności politycznej. To wizja postępowania, która wyrasta z postmodernizmu i z amerykańskiego pragmatyzmu. Głosząc brak jakiegokolwiek obiektywnej prawdy, narzuca ona społeczeństwu wizję świata bez Boga. Bożkiem staje się idea „tolerancji”, która w imię „szanowania poglądów mniejszości” nakazuje usuwać znaki religijne z miejsc publicznych, zakazuje składania życzeń i wysyłania życzeń o tematyce chrześcijańskiej (nawet z racji Bożego Narodzenia i Wielkanocy – co dzieje się w wielkich międzynarodowych korporacjach), dopuszcza zbrodnię dzieciobójstwa, nazywając ją prawem kobiety do decydowania o własnym życiu, czy zezwala homoseksualistom na tzw. „małżeństwa” i adopcję dzieci. Z tej tzw. „poprawności politycznej” mogą wypływać dla kapłanów nawet sankcje karne, jeśli np. będą głosić wiernie naukę Ewangelii (m.in. w kwestii homoseksualizmu)³⁰¹.

Mocniej niż kiedykolwiek zagrożenie dla wiary stanowi podział Kościoła, dziś związany głównie z powstawaniem sekt. Ich formą, najczęściej wymienianą przez Ratzingera, jest New Age – wieloaspektowy prąd kulturowy, który sięga po ezoteryczne, okultystyczne i satanistyczne metody wyrazu. Łączy on w sobie elementy nauki i nowoczesnej mistyki, proponuje ekstatyczne „roztopienie” świadomości. Relatywizuje wartość Biblii, Osoby Jezusa Chrystusa i imperatywów moralnych. Jest więc przejawem synkretyzmu i neognozy. Poszczególne elementy jego ideologii, zebrane razem, są zaledwie nieudolnym naśladownictwem chrześcijańskiego orędzia, ale wiele osób, uważających siebie

²⁹⁸ Wojciech Wójtowicz, *Współczesne zagrożenia wiary*, dz. cyt.

²⁹⁹ Tamże.

³⁰⁰ S. Wielgus, *Kapłan wobec ofensywy ideologii neomarksizmu i postmodernizmu we współczesnym świecie*, dz. cyt.

³⁰¹ Tamże.

za chrześcijan, przyjmuje je w całości lub częściowo, nie dostrzegając sprzeczności między obydwoma wizjami świata³⁰².

Korzeni kryzysu wiary, we wszystkich jego aspektach, dopatruje się Ratzinger w błędnym pojmowaniu Kościoła. Teolog zauważa, że dokonujące się odrzucanie Kościoła realizuje się głównie na drodze indywidualnych wyborów. Wielu ludzi, w tym także teologów, przestaje wierzyć, że chodzi o rzeczywistość, której inicjatorem jest sam Chrystus. „Dzielny, oddany bez reszty Kościołowi chrześcijanin, który – że tak powiem – swoją *ideologię* nabywa w Kościele, podejmuje jego ofertę i wszystkie dogmaty, stał się wyjątkiem [...]”. Kościół traktowany jest jako, roszczący sobie prawo do monopolu, kram z dogmatami. Postrzega się go wyłącznie w kategoriach socjologicznych: „Jeżeli jednak zaczyna się uważać Kościół za wyłącznie ludzką strukturę, za jedynie nasz wytwór, to wtedy także prawdy wiary wydają się arbitralne; wiara traci wówczas autentyczny, zagwarantowany instrument, przez który mogłaby się wyrażać³⁰³”.

W wyłącznie *socjologicznej* – pozbawionej wizji *nadprzyrodzonego* misterium – koncepcji Kościoła, nawet chrystologia zatracza swoje odniesienie do Boskości. Okazuje się jedynie ludzkim projektem, projektem społeczno-wyzwoleńczym. Projektem czysto historycznym, ograniczonym wyłącznie do ziemskiej rzeczywistości, tylko pozornie religijnym, w swej istocie zaś ateistycznym³⁰⁴.

Wraz z utratą poprawnego rozumienia Kościoła, deprecjonuje się wartość hierarchii i posłuszeństwa. Dostrzegalne jest to także wśród teologów, którzy niekiedy popadają w subiektywizm oraz indywidualizm, a głosząc poglądy sprzeczne z nauczaniem Magisterium, pociągają za sobą innych chrześcijan. Zapomina się – ubolewał Prefekt Kongregacji Nauki Wiary – że właściwe zadanie teologa to nie samorealizacja, lecz pomoc w zrozumieniu treści wiary przez całą wspólnotę Kościoła. Zauważalna jest również tendencja do poszukiwania konsensusu ze wszystkimi nurtami ideowymi współczesności, nawet za cenę rezygnacji z niektórych, dotąd powszechnie przyjmowanych prawd. Hierarchię próbuje się przeciwstawiać laikatowi, który – zdaniem niektórych – powinien posiadać prawo dokonywania zmian doktrynalnych na zasadzie większościowej liczby zwolenników w głosowaniu³⁰⁵.

Wobec tak szerokiej skali zagrożeń, dotyczących głównych treści wyznania wiary, Ratzinger przypominał konieczność akceptacji i właściwej interpretacji zadań Urzędu Nauczycielskiego Kościoła: „Misją Magisterium jest to, aby nie

³⁰² Tamże.

³⁰³ Zob. G. Bartosik, *Maryja, Matka i wzór dla kapłanów XXI wieku*, http://ptm.rel.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=37:maryja-matka-i-wzor-dla-kaplanow-xxi-wieku&catid=10&Itemid=134 [dostęp 20.10.2021].

³⁰⁴ Zob. W. Wójtowicz, *Współczesne zagrożenia wiary*, dz. cyt.

³⁰⁵ Kongregacja Nauki Wiary, *Deklaracja „Dominus Iesus” o jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła* (06.08.2000), nr 17.

przeciwstawiać się myśli, lecz udzielać głosu autorytetowi Odpowiedzi, która została nam dana, i w ten sposób stwarzać przestrzeń dla samej Prawdy, która do nas przychodzi [...]. Chodzi o to, by nie głosić swego słowa, lecz utrzymywać otwartą przestrzeń dla mowy Innego, bez obecności Słowa którego wszystko wpada w pustkę”³⁰⁶.

W 2004 r. seminaria diecezjalne i zakonne liczyły łącznie 7465 alumnów. Z kolei w 2007 r. w diecezjalnych i zakonnych seminariach duchownych kształciło się 6025 kandydatów do kapłaństwa, a na pierwszym roku 1078. Rok później kształciło się ogółem 5583 kandydatów do kapłaństwa, w tym na I roku – 953. 4262 kleryków na wszystkich rocznikach w seminariach diecezjalnych i zakonnych kształciło się 2012 r., w tym na I roku 828. W 2015 r. do seminariów duchownych zgłosiło się 725 nowych kandydatów. 2018 rok przyniósł kolejne spadki: łącznie w seminariach diecezjalnych i zakonnych studiowało wówczas 3015 kandydatów, a na I roku 620 alumnów. W polskich seminariach duchownych w 2019 r. studiowało 2853 alumnów, a na I rok wstąpiło 498. W roku akademickim 2020/2021 formację ku kapłaństwu rozpoczęło w Polsce 438 nowych kandydatów: w seminariach diecezjalnych 289 alumnów, a w zakonnych 149. Ogółem w całej Polsce, we wszystkich seminariach duchownych w tym roku akademickim formację rozpoczęło 2556 kleryków³⁰⁷.

Według danych statystycznych z 2019 r. wśród diecezjalnych Wyższych Seminarium Duchownych najwyższą liczbę kleryków na wszystkich latach mają seminaria metropolitalne: tarnowskie – 120, warszawskie – 90, krakowskie – 72, katowickie i przemyskie – 67. Natomiast najniższą liczbę kleryków mają seminaria: drohiczyńskie – 14, zielonogórsko-gorzowskie – 21, legnickie – 23, częstochowskie – 25 i koszalińskie – 27³⁰⁸.

Rok akademicki 2021/2022 w zielonogórsko-gorzowskim seminarium duchownym³⁰⁹ rozpoczęło 11 alumnów, tj. 3 na I roku, 2 na II roku, 1 na III roku,

³⁰⁶ J. Ratzinger, *Czym jest teologia?*, „Ethos” 12 (1999) 1-2, s. 23.

³⁰⁷ KAI, pl.aleteia.org/2020/10/22/kryzys-powolan-sa-seminaria-do-ktorych-zapukal-jeden-kandydat-do-innego-nie-zglosil-sie-nikt/ [dostęp 18.10.2021].

³⁰⁸ Tamże.

³⁰⁹ Od początku roku akademickiego 2020/2021 nową siedzibą Zielonogórsko-Gorzowskiego Wyższego Seminarium Duchownego jest Dom Biskupów Gorzowskich. Willa Maksa i Roberta Bahrów (początek XX wieku) przy ulicy 30 stycznia w Gorzowie Wielkopolskim to miejsce niezwykle. Ma reprezentacyjny wygląd pięknej rezydencji i urocze położenie nad szemrzącą rzeczką Kłodawką. Głównym fundatorem siedziby był oświecony przedwojenny przemysłowiec zainspirowany protestanckim etosem pracy, odpowiedzialny za swoich pracowników, miłośnik rodzinnego miasta i dobrodziej jego mieszkańców. Obecna budowla składa się z połączonych ścianami szczytowymi dwóch pierwszych budynków. Starszy, wzniesiony w roku 1895 i utrzymany w stylu eklektyzmu, jest inwestycją kupca i filantropa: Roberta. Młodszy, wybudowany w latach 1900-1902, to secesyjna willa Maksa, zaprojektowana w berlińskim Mahrenholz&Thernicker. Po śmierci Roberta, w roku 1925, właścicielem jego domu stał się landsberski kupiec

1 na IV roku, 2 na V roku oraz 2 na VI roku. Do tej liczby trzeba doliczyć 2 kleryków na urlopach dziekańskich³¹⁰.

Współczesny kapłan staje w dzisiejszych czasach przed szeregiem wyzwań i zadań do wypełnienia, które nie są łatwe. W tym trudzie nie zostaje jednak sam. Jest z nim Bóg w Trójcy Świętej Jedyny, który nieustannie wspiera go w wiernym wypełnianiu powierzonej mu misji, jest też wspólnota eklezjalna, której służy, a która też pomaga mu dobrze wypełniać powierzone zadanie. W tej wspólnotcie kościelnej szczególne miejsce odgrywa Najświętsza Maryja Panna, która jako Matka Kapłanów wspomaga każdego kapłana w dobrym wypełnieniu misji, a będąc wzorem miłości Boga i bliźniego pokazuje, jak dobrze wypełnić obowiązki kapłańskie, zarówno te w stosunku do Pana Boga, jak i te w stosunku do drugiego człowieka.

W Kościele coraz bardziej rozwija się modlitewna inicjatywa w intencji kapłanów, zwana „Apostolatem Margaretka”. Polega ona na codziennej modlitwie konkretnych osób za konkretnego kapłana. Jako ksiądz pragnę bardzo serdecznie podziękować wszystkim tym, którzy pamiętają w swych modlitwach o duszpasterzach. Dziękuję zwłaszcza za codzienne modlitewne bukiety „Margaretek”!

Wilhelm Henke; sąsiednią zaś willę odziedziczył po śmierci Maksa jego syn Paul. Historia szczęśliwie ocalała budynek z wojennej pożogi i po II wojnie światowej stał się on siedzibą katolickich pasterzy kościelnej administracji na nowych ziemiach zachodniej i północnej Polski. Mianowany przez kard. Augusta Hlonda pierwszy rządcą ks. dr Edmund Nowicki na siedzibę administracji wybrał Gorzów Wlkp. Na wybór wpłynęła centralna lokalizacja miasta wobec rozległej administratury gorzowskiej. Uroczysty ingres do kościoła pw. NMP odbył się w niedzielę Chrystusa Króla, 28 października 1945 roku. Dzień wcześniej w budynku przy ulicy 30 stycznia otwarto kurię. Tymczasem sam administrator od pewnego czasu już zamieszkiwał pod numerem 1. Przez dziesięciolecie dawną willę Bahrów użytkowali kolejni ordynariusze gorzowscy do roku 1992. Wtedy to mocą papieskiej bulli TOTUS TUUS POLONIAE POPULUS z 25 marca św. Jan Paweł II utworzył diecezję zielonogórsko-gorzowską, a jej stolicą stała się Zielona Góra z nową rezydencją biskupią. Ostateczne przeniesienie siedziby biskupiej do zielonogórskiego budynku przy ul. Kilińskiego 9 nastąpiło 23 grudnia 1992 roku. Zabytkowa willa gorzowskich biskupów stała się początkowo siedzibą Sądu Kościelnego oraz mieszkaniem oficjała. Ze względu na diecezjalną katedrę oraz grób sł. Bożego bpa Wilhelma Pluty, 2 sierpnia 1997 r. Gorzów Wielkopolski gościł św. Jana Pawła II. Ostatnim mieszkańcem willi Bahrów był bp Edward Dajczak, jako biskup pomocniczy diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, jednak także i on w 2007 r. przeprowadził się na plebanie katedralną przy ulicy Obotryckiej. W 2008 r. nowy ordynariusz diecezji bp Stefan Regmont podjął decyzję o remoncie dawnej siedziby rządców gorzowskich. Podjął się tego dzieła ks. dr Ryszard Tomczak, długoletni rektor WSD w Paradyżu, który miał już na koncie doświadczenie prac remontowo-renowacyjnych w opactwie paradyskim. Generalny remont Domu Biskupów Gorzowskich rozpoczął się we wrześniu 2009 roku. Zob. *Dom biskupów gorzowskich* [tekst: D. Barański], red. R. Tomczak, W. Jurek, Gorzów Wlkp. 2012.

³¹⁰ Informacje autora.

Módlmy się słowami Ojca Świętego Benedykta XVI, aby Maryja pomagała nam, kapłanom stawać się jak najbardziej podobnymi do Jezusa – Najwyższego Kapłana³¹¹.

„Drodzy bracia i siostry. Módlmy się, aby Maryja uczyniła wszystkich kapłanów, we wszelkich problemach współczesnego świata, podobnymi do obrazu swego Syna Jezusa, szafarzami ogromnego skarbu Jego miłości Dobrego Pasterza. Maryjo, Matko kapłanów, módl się za nami”³¹².

³¹¹ G. Bartosik, *Maryja, matka i wzór*, dz. cyt.

³¹² Benedykt XVI, *Katecheza podczas audiencji generalnej w dn. 12.08.2009* (wersja polska), cyt. za serwisem internetowym Katolickiej Agencji Informacyjnej, <http://ekai.pl/biblioteka/dokumenty/x734/katecheza-benedykta-xvi-podczas-audiencji-ogolnej-sierpnia-r/> [dostęp 20.10.2021].

ZAKOŃCZENIE

W dobie reformy gregoriańskiej w średniowieczu szczególną rolę w historii Kościoła odegrali cystersi. Początki zakonu wiążą się z nurtem reformistycznym zmierzającym do powstania reguły benedyktyńskiej z ideałem życia eremickiego, jaki ogarnął południową i zachodnią Europę w XI i XII wieku. Zakon cysterski założył św. Robert, który wraz z towarzyszami osiedlił się w 1075 r. w lesie Molesmes, gdzie wybudował kapliczkę i celki mnisze na wzór Camaldoli. Gdy po pewnym czasie wśród pustelników zanikła karność zakonna, opat Robert opuścił opactwo Molesmes wraz z przeorem Alberkiem oraz grupą 21 uczniów i założył 21 marca 1098 r. „nowy klasztor” koło Dijon w Burgundii, nazwany po kilku latach Cîteaux (Cistercium). Od nazwy pierwszego opactwa przyjęła się później nazwa dla całego zakonu.

W 1112 r. przed furta niewielkiego wtedy klasztoru cystersów w Cîteaux pojawił się 22-letni Bernard de Fontaine wraz z czterema braćmi oraz grupą 25 szczególnie starannie dobranych przyjaciół. On też stał się drugim założycielem cystersów. Wraz z 12 towarzyszami został wysłany przez św. Stefana, opata, do założonego nowego opactwa w pobliżu Aube, w diecezji Langres, któremu Bernard od piołunowej kotliny nadał nazwę Jasna Dolina (Clara Vallis – Clairvaux). Jako pierwszy opat tegoż klasztoru Święty otrzymał święcenia kapłańskie. Bernard miał wówczas 25 lat. W tym jednym opactwie pozostał on przez 38 lat jako opat. Pod jego kierownictwem klasztor w Clairvaux stał się nie tylko prężnym ośrodkiem życia religijnego, lecz także miejscem, w którym powstały i z którego rozprzestrzeniły się na całą Europę nowe poglądy na stosunki społeczne, nowe informacje naukowe, nowe sposoby leczenia chorych, a nawet nowe sposoby uprawy ziemi i gatunki roślin. Bernard był również szczególnym piewą Matki Bożej oraz pionierem idei mariologicznych. Imię św. Bernarda jest związane także z zakonem rycerskim templariuszy, gdyż był on inicjatorem drugiej wyprawy krzyżowej. Jego ogromny autorytet sprawił, iż nazywany był „niekoronowaną głową Europy”.

Pierwsze klasztory cysterskie do roku 1120 powstawały tylko na terenie Francji. Założono wtedy w sumie 12 opactw w niewielkim promieniu od swoich macierzy. Samo zaś Opactwo Clairvaux było w stanie za życia Bernarda założyć 63 klasztory – filie. Na około 343 opactwa istniejące w roku jego śmierci (1153), aż 167 wywodziło się bezpośrednio lub pośrednio z Clairvaux.

Cystersów można by nazwać „zakonem maryjnym”. Kult Matki Bożej należał od samego zarania do istoty duchowości cysterskiej. Wyżywał z tajemnicy Wcielenia Jezusa Chrystusa i dzieła odkupienia. Prawdy te szczególnie rozważali i aktualizowali święci fundatorzy cystersów. Tę duchową spuściznę prze-

jął św. Bernard, pogłębił i przelał w dusze swoich zakonnych współbraci oraz wiernych. Niektórzy teolodzy, mówiąc o początkach modlitwy różańcowej, doszukują się jej genezy w zakonie cysterskim. Każdy ich kościół na pierwszym miejscu miał wezwanie maryjne. Matka Boża Wniebowzięta jest Patronką całego zakonu. Budowane przez siebie klasztory nazywali mnisi „Domami Maryi”. Darzyli ją również wymownym tytułem „Nostra Domina” – „Nasza Pani”.

Pierwsi zakonnicy cysterscy przybyli na ziemię polskie w okresie rozkwitu tego zakonu w Europie, w latach 1140-1153, czyli w czasach przypadających na rządy papieża Eugeniusza III i jego duchowego mistrza św. Bernarda z Clairvaux, w trakcie przygotowań do drugiej krucjaty. Głównym inicjatorem sprowadzenia cystersów do Polski było najprawdopodobniej wyższe duchowieństwo. Oprócz tego mógł mieć na to również wpływ książę Władysław II. Motywy zakładania klasztorów cysterskich wynikały z pobudek religijnych, gospodarczo-politycznych, prestiżowych, dla ugruntowania wpływu Kościoła na społeczeństwo zgodnie z całokształtem polityki Kościoła w okresie rozdrobnienia feudalnego i realizowaniem programu reformy gregoriańskiej.

Pierwsze klasztory powstałe w Małopolsce były bezpośrednimi filiami burgundzkiego opactwa Morimond. W momencie przybycia cystersów na ziemię polskie postrzegano ich jako mistyczną elitę społeczeństwa i wzorzec moralności chrześcijańskiej, godnej naśladowania i poparcia. Od połowy XII do końca XIII w. w obrębie dzisiejszych granic Polski ufundowano 26 klasztorów cysterskich linii męskiej, co stanowi około 3,5% wszystkich klasztorów powstałych w Europie do końca XV wieku.

W dobie świetności zakonu cysterskiego powstał także klasztor w Paradyżu. Ufundowany został przez wojewodę poznańskiego Mikołaja Bronisza z rodu Doliwów, herbu Wieniawa, za zgodą biskupa poznańskiego Pawła i księcia Władysława Odonica. Bronisz zaliczany był do najzamożniejszych ludzi w XIII-wiecznej Wielkopolsce. Kierowały nim względy religijne i osadniczo-gospodarcze. Poza tym nie posiadał potomstwa, dlatego postanowił, by po śmierci jego i małżonki wszystkie dobra przeszły w posiadanie Kościoła. Proces zakładania opactwa rozpoczął się 29 stycznia 1230 r. w Poznaniu na dworze księcia wielkopolskiego Władysława Odonica, kiedy to komes Bronisz wystawił dokument fundacyjny dla nowego klasztoru, określając jego lokalizację i pierwotne uposażenie. Akt darowizny został złożony na ręce opata cysterskiego i braci zakonnych z Lehnina, z sąsiedniej Brandenburgii. Rozpoczęła się zakonna procedura utworzenia nowej placówki. Zakończenie procesu fundacyjnego i poświęcenie nowego klasztoru miało nastąpić 11 listopada 1236 roku. Cystersi zgodnie z tradycją zakonną oddali się pod opiekę Matki Bożej Wniebowziętej, nazywając to miejsce „Paradisus Mater Dei” – „Raj Matki Bożej”.

Następujące po fundacji lata przyniosły klasztorowi szybki wzrost pierwotnego uposażenia. O bogaceniu się opactwa świadczy fakt, że już w roku 1257

posiadało ono dobra w ponad trzydziestu wsiach. Paradyż stał się z czasem jednym z największych opactw w Polsce. Dobra klasztorne zajmowały w 1534 r. obszar o łącznej powierzchni 29 482 ha i ok. 4000 ha lasów. O jego bogactwie świadczyła choćby zawartość klasztornej biblioteki.

W 1650 r. klasztor wzbogacił się o nowy nabytek. Był nim obraz Matki Bożej, kopia ikony bizantyjskiej, darowany opactwu za sprawą opata Zygmunta Czyżowskiego, który przywiózł ikonę ze swojej podróży do Rzymu z okazji Roku Świętego. Obraz został namalowany w Bolonii przez nieznanego autora, a dzięki niemu Paradyż z czasem stał się celem pielgrzymek ludności polskiej.

Obraz jest niezwykle świadectwem pobożności okresu potrydenckiego. Powstał zgodnie z postanowieniami soboru, w warsztacie mistrza, który mógł kształcić się w akademii malarskiej w Bolonii założonej przez braci Carracci. Jak opisano, obraz paradyski jest kopią ikony Madonna di san Luca czczonej od setek lat w Bolonii w tamtejszym sanktuarium Monte della Guardia. Różni się od pierwowzoru techniką wykonania (jest malowany na płótnie a nie na desce) oraz szczegółami przedstawienia: Maryja ma wykonane proszkowym złotem gwiazdy nad czołem i na ramieniu oraz złożone obrzeża szat.

Malowidło reprezentuje typ ikony Hodegetria Pammakaristos, czyli taki, w którym Maryja trzyma na prawym ramieniu Chrystusa, wskazując na niego ręką ale spoglądając nie na swojego Syna, lecz na stojącego przed nią, zanurzonego w modlitwie spektatora. Obraz przez zakonników otoczony był od początku wielką estymą, o czym świadczy umieszczenie go w osobnej kaplicy w kościele klasztornym. Ikona bolońska była traktowana jako Palladium tego miasta, nie jest wykluczone, iż podobną rolę obraz pełnił również w Paradyżu, który położony był na granicy Rzeczypospolitej. Świadomość życia w strażnicy, w pobliżu terenów ogarniętych reformacją, jaką była od XVI wieku Brandenburgia, otrzymał swój materialny kształt w barokowej przebudowie klasztoru, po której kompleks został zaopatrzony w pozorne, symboliczne fortyfikacje. Architektoniczna forma jest świadectwem kontrreformacyjnej działalności opactwa. A reformacja miała negatywny wpływ na życie paradyskich cystersów. Od połowy XVI w. klasztor paradyski zaczął podupadać zarówno materialnie, jak i co do liczebności konwentu. Wieloletnie wysiłki nie zakończyły się niestety sukcesem. W latach 1796-1810 rząd pruski stopniowo konfiskował majątek opactwa. Ostatecznie Paradyż został skasowany w 1834 r., a jego pomieszczenia zaadaptowano na potrzeby Królewskiego Katolickiego Seminarium Nauczycielskiego. Istniało ono w latach 1836-1926. W jego miejsce powstała szkoła średnia ogólnokształcąca pod nazwą „Staatliche Aufbauschule”. W 1939 r. szkoła została rozwiązana. Pomieszczenia klasztorne zostały przejęte przez zakład kształcenia nauczycieli z programem nauczania w duchu ideologii nazistowskiej. Na przełomie 1944/45 r. pomieszczenia klasztorne wykorzystywało wojsko niemieckie.

W 1946 r. Paradyż powrócił w posiadanie Kościoła katolickiego, najpierw jako ochronka dla chłopców prowadzona przez salezjanów, a następnie od 1952 r. jako siedziba Wyższego Seminarium Duchownego. W 2020 r. niestety przestał być siedzibą seminarium – „serca diecezji”, jak mawiał bp Józef Michalik. Zmieniające się oraz burzliwe były i są losy Paradyża, któremu przez wieki patronowała Matka Boża, w sposób szczególny stało się to od roku 1650, czyli od powstania Obrazu Pani Paradyjskiej.

W diecezji zielonogórsko-gorzowskiej bp Tadeusz Lityński ustanowił nowe sanktuarium Matki Bożej Wychowawczyni Powołań Kapłańskich. Znajduje się ono w kościele rektoralnym Wyższego Seminarium Duchownego w Gościkowie-Paradyżu. – Powołując do życia nowe sanktuarium chcę prosić, aby było to miejsce szczególnej modlitwy za kapłanów oraz o nowe powołania kapłańskie i zakonne, a także za wszystkich powołanych do służby w Kościele – napisał biskup zielonogórsko-gorzowski w specjalnym komunikacie do wiernych.

Wybór miejsca na nowe sanktuarium nie jest przypadkowy. W miejscu, gdzie od ponad 70 lat formują się kapłani diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, znajduje się przecież obraz Matki Bożej Paradyjskiej. Jak zauważa bp Lityński: „to tutaj także podczas modlitwy przed obrazem Matki Bożej Paradyjskiej rodziły się nowe powołania, a kapłani przeżywający kryzysy powierzali swoją posługę opiece Maryi i zostawali wysłuchani”. I dodaje: „Pragnę, abyśmy w tym miejscu dalej prosili naszą Matkę o orędownictwo za powołanymi w naszej diecezji. Jest to ważne szczególnie w obliczu kryzysu powołań, który dotyka nasze wspólnoty i niesie zagrożenie, że w przyszłości w wielu parafiach zabraknie duszpasterzy”.

Sanktuarium ustanowiono 15 sierpnia 2020 r. podczas uroczystej Mszy świętej. Kościół w Paradyżu, jak czytamy w dekrete, cechuje „żywy i trwający od bardzo długiego już czasu kult Matki Bożej” i stale wzrasta tu liczba pielgrzymów. Jest to już jedenaste sanktuarium na terenie diecezji zielonogórsko-gorzowskiej i siódme poświęcone Matce Bożej.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE (rękopiśmienne i drukowane)

- Apokryfy Nowego Testamentu*, red. M. Starowieyski, t. 1, Lublin 1984.
- Archiwum Parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Świebodzinie (APMBS), *Okólniki diecezjalne*
- Archiwum Prywatne Autora (APA), *Notatki członka Zarządu z lat 2000-2005*.
- Archiwum Wyższego Seminarium Duchownego w Paradyżu (AWSDP), Teczka: „Przyjaciele Paradyża” – sprawy ogólne.
- Bez autora, *Von wenig bekannten Bildern in der Paradieser klosterkirche*, „Der Johannes-Bote. Sonntagsblatt der kathol. Pfarre St. Johannes der Täufer in Meseritz, 4. IV. 1926, No 14 Archiwum Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej w Zielonej Górze, sygnatura PMie-kat 25.
- Długosz J., *Senioris canonici Cracoviensis Opera omnia*, red. A. Przeździecki, t. 2-14, Kraków 1878-1887.
- Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 1, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1877.
- Kongregacja Nauki Wiary, *Deklaracja „Dominus Iesus” o jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła (06.08.2000)*, Watykan 2000.
- Warmiński T., *Urkundliche Geschichte des ehemaligen Cistercienser-Kloster zu Paradies*, Meseritz 1886.

OPRACOWANIA

- Anderson R., *St. Pius V: His Life, Times, Virtues and Miracles*, Rockford 1978.
- Baciński A., *Pielgrzymkowe miejsca Maryjne w diecezji gorzowskiej*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne”, 4 (1958) 2, s. 170-172.
- Baranowski A., *Barokowe kościoły halowe w Wielkopolsce*, [w:] *Sztuka I poł. XVIII wieku. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Rzeszów, listopad 1978 r.*, Warszawa 1979, s. 171-196.
- Baranowski A., *Związki Wielkopolski i Śląska w architekturze drugiej połowy wieku XVIII*, „Prace Komisji Historii Sztuki”, t. 10, Poznań 1952.
- Betlej A., *Kościół p.w. ŚŚ. Piotra i Pawła oraz dawne kolegium ks. Jezuitów*, [w:] *Materiały do dziejów sztuki sakralnej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*, red. J. K. Ostrowski, cz. 1, *Kościół i klasztory Lwowa z okresu przedrozbiorowego (2)*, t. 20, Kraków 2012, s. 71-126.
- Bieś A. P., Grzebień L., *Obrazy Matki Bożej Śnieżnej (Salus Populi Romani) w Polsce na przełomie XVI i XVII wieku. Legendy i fakty*, Kraków 2016.
- Calasanz Z. M., *Hermann of Reichenau: The Story of the Salve Regina and the Triumph of the Human Spirit*, New York 2017.
- Cassoli I., *La Madonna di S. Luca e il suo santuario in Bologna*, Bolonia 1989.
- Chorzępa M., *Rozwój organizacji kościelnej na Ziemi Lubuskiej i Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1965*, „Nasza Przyszłość”, 22 (1965), s. 113-149.
- Chorzępa M., *Sanktuarium maryjne w Wysokiej Cerkwi w diecezji gorzowskiej*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne”, 32 (1988) 3-4, s. 86-93.

- Cleri A., *Guida al Portico di San Luca dal Meloncelo al Santuario*, Bolonia 2008.
- Cwynar J., *Grodowiec – kościół św. Jana Chrzciciela, cz. 1 – Architektura, cz. 2 – Historia kościoła*, [w:] *Encyklopedia Ziemi Głogowskiej – zeszyt 4*, Głogów 1994.
- Czyżowski Zygmunt, biskup kamieniecki, [w:] *Encyklopedia Powszechna Olgebranda*, Warszawa 1859, t. 6, s. 611-612.
- Dalbor W., *Grupa późnobarokowych budowli w Polsce i ich budowniczy Karol Marcin Frantz*, „Prace Komisji Historii Sztuki PAU”, 9 (1948), s. 145-157.
- Daniluk M., Kiełtyka S., *Cystersi. Zakon Cystersów, Sacer Ordo Cisterciensis*, *Encyklopedia katolicka*, t. 3 (Cenzor-Dobszewicz), red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1995.
- Diecezjalna pielgrzymka ministrantów*, 19 (1976) 9, s. 378-379.
- Dobosz J., *Proces fundacyjny i pierwotne uposażenie opactwa cystersów w Jędrzejowie*, [w:] *Cystersi w Polsce w 850-lecie fundacji opactwa jędrzejowskiego*, red. D. Olszewski, Kielce 1990.
- Dobrzeńcki T., *Ze studiów nad rzeźbą gotycką Mazowsza: 1. Maria służebnica w świątyni z Sarbiewa; 2. Św. Anna Samotrzeć z Dzierzgowa, 3. Pieta z Drobin, 4. Krucyfiksy na Mazowszu*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” 8 (1964), s. 35-90.
- Dogiel G., *Seminarium Duchowne w 25-lecie historii Diecezji Gorzowskiej*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne”, 12 (1970) 7, s. 233-251.
- Dolfi P. S., *Cronologia delle famiglie nobili di Bologna con le loro insegne, e nel fine i cimieri. Centuria prima, con un breve discorso della medesima città*, Gio. Battista Ferroni, Bologna 1670.
- Dom biskupów gorzowskich* [tekst: Dariusz Barański], red. R. Tomczak, W. Jurek, Gorzów Wlkp. 2012.
- Dratwa B., *Dzieje Parafii w Rokitnie*, Konradowo 1981 [msp. w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu, sygn. II/25].
- Dratwa B., *Kult Matki Boskiej Klenickiej XV-XVIII w.* [msp. w Bibliotece KUL w Lublinie].
- Dratwa B., *Sanktuaria Diecezji Gorzowskiej*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne”, 19 (1976) 3, s. 104-105.
- Dratwa B., Wrzeszcz Maria, *Gościkowo*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1989, t. 5, s. 1332-1333.
- Dratwa B., *Zarys dziejów kultu Matki Bożej w Kościele katolickim na terenach środkowej Odry i dolnej Warty*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne”, 26 (1982) 12, s. 282-289.
- Dratwa B., *Górzycza Odrzańska – dawna stolica diecezji lubuskiej*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 24 (1980) 11-12, s. 265-269.
- Dworak H., *Dni Otwartej Bramy w seminarium duchownym w Paradyżu*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne”, 20 (1977) 6, s. 195-196.
- Dworak H., *Dzień skupienia ministrantów*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 20 (1977) 8.
- Dworak H., *Seminaryjne duszpasterstwo powołaniowe*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne”, 22 (1979) 1-9, s. 74 n.
- Dzieje Wielkopolski do roku 1793*, red. J. Topolski, t. 1, Poznań 1969.
- Dzień Otwartej Bramy*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne”, 25 (1981) 8, s. 247-248.
- Dzień Skupienia Ministrantów*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne”, 19 (1976) 9, s. 378-379.

- Dzień skupienia młodzieży*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne”, 19 (1976) 11, s. 467
- Dzwonkowski T., *Administracja apostolska kamieńska, lubuska i pralatury pilskiej. Zarys dziejów 1945-1966*, [w:] *Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej, Pomorzu Zachodnim i Północnym (1945-1995)*, red. P. Socha, Z. Lec, Zielona Góra–Gorzów Wlkp. 1998.
- Eberl I., *Historia zakonu europejskiego*, Kraków 2011.
- Facchini O., Bentivogli Imelde, *Andar per santuari: 50 santuari mariani bolognesi*, Rastignano 1995.
- Faranda F., *L'Icona della Madonna di san Luca sul Monte della Guardia a Bologna*, [w:] *Omaggio a Commentari d'arte*, red. C. Zappia, Roma 2018, s. 40-51.
- Feigenbaum G., *When the Subject Was Art: The Carracci As Copyists*, [w:] *Il ruolo della città di Bologna tra Europa continentale e mediterranea*, red. G. Perini, „Janvier” 1 (1993), s. 297-311.
- Fiutak A., *Pralaci i kanonicy kruszwiccy* [(Popowo Kościelne 1938-1939), msp. w Archiwum Diecezjalnym we Wrocławku].
- Forey A., *Zakony rycerskie 1120-1312*, [w:] *Historia krucjat*, red. J. Riley-Smith, tłum. K. Pachniał, Warszawa 2000.
- Fridrich A., *Historye cudownych obrazów Najświętszej Maryi Panny w Polsce*, t. 1-6, Kraków 1911.
- Gach P. P., *Cystersi i cysterki na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej oraz na Śląsku w latach 1772-1914*, [w:] *Historia i kultura cystersów w dawnej Polsce i ich europejskie związki*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1987.
- Gherardi L., *Madonne dipinte*, [w:] *Un Passamano per San Luca, Pellegrinaggi protetti solidarietà civiche e realizzazioni architettoniche sulle vie della fede*, red. B. Borghi, Bologna 2004, s. 49-68.
- Godzina biblijna o powołaniu kapłańskim. Propozycje modlitwy wiernych o powołania*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne”, 12 (1968) 6-7, s. 154-158.
- Golemski M., *Górzycą – udokumentowane impresje z przeszłości miejscowości, której mogłoby pozazdrościć niejedno miasto*, [w:] *Gmina Górzycą – prahistoria – historia – współczesność*, red. M. Golemski, Górzycą 2013.
- Grabowska B., *Początki chrześcijaństwa na Ziemi Lubuskiej według Jana Długosza*, „Colloquia Lubuskie”, (2017), s. 73-78.
- Grabowska B., *Paradyż albo raj utracony*, Gorzów Wlkp. 2010.
- Grabowska B., *Peregrynacja Matki Bożej Rokitniańskiej na dwór królewski w Warszawie, przyczynek do dziejów obrazu*, „Adhibenda. Rocznik Archiwum Diecezjalnego w Zielonej Górze”, 4 (2017), s. 19-30.
- Grabowska B., *Zaginiony wizerunek Matki Boskiej z Górzycy, próba ustalenia typu ikonograficznego*, „Colloquia Lubuskie”, (2011), s. 36-41.
- Grabowski P., *Dzieje średniowiecznego sanktuarium Matki Bożej w Górzycy, na tle wybranych wydarzeń historycznych*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne”, 17 (2018) 1, s. 35-52.
- Gronowski M. T., *Matka Boża Śnieżna (Sancta Maria Maior/Salus Populi Romani) w Polsce. Prolegomena do badań nad rozwojem kultu i wizerunków*, [w:] *Kościół w Polsce. Dzieje i kultura XVII w.*, red. J. Walkusz, Lublin 2018, s. 197-264.
- Grotowski P., *The Hodegon. Considerations on the location of the Hodegetria sanctuary in Constantinople*, „Βυζαντινά Σύμμεικτα” 27 (2017), s. 1-75.
- Harmaciński R., *Duszpasterstwo ministrantów pod aspektem samowychowania i wychowania do powołania*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne”, 20 (1977) 8, s. 281-283.

- Harmaciński R., *Model Diecezjalnego Ośrodka Powołań Duchownych*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne”, 20 (1977) 3, s. 97-98.
- Harmaciński R., *Potrzeba rekolekcji zamkniętych na tle aktualnej religijności młodzieży*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne”, 19 (1976) 12, s. 509-512.
- Harmaciński R., *Troska o powołania*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne”, 20 (1977) 3, s. 99-101.
- Heimann J. M., *Chrześcijaństwo Europy Zachodniej od oświecenia*, [w:] *Historia chrześcijaństwa*, red. A. Hastings, tłum. M. Mścichowski, E. Ziemska, Warszawa 2002.
- Hoffmann H., *Die Jesuiten in Deutsch-Wartenberg*, Schweidnitz 1931.
- Hołownia R., Kaczmarek K., *Paradyż*, [w:] *Monasticon Cisterciense Poloniae*, t. 2, Poznań 1999, s. 285-298.
- Huscenot J., *Doktorzy Kościoła*, Częstochowa 2002.
- Jackiewicz K., *Święty Bernard – opat z Jasnej Doliny*, Kraków 1990.
- Jagosz M., *Św. Jan Paweł II czciciel ikony Ocalenie Ludu i Biskupa Rzymu w Bazylice Matki Bożej Większej*, Kraków 2014.
- Jones P., *The Age of Caravaggio: Early Modern Catholicism*, „Studies: An Irish Quarterly Review”, 86 (1997) 341, s. 33-42..
- Jurkowlaniec G., *Kopie wizerunku Matki Boskiej Śnieżnej w epoce nowożytnej*, [w:] *Barok polski wobec Europy. Sztuka przekładu*, red. A. Nowicka-Jeżowa, M. Prejs, Warszawa 2005, s. 227-228.
- Kamiński T., *Życie i działalność ks. Zygmunta Szelągka (1905-1982)*, Lublin 2013.
- Kanior M., *Historia monastycyzmu chrześcijańskiego. Tom drugi. Średniowiecze w Kościele zachodnim (od IX do XVI wieku)*, Kraków 2002.
- Karczewska J., *Kontakty majątkowe rycerstwa wielkopolskiego z klasztorem cystersów w Paradyżu w XIII wieku*, [w:] *Opactwo cysterskie w Paradyżu. Jego rola w dziejach i kulturze pogranicza*, red. J. Karczewska, Zielona Góra 2004.
- Karsznia N. S., *Cystersi wczoraj i dziś*, Kraków 2004.
- Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. 3, *Województwo kieleckie*, red. J. Z. Łoziński, B. Wolff, Powiat radomski, Warszawa 1961, z. 10 opracowany przez: K. Szczepkowska, E. Krygier i J. Z. Łoziński.
- Kazimierzczak J. G., *Kościoły z wizerunkami Matki Bożej Śnieżnej na małopolskiej trasie św. Jakuba Sandomierz–Kraków*, [w:] *Pielgrzymi na Drodze św. Jakuba. Przeszłość i teraźniejszość*, red. F. Mróz, I. Hodorowicz, Kraków 2009, s. 119-140.
- Kidoń M., Seul A., *Duszpasterstwo powołań w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej w latach 1945-1995*, [w:] *Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej, Pomorzu Zachodnim i Północnym (1945-1995)*, red. P. Socha, Z. Lec, Zielona Góra–Gorzów Wlkp. 1998.
- Kidoń M., *Zaangażowanie WSD w duszpasterstwo powołań w Diecezji w latach 1947-1997*, [w:] *Diecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne Gorzów Wlkp.–Paradyż 1947-1997. Księga jubileuszowa*, red. R. Tomczak, Paradyż 1997.
- Kochowski W., *Klimaktery, Historyja panowania Jana Kazimierza t. II, z Klimakterów przez współczesnego tłumacza w skróceniu na polski język przełożona; wyd. z rękopisu w roku 1840 przez Edwarda Raczyńskiego teraz podług oryg. popr. i powtórnie wydrukowana*, Poznań 1859.
- Konopnicka M., *Otyń w czasach jezuitów (1648-1787)*, [w:] *Otyń. Zarys dziejów*, red. T. Andrzejewski, Otyń 2010, s. 104-106.
- Kornecki M., *Matka Boska Polska. Adaptacja i rozpowszechnienie typu ikonograficznego obrazu Matki Bożej Śnieżnej od XVI do XVIII w.*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, red. T. Chrzanowski, t. 6, cz. III, Lublin 1992.

- Kothe J., *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Posen*, t. 3, Berlin 1896.
- Kozieł A., *Georg Wilhelm Neunhertz, czyli Francesco Arculario. O dekoracji freskowej w kościele pielgrzymkowym w Rokitnie i jej autorze*, „Lubuskie Materiały Konserwatorskie” 11 (2014), s. 9-23.
- Kronika wschowskich bernardynów*, red. A. Pańczak, Wschowa 2019.
- Kukiz T., *Madonny Kresowe*, Wrocław 2008.
- Lambert M., *Średniowieczne herezje*, tłum. W. J. Popowski, Gdańsk–Warszawa 2002.
- Lechniak E. G., *La Madonna di S. Luca e i polacchi*, „Quaderni dell’Associazione culturale italo-polacca ‘Malwina Ogonowska’ ”, Bologna 2006.
- Librowski S., *Biskup Hieronim Rozrażewski jako humanista i mecenas*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 2, Lublin 1965, s. 201–263.
- Litwińczuk R., *Program pracy Diecezjalnego Ośrodka Powołań. Wskazania dla duszpasterstwa powołań w diecezji*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne”, 32 (1988) 9, s. 209-214.
- Lloyd S., *Ruch krucjatowy 1096-1274*, [w:] *Historia krucjat*, red. J. Riley-Smith, Warszawa 1995.
- Łukaszewicz J., *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych, kościółków, kaplic, klasztorów... i szpitalów i innych zakładów dobroczynnych w dawniej diecezji poznańskiej*, t. 2, Poznań 1858.
- Majchrzak J. P., *Na peryferiach historii*, Żagań 2005.
- Mańkowski J., *O powołania kapłańskie*, „Zarządzenia Administracji Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej”, 2 (1946) 8, s. 35.
- Martinelli P. A., *L'icona della Beata Vergine di San Luca*, [w:], *La Madonna di S. Luca in Bologna*, reed. M. Fanti, G. Roversi, Bologna 1993, s. 13-27.
- Matka Boska Grodowiecka – Wysoka Cerkiew, pow. Głogów*, „Wrocławskie Wiadomości Kościelne – Pismo Urzędowe Kurii Arcybiskupiej we Wrocławiu”, 16 (1961) 8, s. 270-271.
- Mazurkiewicz P., *Kościół i demokracja*, Warszawa 2001.
- Meluzzi L., *L'immagine della B.V. di San Luca nell'ottavo centenario del suo arrivo a Bologna (1160-1960) Storia e Leggenda*, Bologna 1960.
- Michalik J., *List pasterski dotyczący seminarium*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne”, 32 (1988) 11, s. 250-253.
- Michalik J., *Seminarium naszym domem*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne”, 32 (1988) 10, s. 226-230.
- Modlitwa Ojca św. Piusa XII o powołania kapłańskie (na Sobotę Kapłańską)*, „Zarządzenia Administracji Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej”, 2 (1946) 5, s. 1-5.
- Morellato F., *Le chiese di Bologna*, Bologna 2009.
- Nestorow R., *Zamek Czartoryskich w Kłewnianiu w świetle źródeł archiwalnych*, „Materiały do dziejów kultury i sztuki XVII i XVIII wieku”, t. 7, Kraków 2018, s. 11-14.
- Niedzińska J., *Obraz Matka Boska z Dzieciątkiem (Paradyśka)*, *Gościkowo gmina Świebodzin*, Karta Ewidencyjna Zabytków Ruchomych, 1967, msp. Archiwum Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej w Gościkowie-Paradyżu.
- Niesiecki K., *Herbarz Polski*, t. 3, Lipsk 1839-1845.
- Nowakowski E., *O cudownych obrazach w Polsce Przenajświętszej Matki Bożej. Wiadomości historyczne biograficzne i ikonograficzne przez Ks. Wacława z Sulgostowa*, Kraków 1902.

- Nowicki E., *Rozporządzenie w sprawie publicznych modłów o liczne i święte powołania kapłańskie*, „Zarządzenia Administracji Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej” 2 (1946) 5, s. 31
- Nowicki E., *Zarządzenie w sprawie ogłoszenia z ambon komunikatu o otwarciu malego seminarium w Gorzowie*, „Zarządzenia Administracji Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej” 2 (1946) 5, s. 32-33.
- O’Grady D., *Lata święte w Rzymie. Jubileusze Kościoła katolickiego 1300-2000*, Warszawa 1999.
- Ochwat R., *Dziwne losy obrazu Matki Boskiej Klewańskiej*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, 20 (2013), s. 193-196.
- Okólnik nr 2/82, 24.03.1982 r.
- Okólnik nr 8, Kuria Ordynariatu Gorzów, l.dz. 2190/51.
- Orłowska E., *Wyniki badań technologicznych próbek polichromii, zaprawy i płótna z obrazu „Matka Boska Paradyśka”*, [w:] R. Żankowski, *Dokumentacja prac konserwatorskich przy obrazie Matka Boska z Dzieciątkiem, warsztat włoski 1650 rok z kościoła pocysterskiego w Paradyżu*, Toruń 1993, msp. Archiwum Diecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego, s. 11.
- Paleotti G., *Discorso intorno alle immagini sacre e profane*, [w:] *Trattati d’arte del Cinquecento fra manierismo e Controriforma*, t. 2, red. P. Barocchi, Bari 1961.
- Paleotti G., *De sacris et profanis imaginibus*, Bolonia 1582
- Pluta W., *List pasterski o budzeniu powołań kapłańskich z okazji Tygodnia Modlitw o Powołania*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne”, 21 (1978) 3, s. 64-72.
- Pluta W., *Zarządzenie w sprawie budzenia i rozwoju powołań kapłańskich w diecezji gorzowskiej*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne”, 6 (1962) 11.
- Prodi P., *Il Cardinale Gabriele Paleotti (1522-1597)*, t. 1-2, Rzym 1959 i 1967.
- Prokop K. R., *Sylwetki biskupów łuckich*, Biały Dunajec–Ostróg 2001.
- Prospetto storico dell’immagine di Maria Vergine dipinta dall’evangelista (...)*, Bologna 1800.
- Puget W., *Obraz Matka Boska z Dzieciątkiem, Jastrząb powiat Szydłowiec*, Karta Ewidencyjna Zabytków Ruchomych, 1967, msp. Archiwum Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Radomiu.
- Rekolekcje dla młodzieży pracującej*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne”, 19 (1976) 7, s. 261-262.
- Ratzinger J., *Czym jest teologia?*, „Ethos” 12 (1999) 1-2.
- Rosset T. F., *Obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem z Paradyża, Studium historyczno-ikonograficzne*, [w:] Ryszard Żankowski, *Dokumentacja prac konserwatorskich przy obrazie Matka Boska z Dzieciątkiem, warsztat włoski 1650 rok z kościoła pocysterskiego w Paradyżu*, Toruń 1993, msp. Archiwum Diecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego, s. 1-12.
- Roversi G., *Ma Madonna di San Luca in Bologna, Otto secoli di storia, di arte e di fede*, Bolonia 1993.
- Rozporządzenia duszpasterskie „L”* – 43, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne”, 22 (1979), 11-12.
- Rymar E., *Intwencja niemiecka w 1172 roku a walka potomstwa Władysława II Wygnańca o polski prymat w latach 1163-1180*, Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka” 49 (1994) 3-4.
- Scherschel R., *Różaniec – modlitwa Jezusowa Zachodu*, Poznań 1988.
- Schlecht P., *Diva Kleinitzensis, sive Statua Virginis Deiparæ Mariæ, olim florente religione catholica In ducatu Silesiæ Glogoviensi miraculis corusca, subinde dogmate*

- acatholico omnia pietatis monumenta pessumdante, sæculo integro obscurata, demum revirescente fide orthodoxa recalescens* In pago Kleinitz, Domini Wartenbergensis ad Ochlam nune vero In Oratorio Residentiæ Societatis Jesu Wartenbergæ prodigiis clara, publico cultui exposita, In lucem edita Anno a partu Virgineo, quo nata est lux mundi 1721.
- Seminarium Gorzowskie w swoim dwudziestopięcioleciu 1947-1972, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne”, 15 (1973) 6, s. 151-191.
- Siatecki A., *Trzeci klucz do bramy. Rozmowy nieautoryzowane albo nieodbyte o przeszłości środkowego Nadodrza*, Zielona Góra 2011.
- Skibiński T., Dworak H., *Rok Jubileuszowy w Sanktuarium Matki Bożej w Wysokiej Cerkwi*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne”, 17 (1975) 2, s. 66.
- Skoblar M., *The Hodegetria Icon of Tourmarches Delterios at Trani*, „Medioevo Adriatico”, (2014) 5, s. 165-218.
- Skwierzyński K., *Recepta idei gregoriańskich w Polsce do początku XIII wieku*, Wrocław 2005.
- Sobczakowie J. i J., *Gościkowo-Paradyż*, Warszawa 1989.
- Sobociński J. K., *Paradyż – placówka wychowawcza w latach 1836-1952*, Paradyż 2001.
- Socha P., *Biskup dr Teodor Bensch pierwszy Biskup Gorzowski (*13 III 1903 r. - † 7 I 1958 r.)*, [w:] *Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej, Pomorzu Zachodnim i Północnym (1945-1995)*, red. P. Socha, Z. Lec, Zielona Góra–Gorzów Wlkp. 1998, s. 71-72.
- Socha P., *Duszpasterstwo powołań duchownych w diecezji gorzowskiej w latach 1958-1978 i postulaty na przyszłość*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne”, 22 (1979) 1-9, s. 161-192.
- Socha P., *Ks. mgr inf. Zygmunt Szelązek zatroskany o duchowieństwo i Seminarium*, „Studia Paradyskie” 12 (2002), s. 57-69.
- Starowolski S., *Jubileus seu Remissa noxarum*, Kraków 1651, Biblioteka Jagiellońska sygn. BJ St. Dr. 585776 I.
- Starowolski S., *Jubileusz abo miłościwe lato ludziom prostym do zrozumienia krótko opisane*, Kraków 1651, Biblioteka Jagiellońska sygn. BJ St. Dr. 57721 I.
- Stecewicz J. K., *Skarb nieprzebrany dobrodziejstw boskich. Obraz Cudowny NMP Rokitnickiej w opactwie bledzewskim*, Poznań 1672, red. A. Sapięha; [tł. fragm. łac. J. Roman.; koment. hist. M. Kołodziej; rozważania końcowe Z. Cieszkowski]; Gorzów Wielkopolski 2014.
- Stoś J., *Jakub z Paradyża krytyka scholastyki*, [w:] *Opactwo cysterskie w Paradyżu. Jego rola w dziejach i kulturze pogranicza*, red. J. Karczewska, Zielona Góra 2004, s. 103-110.
- Stroba J., *O odpowiedzialności za powołania*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne”, 10 (1967) 7-9 s. 185-189.
- Śmierzchalski-Wachocz D., *Dzieje byłej biblioteki zakonnej w Paradyżu*, [w:] *Kościół w Polsce. Dzieje i kultura*, t. 4, Lublin 2005.
- Śmierzchalski-Wachocz D., *Matka Boża Obozowa. Geneza i rozwój kultu obrazu MB Rokitniańskiej*, [w:] *Kościół na środkowym Nadodrzu, historia i postacie*, red. G. Chojnacki, Zielona Góra 2011, s. 24-26.
- Śmierzchalski-Wachocz D., *Papież Jan Paweł II w Gorzowie Wielkopolskim 2 czerwca 1997 r.*, [w:] *Pontyfikat Jana Pawła II. Zagadnienia historyczne i społeczne*, red. K. Guzikowski, R. Misiak, Szczecin 2008, s. 81-100.
- Śmierzchalski-Wachocz D., *Sytuacja Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1950. Formy duszpasterskie*, „Studia Paradyskie” 13 (2003), s. 177-180.

- Tomczak R., *Historia Diecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w latach 1947-1997*, [w:] *Diecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne Gorzów Wlkp. – Paradyż 1947-1997. Księga jubileuszowa*, red. R. Tomczak, Paradyż 1997, s. 13-36.
- Tomkiewicz W., *Uchwała synodu krakowskiego z 1621 r. o malarstwie sakralnym*, „Sztuka i krytyka”, 8 (1957) 2-3, s. 174-184.
- Jackiewicz K., *Kult Matki Bożej w zakonie cystersów*, „Jasna Góra”, 35 (1986) 9, s. 25-31.
- Trochu F., *Proboszcz z Ars. Święty Jan Maria Vianney. Biografia*, Kraków 2009.
- Udział alumnów w dziele budzenia powołań kapłańskich i zakonnych na terenie diecezji gorzowskiej*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne”, 15 (1973) 6, s. 186-191.
- Weiss A., *Stan badań nad dziejami diecezji lubuskiej*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne”, 28 (1974), s. 19-40.
- Wejman G., *Kościół katolicki na ziemi lubuskiej 1124-2010. Zarys problemu*, [w:] *Kościół na środkowym Nadodrzu, historia i postacie*, red. G. Chojnacki, Zielona Góra 2011, s. 9-56.
- Wejman G., *Organizacja Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945-1972*, Szczecin 2007.
- Widawski P., *Kościół i klasztor księży cystersów w Bledzewie*, „Przyjaciel Ludu”, 10 (1843) 12, s. 49-56.
- Widawski P., *Wiadomość historyczno-chronologiczna o fundacji klasztorów w Nowym Doberlugu, w Zemsu i Bledzewie, XX Cystersów*, „Archiwum Teologiczne”, 1 (1836), s. 472-505.
- Wielgus S., *Kapłan wobec ofensywy ideologii neomarksizmu i postmodernizmu we współczesnym świecie*, „Nasz Dziennik” z 23.12.2006.
- Wiliński S., *Karol Marcin Frantz, architekt króla polskiego, budowniczym kościoła w Rokitnie*, „Przegląd Zachodni” 3 (1947) 11-12, s. 992-996.
- Wiliński S., *Kontrakty architekta Karola Marcina Frantza z roku 1746*, „Sprawozdanie PTPN” (1947) 3-4, s. 189-190.
- Wojter T., *Matka Boża Klenicka – historia i teraźniejszość*, „Dzień za Dniem”, (2003) 91.
- Wojtyś H. D., *Miłościwe Lata. Dzieje Wielkich Jubileuszów Chrześcijaństwa (z udziałem Polaków)*, Olsztyn 2000.
- Wrabec J., *„Natione Svecus, sed incolatu Lignicensis” – czyli o stanie i perspektywach badań nad działalnością Martina i Karla Martina Frantzów na Śląsku oraz w Polsce*, [w:] *Po obu stronach Bałtyku. Wzajemne relacje między Skandynawią a Europą Środkową*, red. J. Harasimowicz, P. Oszczanowski, M. Wisłocki, Wrocław 2006, s. 185-201.
- Wyrwa A. M., *Cystersi polscy i los ich patrimonium*, „Nasza Przeszłość”, 83 (1994), s. 13-34.
- Wyrwa A. M., *Powstanie zakonu cystersów i jego rozwój na ziemiach polskich w średniowieczu*, [w:] *Monasticon Cisterciense Poloniae*, t. 1, *Dzieje i kultura męskich klasztorów cysterskich na ziemiach polskich i dawnej Rzeczypospolitej od średniowiecza do czasów współczesnych*, red. A. M., Wyrwa, J. Strzelczyń, K. Kaczmarek, Poznań 1999., s. 27-54.
- Wyrwa A. M., *Rozprzestrzenianie się cystersów*, [w:] *Cystersi w kulturze średniowiecznej Europy*, red. J. Strzelczyń, Poznań 1992.
- Zalewski W., *Święci na każdy dzień*, Łódź 1984.
- Zdanowicz W., *Zachowania religijno-moralne*, [w:] *Religijność Polaków 1991-1998*, Warszawa 2001.

- Zieliński A., *Opat krzyżowców – święty Bernard*, Warszawa 2005.
Zieliński Z., *Kościół w Polsce 1944-2002*, Radom 2003.
Zieliński Z., *Papieżstwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, Warszawa 1999.
Zysnarski J., *Madonna z Rokitna*, Gorzów Wlkp. 1997.
Żmudzki P., *Św. Bernard z Clairvaux*, [w:] *Księga świętych*, red. G. Polak, Kraków 2003.

STRONY INTERNETOWE

- Bartosik G., *Maryja, Matka i wzór dla kapłanów XXI wieku*, http://ptm.rel.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=37:maryja-matka-i-wzor-dla-kaplanow-xxi-wieku&catid=10&Itemid=134 [dostęp 20.10.2021].
Benedykt XVI, *Katecheza podczas audiencji generalnej w dn. 12.08.2009* (wersja polska), cyt. za serwisem internetowym Katolickiej Agencji Informacyjnej, <http://ekai.pl/biblioteka/dokumenty/x734/katecheza-benedykta-xvi-podczas-audiencji-ogolnej-sierpnia-r/> [dostęp 20.10.2021].
Jan Paweł II, *List z okazji 500-lecia urodzin św. Piusa V* http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/en/speeches/2004/may/documents/hf_jp-ii_spe_20040504_anniversary-pius-v.html [dostęp 26.04.2020].
Kulig S., *Dogmat o WNMP*, <http://www.parafia.zachowice.pl/patron.html> [dostęp 23.10.2021].
Cystersi, www.zakony-na-swiecie.blogspot.com/2020/
Cystersi, www.wikipedia.org/wiki/Cystersi.pl
Dziadura B., *Matka Boża Babimojska, Gospodyni i Opiekunka*, „Niedziela zielonogórsko-gorzowska” (2004) 30 r. <https://www.niedziela.pl/artukul/30565/nd/Gospodyni-i-Opiekunka> [dostęp 18.02.2021].
KAI, pl.aleteia.org./2020/10/22/kryzys-powolan-sa-seminaria-do-ktorych-zapukal-jeden-kandydat-do-innego-nie-zglosil-sie-nikt/ [dostęp 18.10.2021].
Wójtowicz W., *Współczesne zagrożenia wiary wg kard. Josepha Ratzingera*, <http://duszpasterstwo.nauczycieli.pl/indem.php/czytelnia/13-inne/14-wspolczesne-zagrozenia-wiary-wg-kard-josepha-ratzingera> [dostęp 18.10.2021].
Wýwody kanoników katedralnych płockich wypisane przez Adama Pszczółkowskiego z Akt kapituły katedralnej płockiej (sygn. 8-25), publikacja internetowa, kanonik Zygmunt Czyżowski, poz. 43, sygn. 10, k. 621, <http://www.przodkowie.com/varia/kanonicy.php> [dostęp 16.04.2020].

ILUSTRACJE

1. Obraz Matki Bożej Paradyskiej, warsztat boloński, tempera na płótnie, złocenia, 80x60 cm, 1650.



2. Madonna S. Luca w Bolonii, tempera na drewnie, 65x57 cm, X/XII(?)



3. Kopia obrazu Madonny S. Luca, Lodovico Carracci, tempera na płótnie, 48,5x31,5 cm, 1590/1610.



4. Kopia obrazu Matki Bożej Bolońskiej w Jastrzębiu, autor nieznany (warsztat włoski?), tempera na desce, 130x80 cm, XVI w.



5. Monety wybite w Bolonii, 1620.

